

Sędzia z Warszawy trafi za kratki?

Sławomir B. to doświadczony sędzia z Warszawy, który zajmował się m.in. upadłościami firm. Miał kontakt z syndykiem Tomaszem S., ale ich współpraca zamieniła się w układ korupcyjny. Skala łapówkarstwa szokuje. Sędzia B. nie usłyszał jeszcze zarzutów, bo chroni go immunitet.

s.5

Wtorek
19/02/2019

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#42 (2259)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

„GP”: Sensacyjne fakty na temat Birgfellnera

Już w środę w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” poznasz prawdę na temat Geralda Birgfellnera, który nagrał Jarosława Kaczyńskiego.

s.4



KUMULACJA

3 000 000 zł

POLITYKA \ Eli Barbur: „Dezorientacja płynie szerokim strumieniem z Moskwy”

Nasz region murem za Polską

Szczyt V4 w Jerozolimie został odwołany po interwencji premiera Mateusza Morawieckiego. Ma to związek z wypowiedzią Israela Katza, p.o. ministra spraw zagranicznych Izraela, który oskarżył Polaków o współudział w Holokauście. Naczelny Rabin Polski i Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich, wydając oświadczenie, napisali, że wypowiedź Katza „znieważa też nas, polskich Żydów, którzy jesteśmy tego społeczeństwa częścią”.

fot. Jakub Dospiva/PAP

s.3

POLSKA

s.4

Morawiecki ruszył w Polskę

Premier Morawiecki w trakcie odwiedzin trzech woj.: mazowieckiego, świętokrzyskiego i małopolskiego, mówi Polakom o korzyściach płynących z realizacji rządowego programu „piątka Morawieckiego”. – Mnie o wiele większą przyjemność sprawia przedstawienie tego, co zrobiliśmy, niż mówienie o tym, co obiecujemy na przyszłość – podkreślił szef polskiego rządu.

ŚWIAT

s.6

Polityczny kocioł w „kraju królików”

Hiszpanie zdecydują: albo będą zakładnikiem partii niszczących kraj, albo sprzeciwią się niepodległościowcom – skomentował decyzję o przedterminowych wyborach ogłoszoną przez Pedro Sáncheza, premiera Hiszpanii, przewodniczący Partii Ludowej (PP) Pablo Casado.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO

s.7

Hakerzy uderzają w Berlin

Niemcy mają coraz większe problemy z atakami hakerów – wynika z danych Federalnego Urzędu Bezpieczeństwa Teleinformatycznego (BDI). Od dłuższego czasu największym zagrożeniem nie tylko dla Niemiec, ale dla całego Zachodu jest działalność rosyjskich i chińskich cyberprzestępców.

PROTESTY NAD SEKWANĄ

s.7

Żydzi we Francji niemiłe widziani

Francuska prokuratura rozpoczęła śledztwo ws. incydentów antysemickich, których dopuścili się przedstawiciele tzw. ruchu żółtych kamizelek podczas sobotnich demonstracji w Paryżu. – Francja należy do niechlubnej czołówki krajów antysemickich – mówi komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik. Tylko w ub.r. we Francji odnotowano 541 przestępstw i aktów wymierzonych w społeczność żydowską.



CZARNECKI \ Reakcja polskiego rządu musiała być szybka i stanowcza – i taka jest. Na przyszłość politycy, obojętne skąd są, muszą wiedzieć, że nie opłaca się zbijać kapitału politycznego na antypolonizmie i fałszowaniu polskiej historii.

s.2



KARNKOWSKI \ Zostajemy z dziedzictwem i testamentem premiera Rzeczypospolitej Polskiej Jana Olszewskiego. Także z zagrożeniami, przed którymi ostrzegał, z którymi, dla Polski i jej obywateli, walczył. Tylko od nas zależy, co z tym zrobimy.

s.15



0 8>

9 772083 711029

@19_02 kod 20837119_02_08 issn



Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny i dyplomata, minister spraw zagranicznych II Republiki

Nigdy nie dość powtarzać, że nie istnieje nic bardziej obfitującego we wspaniałe rezultaty niż sztuka wolności i że jednocześnie nie ma nic trudniejszego niż uczenie się jej. \\\

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	19.02	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alwar, Arnold, Barbacy, Beat, Biedziesława, Czesław, Gawin, Henryk, Jerzy, Konrad, Leoncjusz, Manswet, Marceli, Prokles, Publiusz, Tulliusz, Waleriusz
06:44	16:54	

Gdańsk	Lublin
8°C	10°C
5°C	4°C
Katowice	Kraków
12°C	13°C
6°C	6°C
Łódź	Poznań
11°C	11°C
4°C	5°C
Warszawa	Wrocław
11°C	12°C
5°C	5°C

Środa	20.02	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Elżbieta, Eucharusz, Eucharj, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Hiacyntha, Jan, Julia, Leon, Leona, Lubomir, Ludomir, Ludomil, Nila, Nilus, Sylwan, Zenobia, Zenobiusz
06:42	16:56	

Gdańsk	Lublin
6°C	5°C
5°C	3°C
Katowice	Kraków
7°C	8°C
4°C	4°C
Łódź	Poznań
6°C	7°C
4°C	5°C
Warszawa	Wrocław
6°C	8°C
5°C	4°C

IGOR SZCZESNOWICZ

Pająk i muchy

W sobotę po długich, jak podkreślał Włodzimierz Czarzasty, dyskusjach SLD dołączyło do Koalicji Obywatelskiej przed wyborami do europarlamentu. Czyli, mówiąc jaśniej, dało się wchłonąć przez PO, aby, jak to z kolei był uprzejmy powiedzieć Grzegorz Schetyna, „razem zniszczyć ośmiornicę PiS, która obsiadła Polskę”. Mnie jednak się zdaje, że Schetyna, gdyby chciał być szczery, powinien był użyć innego porównania z królestwa zwierząt. O sobie – pająku i czerwonych muchach, które same wpadają mu w sieć. Bo Czarzasty i jego formacja popełnili właśnie polityczne samobójstwo. Teraz pozostaje nam czekać i obserwować, jak znikają w oczach słupek sondażowe pogrobowców PZPR. A jeśli istnieje jakikolwiek ideowy działacz SLD i myśli, że znajdzie się na jakiejś liście układanej przez Schetynę, to się grubo myli. Po co komu na lewicy SLD, skoro jest PO?

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Polska-Izrael – to nie jest gra emocji

Rosja jest wojskowo obecna w Syrii – u granic Izraela, co żywotnie obchodzi ten kraj. Jest też poważnie zainteresowana popuciem relacji polsko-amerykańskich oraz fragmentaryzacją Europy Środkowej, czyli m.in. rozbiciem Grupy Wyszehradzkiej. Wypowiedź premiera Netanjahu i p.o. szefa dyplomacji izraelskiej Israela Katza o wyssaniu przez Polaków antysemityzmu z mlekiem matek (co jest cytatem z b. premiera Icchaka Szamira) prowadzą ku obu rezultatom – są uporczywą, powtarzaną do skutku próbą wywołania politycznego konfliktu polsko-izraelskiego, co nie może nie wpływać na relacje Polska-USA, i udaną próbą storpedowania szczytu V4. Politycy izraelscy nie są egzaltowanymi nastolatkami. Wiedzą, co robią. Wnioski są trzy: 1) W Izraelu 9 kwietnia są wybory parlamentarne, a antypolonizm przysparza popularności; 2) Rosja ma Izraelowi coś do zaoferowania – oczywiście nie za darmo; 3) Izrael nie chce silnego zaangażowania USA w Europie Wschodniej, obawiając się, że zredukuje to amerykańską obecność na Bliskim Wschodzie. Polska jest dla niego konkurentem.



Marcin Wolski

Tajniki
polityki

Świat składa się z państw równych,
ale swoją drogą
są te, co coś mogą
i co nic nie mogą.
Z doświadczeń innych znamy
praktyki znajome
– ogon może psem merdać,
za to pchła ogonem.

Ryszard
CzarneckiNie tylko
skandal
– także błąd

To oczywiste, że premier Morawiecki wolał spotkać się z Polakami na Mazowszu niż w Jerozolimie z przedstawicielami rządu, którego p.o. szef MSZ mówi, że Polacy „antysemityzm wyssali z mlekiem matki”. Reakcja polskiego rządu musiała być natychmiastowa i stanowcza – i taka jest. Na przyszłość politycy, obojętnie z jakiego kraju, muszą wiedzieć, że nie opłaca się zbijać kapitału politycznego na antypolonizmie i fałszowaniu polskiej historii. Israel Katz zachował się nie tylko niemoralnie, ale też nieracjonalnie. Dziś, gdy wiele krajów Europy Zachodniej uznało lub zamierza uznać status państwowy Autonomii Palestyńskiej, w interesie Państwa Izrael, otoczonego morzem krajów arabskich, jest pozyskiwanie sojuszników. Izrael eksportuje do Polski uzbrojenie i wiele innych towarów i powinien pamiętać, że stawianie na szali dobrych relacji gospodarczych z nami nie jest dla niego opłacalne. Nie obchodzi nas, czy ta wypowiedź, czy inna, są elementem kampanii wyborczej. W obopólnym interesie leży, aby relacje naszych krajów były dobre. Na Bliskim Wschodzie kategoria interesu powinna być dobrze rozumiana. A z konfliktu na linii Warszawa-Tel Awiw mogą się cieszyć nasi wrogowie i ich wrogowie.

Ryszard
KapuścińskiNależy
ciągle
przypominać!

Ostatni tydzień upłynął na wspomnieniach o premierze Janie Olszewskim. W telewizji polskiej przypomniano filmy, które pokazywały śp. Jana Olszewskiego w sytuacjach już zapomnianych, a dla wielu w ogóle nieznanym. Najstojniejszą filmem była „Nocna zmiana” Jacka Kurskiego i Michała Balcerczaka – film poświęcony kulom odwołania rządu premiera Olszewskiego w czerwcu 1992 r. Jeszcze raz mogliśmy przypomnieć sobie twarze tych, którzy odwołując rząd Olszewskiego, na lata odsunęli marzenia Polaków o wolnej i bogatej Polsce. Ale największe wrażenie zrobiły fragmenty dokumentu Marii Dłużewskiej „Ksiądz” opartego na niedostępnych publicznie materiałach Biura Śledczego MSW, zdeponowanych w Instytucie Pamięci Narodowej. Scena pokazująca sekcję zwłok zamordowanego bł. ks. Jerzego Popiełuszki, w której jako pełnomocnik rodziców zamordowanego kapłana uczestniczył mecenas Jan Olszewski, jest tak wstrząsająca, że mówi więcej o bandytach z SB niż tysiące naukowych analiz. Dla dobra przyszłej Polski należy co jakiś czas przypominać młodym ludziom, którzy wkraczają w dorosłe życie, czym był system totalitarny, który ludzie przywiezieni na sowieckich czołgach zaprowadzili w Polsce.



POWSTANIE POMNIK TADEUSZA MAZOWIECKIEGO

PLANY \ Pomysł budowy pomnika b. premiera Tadeusza Mazowieckiego jest bardzo dobry – ocenił w poniedziałek szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski. „Trzeba potrafić uszanować Polaków, którzy mieli fundamentalny wpływ na to, jak wygląda dzisiaj Polska” – powiedział.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

3

POLITYKA \ Eli Barbur: „Dezorientacja płynie szerokim strumieniem z Moskwy”

V4 murem za Polską

Szczyt Grupy Wyszehradzkiej w Jerozolimie, który miał się rozpocząć wczoraj, został odwołany po interwencji premiera Mateusza Morawieckiego. Ma to związek z wypowiedzią Israela Katza, p.o. ministra spraw zagranicznych Izraela, który oskarżył Polaków o współudział w Holocauście i kolaborację z Niemcami. – Oczekujemy, że strona izraelska wycofa się z jego słów – powiedział wczoraj szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz.

Jan Przemyski

„Było wielu Polaków, którzy kolaborowali z nazistami, i tak jak powiedział Icchak Szamir [były premier Izraela], któremu Polacy zamordowali ojca, »Polacy wyssali antysemityzm z mlekiem matki« – te słowa wypowiedziane w niedzielę przez nowo mianowanego szefa izraelskiej dyplomacji Israela Katza wywołały falę sprzeciwu u polskich polityków. Co więcej, szef izraelskiego MSZ w poniedziałek dołączył oliwy do ognia i w wywiadzie radiowym stwierdził, że wielu naszych rodaków brało udział w zagładzie Żydów. – Antysemityzm był wrodzony u Polaków przed Holokaustem, podczas, i po nim też – powiedział Katz.

Na te oszczerstwa szybko zareagował premier Mateusz Morawiecki, który najpierw podjął decyzję, aby nie uczestniczyć w szczycie V4 w Jerozolimie, automatycznie obniżając jego rangę. Nasz kraj byłby wówczas reprezentowany przez szefa MSZ Jacka Czaputowicza. Następnie jednak, ze względu na brak zdecydowanej reakcji Izraela, premier zdecydował, że polska delegacja w ogóle



Naczelny Rabin Polski i Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich stanęli po stronie Polski | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

nie weźmie udziału w wydarzeniu. – Podjąłem taką decyzję, ponieważ te sformułowania, które padły z ust powołanego na ministra spraw zagranicznych pana Katza, są absolutnie niedopuszczalne. Są niedopuszczalne nie tylko w dyplomacji, ale dla mnie one są absolutnie niedopuszczalne w sferze publicznej

– powiedział dziennikarzom Mateusz Morawiecki. W podobnym tonie wypowiedział się szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz. – Uważamy, że takie wypowiedzi pobudzają antypolonizm, antysemityzm, mają charakter rasistowski i nie służą pojednaniu – mówił minister. Dodał również, że Polska oczekuje, że

strona izraelska wycofa się z tych słów.

Po słowach Israela Katza wczoraj do MSZ po raz kolejny została wezwana ambasador Izraela Anna Azari. Spotkanie nie trwało długo, a dyplomatkę opuściła gmach ministerstwa tylnymi drzwiami, chcąc w ten sposób uniknąć pytań dziennikarzy.

Solidarność z polskim rządem wyrazili pozostali szefowie rządów Grupy Wyszehradzkiej, którzy odwołali szczyt w Jerozolimie. O tej decyzji poinformował czeski premier Andrej Babisz. Politycy V4 byli wczoraj i będą również dzisiaj w Izraelu, ale zaplanowane są tylko rozmowy bilateralne z przedstawicielami tamtejszego rządu.

Ważny głos w sprawie zaprezentował Naczelny Rabin Polski i Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich. Wydali oni oświadczenie, w którym przypomnieli, że „Polacy stanowią najliczniejszą grupę wśród Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. „Stawianie zarzutu antysemityzmu wszystkim Polakom, również tym Sprawiedliwym, znieważa [...] też tych wszystkich, którzy chcą dziś w Sprawiedliwych widzieć prawdziwą reprezentację polskiego społeczeństwa. I znieważa też nas, polskich Żydów, którzy jesteśmy tego społeczeństwa częścią” – napisano w dokumencie.

Z kolei Eli Barbur, naczelny portalu TelAwiw.com, który był gościem popołudniowego programu w Telewizji Republika stwierdził, że „ten konflikt to jakieś szaleństwo izraelskiej władzy”. – Izrael nie jest zainteresowany piętrzeniem konfliktu z Polską i całą Grupą Wyszehradzką. Głównie chodzi o cyberwojnę, która jest problemem wspólnym. Nie muszę oczywiście tłumaczyć, że dezorientacja płynie szerokim strumieniem z Moskwy – stwierdził dziennikarz.

Burza po taśmach Kulczyka

TAŚMY \ W niedzielę późnym wieczorem portal Tvp.Info ujawnił nagrania z restauracji Amber Room z 10 czerwca 2014 r., na których biznesmen Jan Kulczyk mówił szefowi Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofowi Kwiatkowskiemu o pogroźkach, które dostawał. Kwiatkowski miał radzić Kulczykowi, aby ten porozmawiał o tym z ówczesnym rzecznikiem rządu Pawłem Grasiem. Jak mówią „Codziennej” posłowie Zjednoczonej Prawicy, ta kwestia musi zostać wyjaśniona.

W Warszawie 10 czerwca 2014 r. w restauracji Amber Room w pałacyku Sobiańskich spotkali się Jan Kulczyk i prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski. Według TVP Info podczas rozmowy Kulczyk cieszył się z udanego kupna spółki Ciech. Prezes NIK miał z kolei przyznać, że premier Donald Tusk dał zielone światło do sprzedaży państwowej spółki.

– To są historie, które charakteryzują państwa zupełnie niedemokratyczne. To jest dla mnie bulwersujące, ale potwierdzają się fakty z poprzednich taśm – mówi „GPC” Zbigniew Gryglas, poseł Porozumienia. Skontaktowaliśmy się również z Kamilem Bortniczukiem, posłem Zjednoczonej Prawicy i rzecznikiem Porozumienia. Jego zdaniem ta cała sytuacja stoi w kontrze do te-

go, co dzieje się teraz i o co oskarżana jest obecna władza.

Kulczyk z Kwiatkowskim rozmawiali również o działaniach zmierzających do niezależności energetycznej Ukrainy od Rosji i tego, jak jest to niekorzystne dla Moskwy. Kulczyk mówi, że dostaje pogroźki. Kwiatkowski przypomina w tym kontekście aferę Orlenu i wskazuje, że za pogroźkami w związku

z inwestycjami na Ukrainie prawdopodobnie stoją rosyjskie służby. Doradza Kulczykowi, w jakiej prokuraturze złożyć zawiadomienie. Panowie mają także ustalić, że biznesmen ma spotkać się z rzecznikiem rządu Pawłem Grasiem, który „ma kontakty w służbach”.

– Z pewnością sprawa wymaga gruntownego przeświecenia. Myślę, że Paweł Graś powinien powiedzieć,

co pan Kwiatkowski mógł mieć na myśli, mówiąc o jego kontaktach. Mam nadzieję, że Krzysztof Kwiatkowski, który nie stroni od mediów, poszerzy naszą wiedzę na ten temat – mówi „Codziennej” Ryszard Czarnecki, europoseł PiS. Tego samego zdania są posłowie Gryglas oraz Bortniczuk, którzy podkreślają, że tę kwestię trzeba wyjaśnić i odpowiedzieć na pytanie, jakiego typu były relacje pana Grasia ze służbami.

Okazuje się także, że Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła postępowanie w sprawie stosowania gróźb bezprawnych wobec Jana Kulczyka w celu zmuszenia go do określonego zachowania.

.....
Marlena Nowakowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

PROGRAM RZĄDU \ Korzyści z „piątki Morawieckiego”

Morawiecki ruszył w Polskę

Premier Mateusz Morawiecki w czasie odwiedzin trzech województw: mazowieckiego, świętokrzyskiego i małopolskiego, mówi Polakom o korzyściach płynących z realizacji rządowego programu „piątki Morawieckiego”. – Mnie o wiele większą przyjemność sprawia przedstawienie tego, co zrobiliśmy, niż mówienie o tym, co obiecujemy na przyszłość – podkreślił szef polskiego rządu.

Paweł Tunia

„Piątka Morawieckiego” została zaprezentowana 300 dni temu. Premier podkreślił, że chce, aby korzyści ze wzrostu gospodarczego odczuli wszyscy Polacy. – I ta „piątka” przybliżyła nas do tego, cieszę się, że to potwierdza naszą skuteczność i naszą wiarygodność – podkreślił Morawiecki.

„Piątka” to: mały ZUS dla małych firm, obniżenie CIT dla małych i średnich firm, wyprawka w wysokości 300 zł dla uczniów, Fundusz Dróg Samorządowych oraz program Dostępność+.

Rządowy program Dostępność+ oznacza zmiany w funkcjonowaniu wielu usług, m.in. w edukacji, transporcie, przestrzeni publicznej i w architekturze, dzięki którym z produktów, usług i przestrzeni może korzystać na równi wiele osób. Program



„Wielka piątka” Mateusza Morawieckiego | fot. Radek Pietruszka/PAP

jest potrzebny, ponieważ, jak można wyczytać na stronach rządowego Portalu Funduszy Europejskich, szacuje się, że nawet 30 proc. społeczeństwa może mieć trwałe lub czasowe ograniczenia w mobilności czy percepcji. – W lipcu zeszłego roku przyjęliśmy rzą-

dowy program Dostępność+ i pełną parą ten program jest realizowany i będzie realizowany w najbliższych kilku latach – powiedział premier.

W ramach Funduszu Dróg Samorządowych przewidziane jest wsparcie dróg samorządowych do 2028 r. Dofinanso-

wane będą zadania polegające na budowie, przebudowie lub remoncie dróg powiatowych i gminnych, a także inwestycje na tych drogach, które zostały jednocześnie zaliczone do dróg o znaczeniu obrotowym. Według premiera środki przeznaczone na ten cel są kilkukrot-

nie wyższe niż dotąd. Według KPRM do 2028 r. rząd ma wydać na ten cel blisko 36 mld zł.

W ramach programu Dobry Start przysługują wyprawka szkolna, niezależnie od wysokości dochodu rodziców, w wysokości 300 zł. Jest nim objęty każdy uczeń (dziecko lub osoba ucząca się), który nie ukończył 20 lat lub 24 lat (jeśli ma np. orzeczenie o umiarkowanym albo znacznym stopniu niepełnosprawności) i uczy się np. w szkole podstawowej albo szkole ponadpodstawowej i dotychczasowej ponadgimnazjalnej (z wyjątkiem szkoły policealnej i szkoły dla dorosłych) lub uczy się w specjalnych ośrodkach wychowawczych.

NIE PRZEGAP!

Więcej o małym ZUS dla firm oraz o obniżeniu CIT dla małych i średnich firm czytaj na str. 9. O Dobrym Starcie poniżej.

Wsparcie dla 4,4 mln uczniów

POMOC \ Program Dobry Start to inwestycja w edukację polskich dzieci. To także realizacja deklaracji premiera Mateusza Morawieckiego, który zapowiadał m.in. wsparcie rodzin w ponoszeniu wydatków związanych z rozpoczęciem roku szkolnego. W 2018 r. ze świadczenia skorzystało 4,4 mln uczniów. – Program będzie kontynuowany w kolejnych latach – zapowiada minister Elżbieta Rafalska.

300 zł – tyle wynosi świadczenie Dobry Start dla każdego uczącego się dziecka, bez względu na dochody w rodzinie. Świadczenie, które ma być przyznawane raz w roku w okresie rozpoczęcia roku szkolnego, po raz pierwszy trafiło do rodzin w 2018 r. – To kolejny z elementów prowadzonej przez rząd kompleksowej i długofalowej polityki rodzinnej kierowanej do wszystkich rodzin wychowujących dzieci, a nie wsparcie wyłącznie najuboższych. Realizacja jednego z punktów „piątki Morawieckiego” to dowód na to, że rodzina jest priorytetem rządu Prawa i Sprawiedliwości

– podkreśla minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. W 2018 r. wsparcie otrzymało 4,4 mln uczniów. Wydatki na świadczenia i ich obsługę wyniosły ok. 1,4 mld zł. Najwięcej świadczeń przyznano w Warszawie – 176 153, a najmniej w Krynicy Morskiej – 113.

Jak wynika z danych CBOS, w przypadku rodzin z jednym dzieckiem łączne wydatki na wyprawkę szkolną wyniosły na początku roku szkolnego 2017/2018 średnio 686 zł. Łącznie dla dwójki uczniów było to średnio 1268 zł, a w rodzinie z co najmniej trojgiem dzieci –

1729 zł. – Rozumiemy, że jest to ogromne obciążenie dla domowego budżetu. Właśnie dlatego przygotowaliśmy ten program – chcemy wesprzeć polskie rodziny – tłumaczy szefowa MRPiS.

Warunki korzystania ze świadczenia Dobry Start są bardzo proste. Przysługuje ono raz w roku na rozpoczynające rok szkolny dzieci do ukończenia 20. r. życia, a w przypadku dzieci niepełnosprawnych uczących się w szkole – do ukończenia przez nie 24. r. życia. Aby otrzymać wsparcie, należało złożyć wniosek. Mogli to zrobić rodzice, opiekunowie prawni, rodzice zastępczy, osoby prowadzące rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej. Wnioski były przyjmowane online oraz przez instytucje realizujące obecnie świadczenie w ramach programu Rodzina 500+. Można je było składać już od 1 lipca do 30 listopada.

Co ważne, świadczenie Dobry Start jest zwolnione z podatku i nie podlega egzekucji ani wliczeniu do dochodu przy ustalaniu prawa do innych świadczeń.

„GP”: Sensacyjne fakty dot. Geralda Birgfellnera

GAZETA POLSKA \ Już w środę (20 lutego) w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” poznasz prawdę na temat Geralda Birgfellnera, który nagrał Jarosława Kaczyńskiego.

Grzegorz Wierchołowski („Gazeta Polska”) pisze wprost: „Zarządcą cyprijskiej spółki Geralda Birgfellnera – austriackiego biznesmena, który nagrywał Jarosława Kaczyńskiego – jest firma powiązana z aferą Panama Papers. Jak ustaliła »GP«, obsługuje ona jednocześnie głównego udziałowca największego rosyjskiego koncernu miedziowego, kontrolowanego przez zaufanego oligarchę Władimira Putina”.

Poza tym w numerze: wspomnienie premiera Jana Olszewskiego pióra Jacka Liziniowicza. Dorota Kania pisze o tajemnicy zbioru zastrzeżonego i sprawie Kazimierza Kujdy. „Były prezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Kazimierz Kujda złożył wniosek o autolustrację. To efekt opublikowania przez media informacji z jego teczek znajdujących się w Instytucie Pamięci Na-

rodowej, w których figuruje on jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie »Ryszard« – pisze Kania.

Piotr Lisiewicz z kolei przeświecił partię Roberta Biedronia Wiosna. „Partia Wiosna to nowa jakość na scenie politycznej, a w swoim programie troszczy się o biednych – ten przekaz usiłował wbić Polakom do głów Robert Biedroń w czasie konwencji założycielskiej tej partii. Tymczasem jego najbliżsi współpracownicy to dawne otoczenie Leszka Millera, politycy SLD z czasów afery Rywina, wielbiciele »Międzynarodówki« oraz Edwarda Gierka” – pisze Lisiewicz.

NIE PRZEGAP!

Najnowszy numer tygodnika „Gazeta Polska” już 20 lutego dostępny w całej Polsce!



fot. Krzysztof Sitkowski/Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

SĄD ZEZWOLIŁ NA NARODOWY MARSZ

WYDARZENIE \ Sąd Okręgowy w Białymstoku uchylił decyzję burmistrza Hajnówki zakazującą marszu środowisk narodowych, planowanego w tym mieście na 23 lutego z okazji Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

„NIEPODLEGŁA” WŁĄCZA SIĘ W OBCHODY

AKCJA \ Biuro Programu „Niepodległa” włącza się w obchody 30. rocznicy wyborów 4 czerwca oraz 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski – podało MKiDN.

AFERA \ Sędzia z Warszawy trafi za kratki?

Układ z syndykiem – samochody, gotówka, praca dla żony

Sławomir B. to doświadczony sędzia z Warszawy, który zajmował się m.in. upadłościami firmy. Miał kontakt z syndykiem Tomaszem S., ale ich współpraca – według prokuratury – zamieniła się w układ korupcyjny. Skala łapówkarstwa szokuje: cztery samochody, 200 tys. zł w gotówce, fikcyjna umowa, a nawet posada dla żony. Sędzia B. nie usłyszał jeszcze zarzutów, bo chroni go immunitet. Ale jest już wniosek o zgodę na areszt!

Grzegorz Broński

„Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej skierował wniosek o podjęcie uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Sławomira B. – obecnie sędziego Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy, oraz o zgodę na jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie” – podała w komunikacie Prokuratura Krajowa, która zwróciła się do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Kim jest Sławomir B.? To doświadczony sędzia, który orzekał w sprawach gospodarczych. Śledztwo dotyczy wydarzeń z czasów, gdy pracował w Sądzie Rejonowym Warszawa-Praga-Północ w IX Wydziale Gospodarczym ds. Upadłościowych i Naprawczych. Wtedy miał nawiązać kontakt z syndykiem Tomaszem S.

„Z czasem współpraca ta przerodziła się w układ korupcyjny, w ramach którego sędzia Sławomir B. otrzymywał od niego korzyści majątkowe w zamian za przychyłność w postępowaniach upadłościowych przez niego



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

prowadzonych” – tłumaczy prokuratura. Do procederu miało dochodzić przed kilkoma latami. W końcu jednak agencji Centralnego Biura Antykorupcyjnego wpadli na trop nadużyć. „Syndyk Tomasz S. razem ze współnikami został zatrzymany przez CBA w czerwcu 2018 roku. I tak prokuratorzy doszli do sędziego Sławomir B.” – napisał „Super Express”.

A co otrzymywał sędzia B. w zamian za przychyłność? Lista, którą podano w komunikacie, robi wrażenie: dwa samochody osobowe (wartość 17 i ponad 22 tys. zł), bezpłatne użytkowanie kolejnego auta, łącznie blisko 8 tys. zł wynagrodzenia wynikającego z umowy z agencją wydawniczo-reklamową, choć sędzia B. nie wykonywał żadnych zleceń, samochód dla brata i bratowej.

„Sędzia wielokrotnie żądał, a następnie przyjął od syndyka korzyści majątkowe w postaci pieniędzy w łącznej kwocie 200 tys. zł” – ustalili śledczy. Syndyk nawet załatwił pracę dla żony Sławomir B., która znalazła posadę w biurze doradztwa podatkowego i w kilku spółkach. Konkretną propozycję otrzymał też brat sędziego, ale z niej nie skorzystał.

Sławomir B. nadal nie usłyszał zarzutów, bo chroni go immunitet.

Wczoraj próbowaliśmy porozmawiać z sędzią Maksymilianem Wesołowskim, prezesem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy. Po zadaniu pytań o Sławomira B. sekretarka przekazała, że prezes jest bardzo zajęty, i odesłał do biura prasowego. Wysłaliśmy tam pytania. Bez reakcji.

Jest też pewna ciekawostka. Sąd Dyscyplinarny rozpozna wniosek prokuratury w piątek 22 lutego. Tymczasem, jak wynika z elektronicznej wokandy, dzień wcześniej wyznaczone są terminy aż 13 posiedzeń z udziałem sędziego B. Odbędą się czy zostały odwołane? Na to pytanie także nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Zerknęliśmy w oświadczenie majątkowe sędziego B. Posiada dom o powierzchni 120 mkw. oraz (wspólnie z żoną) mieszkanie, ma nieco ponad 2 tys. zł oszczędności, spłaca kredyt budowlano-hipoteczny. Co ciekawe, jest właścicielem tylko jednego samochodu, dość starego – rocznik 2006.

Nagroda za walkę o życie

PRO-LIFE \ Profesor Bogdan Chazan został laureatem Nagrody im. Sługi Bożego Jerzego Ciesielskiego, przyznawanej przez redakcję tygodnika rodzin katolickich „Źródło” oraz Fundację Źródło. Nagroda przyznawana jest osobom, które w szczególny sposób zasłużyły się w działalności na rzecz umacniania rodzin. Wręczono ją na Politechnice Krakowskiej.

Arcybiskup Marek Jędraszewski podczas uroczystości podkreślił, że człowiek nie może zapominać, że jego życie jest oddaniem czci Bogu. Dodał, że jako ludzie jesteśmy stróżami życia drugiego człowieka. – Jeżeli czuję odpowiedzialność za los drugiego, to dopiero wtedy jestem prawdziwie człowiekiem – powiedział metropolita krakowski. – Poszerza się sfera obojętności na los drugiego człowieka. Dlate-

go dziękuję panu za to, że uczy nas Pan nieobojętności, a dla wielu środowisk jest pan wyrzutem sumienia – zwrócił się do laureata abp Jędraszewski.

Profesor Chazan, odbierając nagrodę, oświadczył, że przyjmuje ją także w imieniu wszystkich młodych pracowników medycznych – lekarzy, pielęgniarek i położnych, niestrudzenie walczących o ludzkie życie, spotykających się z wieloma przykrościami i trudnościami.

– Po co lekarzowi sumienie? Po to, aby w codziennej pracy wyraźnie odróżnić dobro od zła. Po to, aby widział problemy takie, jakie są w rzeczywistości. Aby skutecznie wybronić się przed zniewalającym działaniem i zawieraniem kompromisów godzących w wolność sumienia – powiedział prof. Chazan.

– Uważam, że to ogromne wyróżnienie dla pana prof. Bogdana Chazana. Jestem za tym, żeby takich wyróżnień

dla pana profesora oraz innych było więcej, dla ludzi, którzy walczą o godność, o prawo do życia dla dzieci nienarodzonych i o poszerzanie nauki. Walka o życie każdego dziecka nienarodzonego wspiera naukę zwaną embriologią, nową naukę psychologii prenatalną, która dopiero raczkuje, ale jest – skomentował w rozmowie z „Codzienną” dr Bawer Aondo-Akaa.

Nasz rozmówca zauważył, że w tych krajach, w których

dostęp do aborcji jest szerszy, spowalnia się rozwój medycyny prenatalnej i ginekologii. – Jeżeli traktujemy dziecko jako zlepek komórek i dopuszczamy do mordowania ludzi, to w takim razie po co w ogóle dbać o dzieci? Dlatego właśnie u nas w Polsce jest tak bardzo rozwinięta ta gałąź medycyny – powiedział.

– To obojętność pozwala na haniebny proceder aborcji. Dziękuję panu profesorowi za to, że niesamowicie skutecznie z tym walczy. Skutecznie, ale także rzetelnie, spokojnie i merytorycznie. W tym wszystkim pan profesor respektuje pokorę, uczciwość i sprawiedliwość – dodał dr Aondoo-Akaa.

.....

Adrian Siwek



fot. Pavel Rebrov/Reuters

BĘDĄ KOLEJNE SANKCJE NA ROSJĘ

UE \ Ministrowie spraw zagranicznych państw UE dali zielone światło na wczorajszym spotkaniu w Brukseli dla nałożenia dodatkowych sankcji na Rosję w związku z jej agresją wobec Ukrainy w rejonie Morza Azowskiego. Jak zapowiedziała szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini, nowych sankcji należy spodziewać się w ciągu najbliższych tygodni.

MADRYT \ Zjednoczona prawica może pożegnać socjalistów

Polityczny kocioł w „kraju królików”

Hiszpanie wybiorą pomiędzy negocjacjami z premierem Katalonii Quimem Torrá a uruchomieniem artykułu 155 konstytucji. Zdecydują, czy chcą być zakładnikami partii niszczących kraj, czy sprzeciwią się niepodległościowcom – skomentował decyzję o przedterminowych wyborach, ogłoszoną przez Pedro Sáncheza, premiera Hiszpanii, przewodniczący Partii Ludowej (PP) Pablo Casado.

Joanna Kowalkowska

W piątek, dwa dni po tym, jak Kongres Deputowanych odrzucił rządowy projekt budżetu, premier Hiszpanii Pedro Sánchez ogłosił przedterminowe wybory parlamentarne w Hiszpanii, które odbędą się 28 kwietnia br. Hiszpańskie ugrupowania pręźnie zaczęły przygotowania, gdyż głosowanie pod koniec kwietnia sprawia, że do 15 marca przedstawiciele każdej z partii muszą zdecydować, czy i z kim wejdą w koalicję i przedstawić swoje kandydatury najpóźniej do 25 marca br.

Najnowszy sondaż wyborczy przeprowadzony przez ośrodek badawczy Henneo wskazuje, że najwięcej Hiszpanów (27,5 proc.) odda swój głos na Hiszpańską Socjalistyczną Partię Robotniczą (PSOE), kierowaną przez urzędującego premiera Sáncheza. Największe hiszpańskie dzienniki, takie jak „El País” i „El Mundo”, zwracają uwagę, że socjaliści, mimo najwyższego wyniku, mogą nie być w stanie utworzyć stabilnego rządu ze względu na wysokie wyniki ugrupowań prawicowych. Na drugim miejscu z wynikiem 20,5 proc. znalazła się bowiem opozycyjna



Rząd Pedro Sáncheza chyli się ku upadkowi. Przedterminowe wybory parlamentarne odbędą się w Hiszpanii 28 kwietnia
| fot. Sergio Perez/Reuters

Parti Ludowa (PP) José Pablo Casado, a trzeci wynik (15,4 proc) przypadł centroprawicowej partii Obywatele. Zaskoczeniem może się okazać wynik prawicowej partii VOX, która w wyborach sprzed 3 lat odnotowała minimalne poparcie w wysokości 0,2 proc. głosów, podczas gdy w kwietniu może liczyć na prawie 13 proc., tj. niespełna punkt procentowy mniej niż lewicowe Zjedno-

zione Podemos (13,8 proc) Pablo Iglesiasa. Przed tygodniem PP, Ciudadanos i VOX po raz pierwszy zjednoczyły się przeciwko rządowi Sáncheza i zgromadziły dziesięć tysięcy Hiszpanów na madryckim placu Kolumba.

Hiszpańscy komentatorzy twierdzą, że wydarzenie wspólnie zorganizowane przez ugrupowania o profilu prawicowym i centroprawicowym oraz wspólna wy-

grana prawicy mogą przekreślić politykę zapoczątkowaną w czerwcu ub.r., kiedy urząd objął Sánchez. W ub. tygodniu ludowcy zapowiedzieli, że na przedostanym posiedzeniu rządu przedłożą wnioski o zdymisjonowanie przez Sáncheza premiera Katalonii Quima Torrá oraz o uruchomienie 155 artykułu konstytucji, ograniczającego swobody rządu wspólnoty autonomicznej

w sytuacji, w której lokalne władze działają przeciwko powszechnemu interesowi Królestwa Hiszpanii. Dodatkowo pod znakiem zapytania stanie przeniesienie szczątków gen. Francisco Franco z mauzoleum w Dolinie Poległych w okolicach Madrytu. Rząd Sáncheza planował ekshumację przywódcy już w lipcu ub.r., podczas gdy rodzina nieprzerwanie nie zgadza się na zbeszczeszczenie zwłok krewnego.

Media donoszą, że wbrew oczekiwaniom niektórych stron sceny politycznej przyspieszone wybory nie zatrzymają procesu katalońskich polityków, którzy 1 października 2017r. bez zgody Madrytu przeprowadzili w Katalonii referendum ws. odłączenia się regionu od Hiszpanii. Sędziowie Sądu Najwyższego poinformowali, że wyznaczono datę poszczególnych rozpraw i harmonogram nie ulegnie modyfikacji. W sobotę w katalońskiej stolicy odbyła się manifestacja przeciwko sądzeniu współpracowników byłego premiera północno-wschodniej wspólnoty autonomicznej Hiszpanii Carlesa Puigdemonta. Lokalna policja szacuje, że w wydarzeniu udział wzięło 200 tys. osób, podczas gdy organizatorzy twierdzą, że na ulicach wsparło ich 500 tys. Katalończyków.

Agenci chcieli odsunąć Trumpa od władzy

WASZYNGTON \ Senator Lindsey Graham zapowiedział w niedzielę rozpoczęcie śledztwa w sprawie dyskusji FBI o użyciu 25. poprawki do konstytucji USA, która pozwala na usunięcie z urzędu prezydenta. Zdaniem wielu komentatorów śledczy planowali de facto zamach stanu.

Wspomniana wyżej poprawka do konstytucji USA zajmuje się kwestią przeniesienia władzy na wypadek śmierci lub innej niedyspozycji prezydenta. Zawiera również zapisy, które umożliwiają usunięcie go z urzędu i przeniesienie jego uprawnień na wiceprezydenta, jeżeli z jakiegokolwiek powo-

du (np. choroby psychicznej) nie jest on w stanie dalej sprawować urzędu i nie chce zrezygnować dobrowolnie. By zapis wszedł w życie, potrzebna jest zgoda większości sekretarzy oraz ponad połowy członków Kongresu.

Byli wicedyrektor FBI Andrew McCabe, który przez kilka miesięcy prowadził

agencję po dymisji jej szefa Jamesa Comeya, udzielił ostatnio wywiadu telewizji CBS News. Wyznał w nim, że przez osiem dni od zwolnienia Comeya wierzyszka agencji oraz przedstawiciele Departamentu Sprawiedliwości rozmawiali o użyciu 25. poprawki wobec Donalda Trumpa. Zastana-

wiali się również, co zrobić, aby śledztwa w sprawie rosyjskiej ingerencji w wybory z 2016 r. – z których dwa już zakończyły się bez jakichkolwiek dowodów – nie zostały zbyt szybko anulowane.

W niedzielę republikański senator Lindsey Graham zapowiedział na antenie CBS News, że nie zostawi tej sprawy bez odpowiedzi. – Dowiemy się, co w niej zaszło. Jedyną metodą jest wezwanie osób [które sondaowały możliwość użycia poprawki], aby złożyły zeznania pod przysięgą – powiedział polityk. Dodał, że jeżeli Andrew McCabe i zastępca prokuratora generalnego Rod Rosenstein – który podczas tych rozmów miał kilkakrotnie zadeklarować, że jest

gotów nagrywać swoje rozmowy z Trumpem – nie zechcą zeznawać dobrowolnie, to dostaną oficjalne wezwania. Jako przewodniczący senackiej Komisji Sądowniczej Graham ma prawo je wystawić. – Nie ma żadnej organizacji, która jest poza kontrolą. Nie ma żadnej organizacji, która nie wytrzymałaby kontroli – stwierdził Graham.

Od czasu głośnego wywiadu rzecznik prasowy McCabe’a ogłosił, że nie brał on udziału w żadnych dyskusjach na temat użycia 25. poprawki do konstytucji. Departament Sprawiedliwości nazwał natomiast jego słowa „nieodpowiedzialnymi i sprzecznymi z faktami”.

Wiktor Młynarz



USA CZCI OFIARY ATAKU

ŻAŁOBA \ Ponad 1700 osób uczęściło w niedzielę modlitewnym czuwaniem pamięć pięciu śmiertelnych ofiar strzelaniny w mieście Aurora, w pobliżu Chicago. Zostali zastrzeleni dwa dni wcześniej przez byłego pracownika miejscowej fabryki.

fot. Reuters Photographer/Reuters



fot. Jon Nazca/Reuters

INCYDENT NA WODACH GIBRALTARU

OKRĘTY \ Hiszpański patrolowiec usiłował zmusić statki handlowe do opuszczenia kotwiczowisk na brytyjskich wodach w pobliżu Gibraltaru, ale odstąpił od tego, gdy pojawiły się tam jednostki brytyjskiej marynarki wojennej.

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Coraz więcej ataków w sieci

Hakerzy uderzają w Berlin

Niemcy mają coraz większe problemy z atakami hakerów – wynika z danych Federalnego Urzędu Bezpieczeństwa Teleinformatycznego (BDI). Od dłuższego czasu największym zagrożeniem nie tylko dla Niemiec, ale dla całego Zachodu jest działalność rosyjskich i chińskich cyberprzestępców.

Aleksander Kłos

Z danych rządowej agencji, do których dotarł „Welt am Sonntag”, magazynowe wydanie dziennika „Die Welt”, wynika, że w drugiej połowie ub.r. miało miejsce 157 ataków hakerskich na niemiecką infrastrukturę krytyczną, czyli m.in. na sferę energetyki, telekomunikacji, opieki zdrowotnej, zaopatrzenia w wodę, produkcji żywności, instytucji państwowych, a także mediów. Jest to ogromny wzrost, gdyż w ciągu poprzedniego okresu raportowego, czyli od czerwca 2017 r. do maja 2018 r., takich uderzeń było 145. Rok wcześniej odnotowano zaledwie 35 podobnych przypadków. Federal-

ny Urząd Bezpieczeństwa Teleinformatycznego (BDI) podkreśla przy tym, że nie są to wszystkie ataki, które miały miejsce, gdyż część z nich nie została zauważona lub nie została zgłoszona. W grudniu ub.r. hakerzy atakowali niemieckich polityków. Do sieci wyciekły wówczas dane około tysiąca z nich, w tym kanclerz Angeli Merkel i prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera oraz członków i pracowników Bundestagu. Upubliczniono również dokumenty oraz numery telefonów komórkowych osób prywatnych i ich dane osobowe, w tym także prywatne listy, a nawet informacje o rachunkach bankowych. Wtedy Niemcy przyznały, że nie są odpowiednio zabezpieczone na wypadek cyberwojny.



Niemcy to jeden z „ulubionych” krajów hakerów. To właśnie tam dochodzi do zmasowanych ataków na tzw. infrastrukturę krytyczną, mającą wpływ na bezpieczeństwo całego państwa | fot. Kacper Pempel/Reuters

W ramach przeciwdziałania kolejnym atakom minister spraw wewnętrznych Niemiec Horst Seehofer zapowiedział, że do połowy br. jego resort opracuje ustawę, w której znajdą się rozwiązania mające poprawić bezpieczeństwo obywateli w sieci. Niemieckie władze mają kłopot z przyznaniem, że za dużą część ataków odpowiedzialne są Rosja i Chiny, gdyż nie chcą zrażać do siebie ich rządów, licząc na intratne kontrakty. Takich dylematów nie mają jednak Amerykanie, których służby jednoznacznie informują o wrogich działaniach w sieci stosowanych przez te państwa. W niedawnym wystąpieniu przed Kongresem, koordynator amerykańskich służb specjalnych Dan Coats zaprezentował raport służb wywiadowczych, w którym znajduje się ostrzeżenie przed atakami z tych dwóch krajów na amerykańską infrastrukturę energetyczną. – Kreml intensyfikuje swoją kampanię, która ma na celu wywołanie podziałów w zachodnich instytucjach politycznych i strukturach bezpieczeństwa oraz podważenie powojennego porządku międzynarodowego – podkreślił Coats.

Żydzi we Francji niemile widziani

PARYŻ \ Francuska prokuratura rozpoczęła śledztwo ws. incydentów antysemickich, jakich dopuścili się przedstawiciele tzw. ruchu żółtych kamizelek podczas sobotnich demonstracji w stolicy. – Francja należy do państw będących w niechlubnej czołówce krajów antysemickich – mówi komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik.

W sobotę doszło do 14. edycji protestów żółtych kamizelek na obszarze całej Francji, w których uczestniczyło ponad 41 tys. osób. Państwowa francuska telewizja publiczna przedstawiła nagranie, na którym demonstranci mówią o „brudnych syjonistach” oraz o tym, że „Francja jest nasza” do filozofa i pisarza Alaina Finkielkrauta, który obserwował antyrządowe protesty w Paryżu. – Poczuję nienawiść i niestety to nie było po raz pierwszy. Gdyby nie było policji, czułbym się zagrożony – powiedział dla dziennika „Le Parisien” syn żydowskich imigrantów z Polski. W rozmowie z telewizją LCI rzecznik rządu Benjamin Grievaux oznajmił, że nie należy

łączyć protestujących żółtych kamizelek z ekstremistami. Dodał jednak, że ruch ten został zinfiltrowany przez grupy skrajnie lewicowe oraz skrajnie prawicowe, które są bardzo antysemickie. Jak pisaliśmy w „Codziennej”, we Francji zauważalny jest drastyczny wzrost przestępstw i aktów antysemickich, których w 2018 r. odnotowano aż 541. Wśród nich było 183 napaście, jedno morderstwo oraz 358 gróźb. W porównaniu z rokiem 2017 akty antysemickie i przestępstwa na tle antysemickim wzrosły we Francji o 74 proc. Jak zauważa paryski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik, za większość incydentów antysemickich odpowia-

dają środowiska islamistyczno-lewackie z jednej strony oraz skrajnie prawicowe z drugiej strony. – Powoduje to, że tysiące Żydów zdecydowało się na opuszczenie Francji i wyjazd do innych państw europejskich i Izraela – wskazuje Stefanik. Prezydent Francji Emmanuel Macron potępił na Twitterze atak na Finkielkrauta. „Te antysemickie wyzwiska, którym był poddany, całkowicie zaprzeczają temu, co czyni nas wielkim narodem. Nie będziemy tego tolerować” – napisał prezydent Francji. Z kolei minister spraw wewnętrznych Christophe Castaner oznajmił, że sytuacje, jakie miały miejsce w Paryżu, są „nietolerowalne”. Dziś większość partii politycznych (od skrajnej lewicy po populistyczną prawicę oraz rządzącą partię La Republique en Marche) zorganizuje osobne demonstracje w Paryżu przeciwko antysemityzmowi. Paweł Kryszczak

Armia blokuje, społeczeństwo głoduje

WENEZUELA \ Amerykańska pomoc dla mieszkańców Wenezueli jest wciąż blokowana przez dyktatora Nicolása Maduro i lojalną wobec niego armię.

Pomoc humanitarna dla Wenezuelczyków czeka w sąsiedniej Kolumbii, w przygranicznej miejscowości Cucuca. Dostarczyły ją trzy amerykańskie samoloty transportowe. Jest ona gromadzona na prośbę lidera opozycji, szefa parlamentu wenezuelskiego Juana Guaido, który ogłosił się tymczasowym prezydentem kraju. Ruch ten uznało dotąd ponad 40 państw na świecie, w tym Polska. Zgodę na wjazd pomocy do Wenezueli musi wyrazić wojsko. Armia jest jednak lojalna wobec dyktatora Nicolása Maduro. Ten sprzeciwia się przyjęciu pomocy, gdyż uważa, że jest to tylko pretekst do amerykańskiej inwazji na Wenezuelę. Maduro przekonuje również, że w jego kraju nie ma kryzysu humanitarnego, a wszystkie problemy gospodarcze wywołane są „spiskiem Waszyngtonu i jego sojuszników”. (ak)

Tymczasem powiększa się liczba osób głodujących, a w szpitalach zaczyna brakować podstawowych lekarstw. Kraj chyli się ku upadkowi, co dodatkowo motywuje ludzi do wystąpienia przeciwko socjalistycznemu reżimowi. Wenezuelczycy od dłuższego czasu protestują emigrują do państw regionu. Z danych wynika, że wyjechało już ok. 3 mln z nich. Podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (MSC) wiceprezydent USA Mike Pence powiedział w kontekście walki Wenezuelczyków z dyktaturą, że Europa musi zająć stanowisko popierające wolność w nowym świecie. – Dziś wzywamy Unię Europejską, by wykonała krok ku wolności i uznała Juana Guaido za jedyne prawowitego prezydenta Wenezueli – powiedział Pence. (ak)



fot. Wikipedia/d

WKRÓTCE PRZETARG NA PAS STARTOWY W RADOMIU

INWESTYCJE \ Drugi przetarg na przebudowę i wydłużenia drogi startowej na lotnisku w Radomiu ogłosi w marcu PPL – poinformowała spółka. Pierwszy przetarg został unieważniony, bo jedyna oferta, która wpłynęła, była wyższa o 200 mln zł od kwoty, którą zamierzał przeznaczyć na ten cel inwestor.

MAKROREGIONY \ Strategia platformą współpracy państw karpaccich

Bruksela blokuje rozwój Karpat

Makroregion Karpaty ma szansę stać się potężną siłą turystyczno-gospodarczą i z powodzeniem konkurować choćby z makroregionem alpejskim. Jest już gotowa strategia rozwoju dla tego obszaru. Jednak Komisja Europejska niechętna jest wdrażaniu tej strategii.



Przyjęcie Strategii Karpacciej jest warunkiem rozwoju regionu | fot. Pixabay/d

Lucyna Piwowarska

Polska wraz z Czechami, Słowacją, Węgrami, Rumunią, a także z Ukrainą zabiega w Komisji Europejskiej o przyjęcie Strategii Karpacciej. Pozwoli to na ściślejszą współpracę państw makroregionu, który jest znacznie słabiej rozwinięty niż pozostała część UE. Są już wdrażane strategie: bałtycka, dunajska, jońska i alpejska – teraz czas na karpacką.

Poziom rozwoju tego obszaru mierzony produktem krajowym brutto jest na poziomie 50 proc. średniej unijnej – argumentuje przyjęcie strategii minister rozwoju i inwestycji Jerzy Kwieciński. Kiedyś – 150 lat temu – różnice między Karpatami a Alpami były nieznaczne. W tej chwili są potężne. To pokazuje, jaki potencjał mogą mieć Karpaty w wykorzystaniu np. turystyki na rzecz swojego rozwoju.

W ostatnich kilkudziesięciu latach Karpaty niestety dzieła. Nie ma na tym obszarze choćby dobrych połączeń komunikacyjnych. Zapewnienie dostępności jest więc kluczowym zadaniem. Bardzo ważną sprawą jest także podniesienie konkurencyjności tych regionów poprzez współpracę firm czy uczelni na rzecz innowacyjności. Pod względem bioróżnorodności jest to najbardziej ciekawy obszar w całej UE,

często nietknięty jeszcze intensywną działalnością człowieka. Walory te mają być wykorzystane na rzecz rozwoju gospodarczego przez rozwój turystyki.

Strategia karpacka była tworzona od 10 lat – w pomysłach lokalnych społeczności. Udało się przekonać do niej rządy krajów karpaccich. Dwuletnie wysiłki m.in. Polski znalazły swój finał w decyzjach politycznych. We wrześniu ubiegłego roku

podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy kraje podpisały deklarację współpracy w ramach tzw. Strategii Karpacciej.

– Niestety, Komisja Europejska od samego początku jest niechętna wdrażaniu strategii – powiedział minister Kwieciński. – Stara się nas jakby podzielić. Przekonuje Polaków, że mamy strategię bałtycką, z kolei Rumunię, że ma strategię dunajską, więc po co Strategia Karpacka – dodał. – Tymczasem my potrzebujemy współpracy w poprzek Karpat. Chodzi o to, aby Karpaty łączyły na, jak to było parę wieków temu. W tym celu podejmujemy formalne wspólne działania na poziomie UE. Jesteśmy przygotowani do złożenia wniosku – stwierdził minister Kwieciński.

(PAP)

Trwa walka o przyszłość polskich przewoźników

PRAWO UE \ W sprawie przepisów dotyczących przewoźników drogowych Komisja Europejska czy przewodniczący PE zaskakują nas stale nowymi pomysłami. To zamieszanie jest korzystne dla Niemiec i Francji, które te przepisy forsują. Dla nas korzystniej byłoby zakończyć tę sprawę w nowej kadencji europarlamentu – powiedział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Adamczyk spytany o dalsze losy nowych przepisów dotyczących przewoźników drogowych, które zaproponowała Komisja Europejska, i forsowanych przez państwa starej Unii, powiedział portalowi Niezależna.pl, że wokół tej sprawy trwa duże zamieszanie. – A to Komisja Europejska, a to sprawozdawcy projektu unijnej dyrektywy, a to przewodniczący Parlamentu Europejskiego zaskakują nas stale nowymi pomysłami – stwierdził.

Według ministra sytuacja wygląda w tej chwili, tak jakby nowe przepisy procedowane były w tzw. szarej strefie legislacyjnej. – Oznacza to, że proces legislacyjny opiera się bardziej na interpretacji przepisów unijnych, a nie

na samych przepisach – ocenia Adamczyk. – Te chaotyczne działania, to zamieszanie jest korzystne z punktu widzenia tych, którzy te przepisy forsują, a forsują je Niemcy i Francja. Niemcy mówią wprost, że kończyć się czas, gdy ich przewoźnicy przegrywali z naszymi – dodaje.

Zdaniem Adamczyka większość składanych propozycji jest dla Polski nie do przyjęcia, bo są to rozwiązania absolutnie szkodliwe, szkodzą przedsiębiorstwom transportowym Polski, Litwy i innych państw naszego regionu. – W części państw europejskich stworzyłyby to spustoszenie. Tego typu dokumenty nie powinny być zgłaszane i przyjmowane przez parlamentarne komisje. Takie ini-

cjatywy odbieramy jako próbę uderzenia w nasze firmy transportowe, których pozycja jest w UE bardzo wysoka – podkreśla minister.

Szansą na powstrzymanie nieprzyjaznych wobec polskich przewoźników działań ze strony państw starej Unii jest decyzja komisji transportu Parlamentu Europejskiego, która 10 stycznia odrzuciła niekorzystne propozycje przepisów dotyczących przewoźników drogowych. – Powinniśmy dać sobie czas, żeby w spokoju i w normalnych relacjach wypracować dokumenty – stwierdził Adamczyk.

Minister przyznał, że dla nas korzystniej byłoby zakończyć tę sprawę nie w obecnym chaosie, ale w normalnym trybie już po wyborach do europarlamentu. – Być może zmiana układu sił w PE pozwoliłby przyjąć przepisy, które nie będą niszczyły sektora transportu drogowego w UE – ocenia Adamczyk.

(jak)

Gazprombank boi się amerykańskich sankcji

REŻIM \ W obawie przed amerykańskimi sankcjami rosyjski Gazprombank postanowił zamrozić rachunki wenezuelskiego państwowego koncernu naftowego Petróleos de Venezuela SA (PDVSA) i wstrzymać transakcje z tą firmą.

Kilka dni temu pisaliśmy w „Codziennej” o próbach obejścia przez PDVSA nałożonych 28 stycznia amerykańskich sankcji. Wenezuelska spółka petrochemiczna w celu rozliczeń ze swoimi kooperantami miała zakładać nowe konta w Gazprombanku. Jak informuje Reuters, konta PDVSA są obecnie zamrożone, co oznacza, że przeprowadzanie jakichkolwiek transakcji jest niemożliwe. W ten sposób Gazprombank chce uniknąć amerykańskich restrykcji.

Gazprombank jest trzecim co do wielkości bankiem w Rosji, wśród jego udziałowców znajduje się rosyjski państwowy koncern gazowy Gazprom. Rosyjski bank obsługiwał konta PDVSA od kilku lat. W 2013 r. wenezuelski koncern informował, że podpisał umowę z Gazprombankiem na 1 mld dol. finansowania dla innej wenezuelskiej firmy petrochemicznej Petrozamora. Według źródła, na które powołuje się Reuters, konta Petrozamory także zostały zamrożone.

Wprowadzone przez Amerykanów restrykcje mają na celu zablokowanie dostępu dotychczasowego prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro do zysków ze sprzedaży ropy, po tym jak 23 stycznia tymczasowym prezydentem kraju ogłosił się przywódca opozycji i przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Juan Guaido, popierany przez USA i wiele innych krajów Zachodu. Rosja uważa Maduro za prawowitego prezydenta Wenezueli i odmówiła uznania Guaido w tej roli.

Do tej pory 96 proc. przychodów Wenezuela czerpała ze sprzedaży ropy naftowej.

(p.woz.)



18 MLD NAKŁADÓW W KOLEJ

INWESTYCJE \ PKP Polskie Linie Kolejowe na koniec piątego roku perspektywy 2014–2020 zrealizowały rosnąco nakłady na poziomie 18 mld zł, co stanowi 28 proc. wartości Krajowego Programu Kolejowego (KPK) – poinformował prezes PKP PLK Ireneusz Merchel. KPK jest największym w historii programem inwestycyjnym na kolei o wartości ponad 66 mld zł. Obejmuje ponad 220 projektów i 9 tys. km linii kolejowych.

GOSP.

9

Paweł Woźniak

Wczoraj, w 300 dni od zaprezentowania programu, szef rządu odwiedził województwa: mazowieckie, świętokrzyskie i małopolskie. Podczas spotkań Morawiecki powiedział, że zgadza się z opozycją, „która w 2015 r. wieszczyła powszechny upadek”. – Spada bezrobocie, spada ZUS płacony przez małe firmy, spada CIT. To, co ma rosnąć, czyli gospodarka czy miejsca pracy, rośnie – tłumaczył. – Dążymy do tego, żeby wszyscy Polacy czerpali owoce wzrostu z rozwoju gospodarczego – dodał.

Premier zaznaczył, że woli mówić o dokonaniach niż obietnicach. A tych dokonań, zrealizowanych w ostatnim czasie, mógł wyliczyć całkiem sporo. – Po pierwsze mały ZUS, który zgodnie z obietnicą został wdrożony od 1 stycznia tego roku. Już ponad 130 tys. małych firm z niego korzysta. To korzyść sięgająca co najmniej kilku miliardów złotych w ciągu najbliższych 10 lat, a w najbliższych latach możemy dojść do kwoty powyżej 1 mld rocznie – mówił Morawiecki.

PROGRAM RZĄDU \ Premier składa sprawozdanie z wykonanych prac

Spada bezrobocie, ZUS i CIT

Obniżyliśmy CIT, działa już mały ZUS. To znacząca ulga dla polskich małych i średnich firm – mówił premier o dwóch gospodarczych projektach spośród tzw. piątki Morawieckiego, które bezpośrednio wpływają na funkcjonowanie polskich przedsiębiorstw sektora MŚP. Dodał, że praca dla Polski to spełnianie składanych obietnic, a skuteczna polityka jest możliwa. – Dotrzymujemy słowa – podkreślił.



Według premiera Morawieckiego praca dla Polski to spełnianie składanych obietnic | fot. Krystian Maj/KPRM/d

Na mały ZUS zwróciła też uwagę minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. – Możemy powiedzieć, że zdaliśmy ten egzamin na piątkę, przy-

gotowując to rozwiązanie – zaznaczyła. – Zakładaliśmy ok. 160 tys. beneficjentów. Mamy ponad 70 proc. zainteresowania, a przypomnijmy, że to jest rozwiązanie

nieobowiązkowe, dla tych, którzy chcą z niego skorzystać – podkreśliła. Emilewicz dodała, że dzięki rozwiązaniu firma, której przychody są na poziomie mniej więcej

30 tys. zł rocznie, w tym roku zapłaci niespełna 800 zł składek na ubezpieczenia społeczne, zamiast 1,3 tys. zł. Kolejną zrealizowaną obietnicą – jak wskazywał szef rządu – było obniżenie CIT dla małych firm do 9 proc. Od 1 stycznia br. korzysta z niego 450 tys. przedsiębiorców.

Z małego ZUS mogą skorzystać prowadzący działalność gospodarczą, których roczne przychody nie przekraczają 30-krotności minimalnego wynagrodzenia. Dzięki temu mogą oni odprowadzać składki na ubezpieczenie społeczne adekwatne do swoich przychodów. Od tego roku obowiązuje też obniżona stawka podatku CIT w wysokości 9 proc. dla podatników, których przychody nie przekroczą w danym roku 1,2 mln euro.

Ekoauta z nowymi tablicami

MOTORYZACJA \ Czarne cyfry i litery na zielonym tle – tak mają wyglądać nowe tablice rejestracyjne, które będą od przyszłego roku wydawane właścicielom samochodów elektrycznych lub napędzanych wodorem. Taka propozycja znalazła się w projekcie rozporządzenia przygotowanego przez Ministerstwo Infrastruktury.

Wspomniany projekt rozporządzenia powstał, ponieważ w ustawie o elektromobilności i paliwach alternatywnych znalazł się zapis, zgodnie z którym pojazdy elektryczne i pojazdy napędzane wodorem powinny mieć tablice rejestracyjne wskazujące na rodzaj paliwa wykorzystywanego do ich napędu. „Przepis ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2020 roku, ale niezbędne jest rozpoczęcie odpowiednio wcześniej prac legislacyjnych, aby kilka miesięcy po ogłoszeniu rozporządzenia zapewnić czas na certyfikację i przygotowanie produkcji tablic” – napisano w uzasadnieniu.

Zgodnie z propozycją Ministerstwa Infrastruktury tablice rejestracyjne dla samochodów napędzanych ekologicznym paliwem będą miały kolor zielony, a numer, czyli cyfry i litery będą czarne. W projekcie rozporządzenia napisano, że o nowe tablice właściciele pojazdu elektrycznego albo napędzanego wodorem będą mogli wnioskować po 31 grudnia 2019 r. Wcześniej, bo od dnia 15 grudnia 2019 r., tablice będzie mógł zamawiać organ rejestrujący.

To niejedyna nowość związana z ekologicznymi autami. Kilka dni temu opublikowano projekt rozporządzenia ministra energii, który zakłada

dopłatę w wysokości nawet 36 tys. zł do zakupu samochodu elektrycznego. Z dokumentu wynika, że dopłatę otrzymaliby dilerzy i byłiby zobowiązani sprzedawać klientom pojazdy po cenie niższej od rynkowej o kwotę dopłaty.

Propozycja dopłat dotyczy także elektrycznych pojazdów, które będą wykorzystywane do usług komunalnych. Wówczas wsparcie wzrosnie do 150 tys. zł. Maksymalne dopłaty w przypadku pojazdów na sprężony gaz ziemny (CNG) i wodór mają sięgać 75 tys. zł. Warunkiem nabycia pojazdu objętego wsparciem jest jednak zobowiązanie się w umowie przez kupującego do użytkowania go zgodnie z przeznaczeniem przez co najmniej dwa lata.

Projekt rozporządzenia ministra energii przewiduje też możliwość wsparcia z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu zakupu nowych pojazdów służących do transportu publicznego. Wsparcie ma sięgać 50 proc. kosztów, ale nie więcej niż 1 mln 45 tys. zł na jeden autobus elektryczny, do 720 tys. na jeden trolejbus, do 150 tys. na autobus napędzany CNG lub LNG oraz do 2 mln zł na autobus napędzany wodorem.

..... (jak)

Coraz więcej piratów drogowych z Polski w UE

TRANSPORT \ Z danych Ministerstwa Cyfryzacji wynika, że w ubiegłym roku do krajowego punktu kontaktowego wpłynęło 1 510 566 zapytań dotyczących polskich kierowców, którzy przekroczyli dozwoloną prędkość na terenie krajów Unii Europejskiej. To o pół miliona więcej mandatów niż rok wcześniej.

Zapytania kierowane z zagranicy dotyczą wykroczeń zarejestrowanych przez fotoradary i inne urządzenia monitorujące, za które nie mogły zostać wcześniej wysłane mandaty ze względu na brak danych osobowych kierowców. Właśnie dlatego w poszczególnych krajach Unii Europejskiej działają krajowe punkty kontaktowe, które umożliwiają oficjalne przekazywanie danych dotyczących zarówno tych, którzy popełnili wykroczenie, jak i o samych pojazdach, które zarejestrowane są w innym państwie.

Ze statystyk prowadzonych w ostatnich latach wynika, że liczba zapytań z zagranicy o dane polskich kierowców wyraźnie rośnie. Jeszcze w 2015 r. było ich zaledwie 53 tys., ale w 2016 r.

do krajowego punktu kontaktowego skierowano ich aż 897 tys. W 2017 r. polscy kierowcy dostali na terenie Unii Europejskiej milion mandatów z fotoradarów, a w 2018 r. – aż 1,5 mln, co oznacza 50-proc. wzrost w porównaniu z poprzednim rokiem.

Najwięcej, bo 729 624 przekroczeń prędkości w 2018 r. przez naszych rodaków, zarejestrowano w Niemczech. To o ponad 200 tys. więcej w odniesieniu do danych z roku 2017. Kolejnymi krajami, gdzie najwięcej Polaków ukarano mandatami za zbyt szybką jazdę, były Włochy – 143 218 przypadków, Francja – 133 194, Holandia – 124 659, Czechy – 110 749 i Austria – 106 571.

..... (jak, TVN24)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

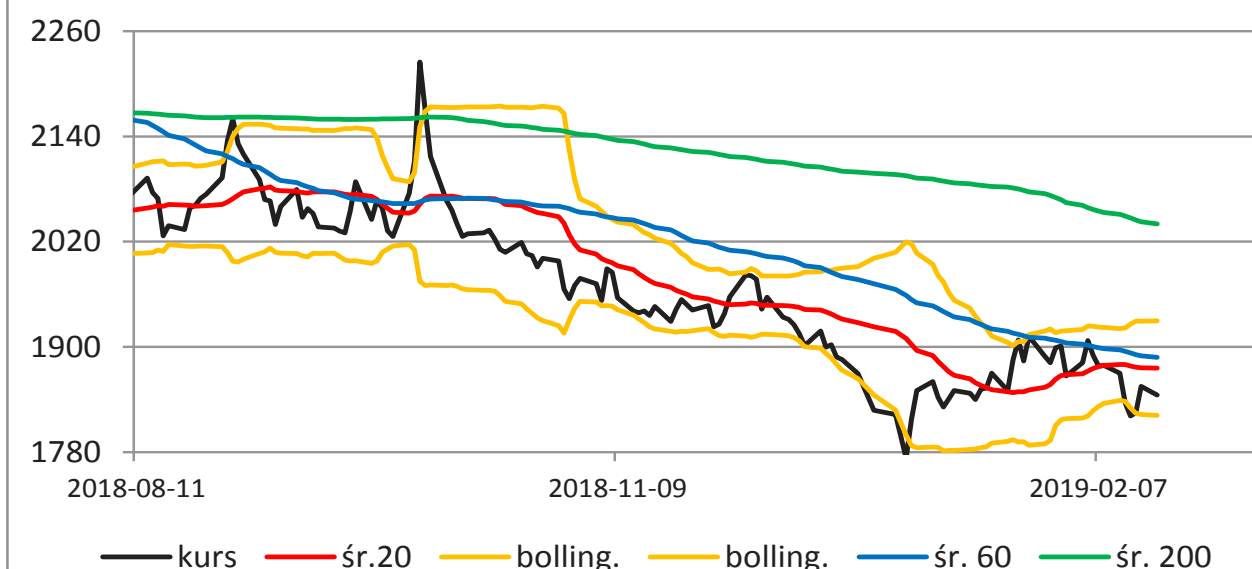
19-20

SPORT



ROZMAITOŚCI \ W opinii analityków w styczniu zatrudnienie w firmach wzrosło o 1,9 proc. w ujęciu rocznym, a wynagrodzenia o 6,9 proc. * W ciągu trzech lat funkcjonowania podatku bankowego do budżetu państwa wpłynęło ok. 10 mld zł.

Aluminium kurs w USD za tonę



Dzień bez USA

SUROWCE \ Pallad z kolejnym rekordem. Ropa mocna o poranku, potem już gorzej. Miedź z dodatnim odczytem w nadziei na porozumienie w Waszyngtonie.

Ubiegły tydzień przyniósł znaczące umocnienie na rynku ropy. Gatunek brent zyskał ponad 6 proc., notując w piątek najwyższy kurs od prawie trzech miesięcy! To efekt osłabienia podaży ze strony OPEC (zwłaszcza Arabii Saudyjskiej) i nadziei na poprawę w relacjach USA i Chin. Analitycy zwracają także uwagę, że wśród inwestorów zmalały nieco obawy o gospodarcze spowolnienie.

Dobry trend ropy znalazł kontynuację w poniedziałkowy poranek, bo paliwo zyskiwało przed godz. 8 ponad 0,6 proc. z realną perspektywą pokonania 67 dol. dla gatunku brent.

Ruch w górę zanotowała także miedź zyskująca ponad 1 proc., co zniwelowało nieznaczny ubiegłotygodniowy spadek. Wzrost miedzi to oczywiście efekt nadziei na rozmowy USA z Chinami, które w tym tygodniu odbędą się w Waszyngtonie. O ile miedź dzień rozpoczęła bardzo dobrze, o tyle znacznie słabiej prezentowały się aluminium i nikiel, bo ten drugi metal tuż po godz. 8 był nawet na minusie.

Poniedziałkowy poranek to mocny ruch w górę. Metal zyskał tyle samo co miedź. Silny wzrost pozwolił na przekroczenie kursu 1420 dol. i osiągnięcie kolejnego historycznego rekordu. Znaczące umocnienie palladu nie pozostało bez wpływu na złoto, które tuż przed godz. 9 zyskiwało na wartości 0,3 proc.

Słabsze otwarcie na europejskich parkietach obniżyło nieco kurs ropy naftowej, która po godz. 9 zyskiwała 0,3 proc. Słabiej prezentował się również gaz ziemny drożący o mniej niż 1 proc., choć tuż po godz. 8 wzrost, i to zdecydowanie, przekraczał poziom 2 proc.

Po godz. 10 ropa nie notowała kolejnego osłabienia, co wskazywało, że niezadowolający czy raczej niepewny obraz Europy nie miał zbyt dużego wpływu na rynek surowcowy. Miedź zyskiwała nadal ponad 1 proc. Nikiel i aluminium osłabły, będąc solidarne na minusie. Wczorajsze notowania to jednak dzień wolny w USA i Kanadzie, co niewątpliwie wpływało na przedpołudniowy obraz rynku i stwarzało wrażenie, że notowania na rynku

towarowym mogą mieć charakter oczekiwania na wtorek. Taki scenariusz wspierał także brak danych, co oczywiście nie ułatwiało podejmowania decyzji.

Przed godz. 11 pallad i złoto poprawiły swój odczyt, co można po części wiązać z osłabieniem dolara. Złoto drożało o 0,4 proc., a pallad zbliżył się do kursu 1430 dol. Platyna i srebro także drożały, jednak oba metale w dalszym ciągu poruszają się w horyzontalnym trendzie. Prawa do emisji CO2 w drugiej połowie lutego nie potrafią wyrwać się ze spadkowego trendu. Po słabym ubiegłym tygodniu instrument (spadek o ponad 8 proc.) ten także rozpoczął się na minusie, tracąc tuż po godz. 11 ponad 1,1 proc.

Ropa po godz. 11 była na minusie, zniżkując już 0,3 proc. A to oznaczało ponadprocentowy spadek w ciągu godziny. Spadkowi ropy towarzyszyła także przecena gazu ziemnego, który również znalazł się na minusie. Na rynku jednak nie pojawiły się żadne szczególne informacje i w drugą część dnia ropa i inne surowce wchodziły z perspektywą zmierzania się także z dniem wolnym w USA. Taka sytuacja nie przeszkadzała jednak miedzi i palladowi. Ten drugi metal przekroczył 1430 dol., bijąc kolejny rekord.

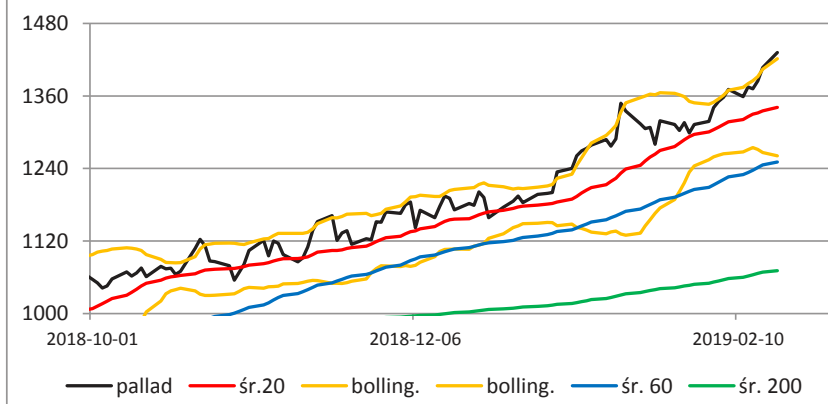
Rafał Grodowski

W SKRÓCIE

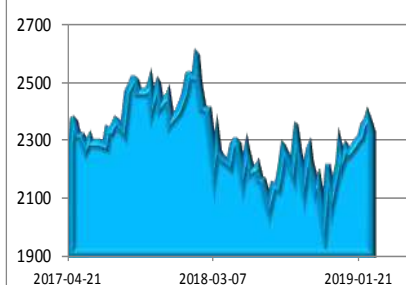
J.W. CONSTRUCTION \ W projekcie na NWZ znajduje się uchwała o upoważnieniu zarządu do skupu do 20 proc. akcji własnych. Decyzję akcjonariusze podejmą 15 marca.

Materiały przygotowane przez NXF

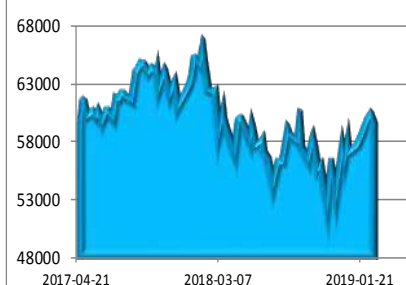
Pallad kurs w USD za tonę



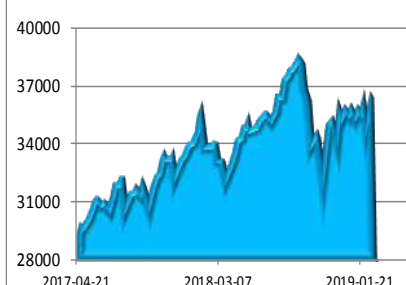
WIG20



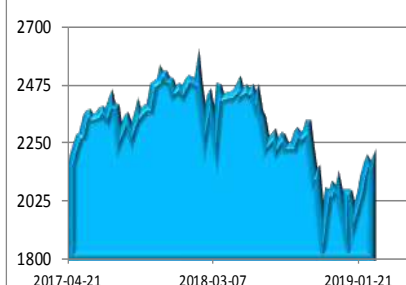
WIG



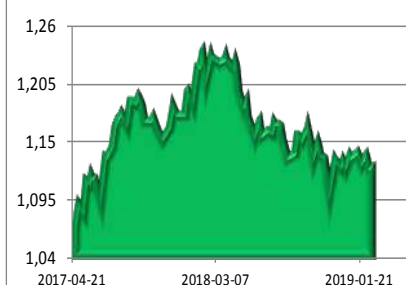
BSE INDEX- Indie



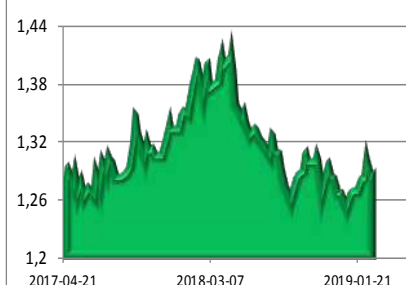
KOSPI



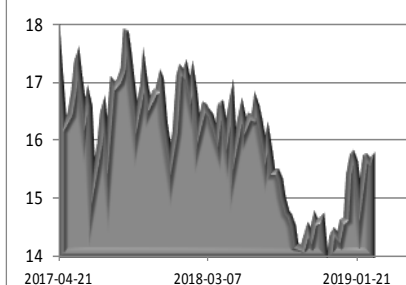
EUR/USD



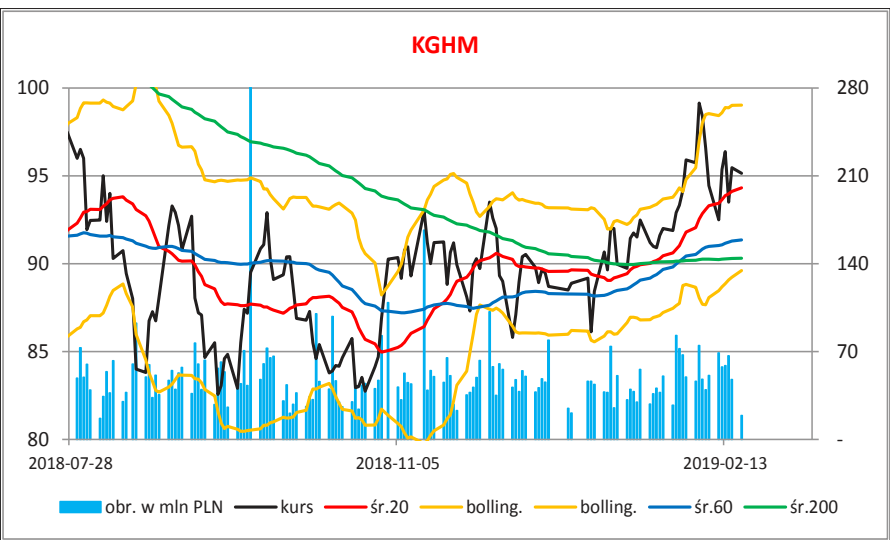
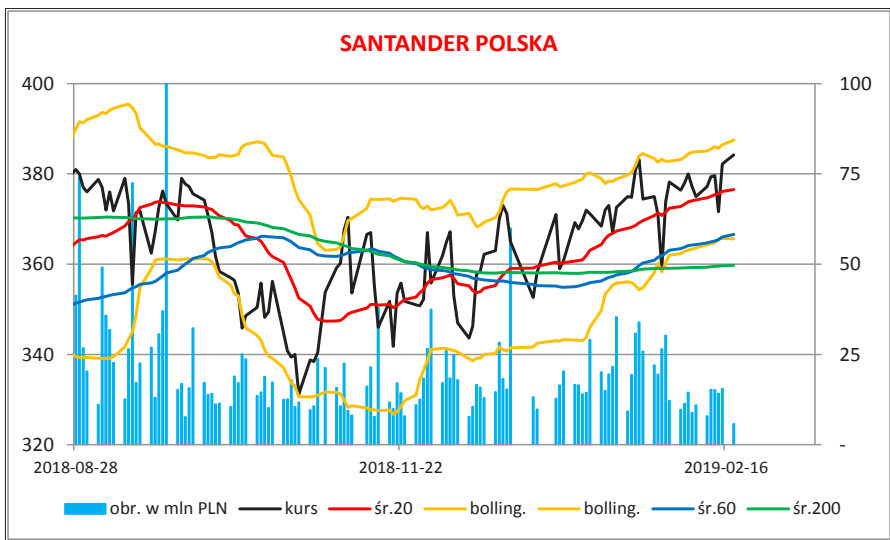
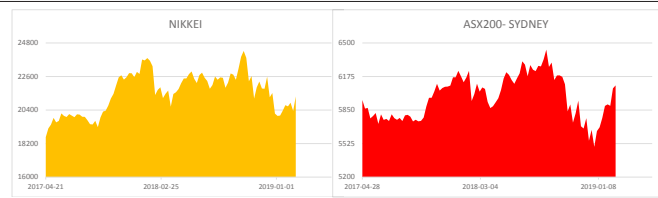
GBP/USD



SREBRO



↓	1,00347	-0,14%	USDCHF	↑	15,77	0,17%	SREBRO	↓	7225,75	-0,15%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑	110,549	0,13%	USDJPY	↑	1327,45	0,40%	ZŁOTO	↑	21281,85	1,82%	NIKKEI	3,7720	-0,28%	DOLAR
↑	1,29093	0,12%	GBPUSD	↑	282,9	1,09%	MIEDŹ	↓	11276,53	-0,21%	DAX	3,8213	-0,34%	Frank
↑	1,13148	0,13%	EURUSD	↓	66,11	-0,21%	ROPA	↑	25883,25	1,74%	DJIA POPRZEDNI	4,3018	-0,03%	EURO



Warszawa na minusie

GIEŁDA \ Azja mocno w górę. Europa zdecydowanie słabiej. W tle nadzieje na porozumienie USA i Chin. Na GPW przed południem nudno i z przewagą czerwonego koloru.

Rafał Grodowski

Piątek przyniósł wyraźne umocnienie na europejskich parkietach. Wzrosty, i to bardzo silne, notowano na zachodzie kontynentu. Nasz WIG20, który piątkowe zmagania zakończył wzrostem o 0,8 proc., bilans pięciu dni miał jednak znacznie słabszy. Jeszcze gorzej zaprezentowały się średnie spółki.

USA to także silny piątkowy wzrost na obu parkietach, co nie pozostało bez wpływu na wczorajsze notowania azjatyckie. Mocnym wzrostem zakończyły się notowania w Tokio, gdzie indeks zyskał prawie 1,9 proc., pomimo słabszego (choć lepszego od prognoz) odczytu zamówień na maszyny przemysłowe. Tokio to mocny wzrost, ale jeszcze lepiej zaprezentowały się akcje w Szanghaju, gdzie wskaźnik China A50 zamknął notowania umocnieniem o 2,6 proc. Słabiej zaprezentowały się rynki w Sydney

i Seulu, ale tu także indeksy zyskały na wartości.

Europejski początek to jedynie symboliczne umocnienie w Moskwie i Stambule. Godz. 9 i start unijnych parkietów to niestety podobny obraz, a zielony kolor, jakkolwiek powszechny, nie był jednak zbyt wyraźny i wzrosty indeksów były jedynie symboliczne. WIG20 po kwadransie zyskiwał 0,3 proc., co i tak było jedynym z lepszych odczytów na kontynencie.

Po trzech kwadransach indeks Euro Stoxx tracił symbolicznie, na co wpływ miał przede wszystkim ujemny odczyt z Frankfurtu. DAX30 zniżkował bowiem 0,15 proc. W Warszawie także nie było zbyt udanie. WIG20 zyskiwał niej niż 0,05 proc., a atmosferę ratowały średnie spółki, gdzie indeks zyskiwał ponad 0,4 proc. Poniedziałek nie tylko na GPW, ale na całym kontynencie pozbawiony był danych ekonomicznych, co oczywiście nie ułatwiało podejmowania decyzji inwestycyjnych.

Po 90 minutach gry w czolowej dwudziestce dobrze prezentowały się mBank i Cyfrowy Polsat. Dla Polsatu wzrost o 1,6 proc. był kolejną szansą na testowanie 26 zł i zbliżenie się do najwyższego kursu od maja 2018 r. Znacznie lepiej niż elita, gdzie indeks tracił ponad 0,2 proc., prezentowały się średnie firmy, choć tu także odczyt indeksu był kolejnym poranym minimum. Wskaźnik mWIG40 znalazł się poniżej poziomu 4100 pkt, a wpływ na to miały tracące Kernel i Play. Zdecydowanie lepiej prezentowała się Grupa Azoty. Spółka po mocnym wzroście w piątek wczoraj przed godz. 11 zyskiwała ponad 2 proc., notując najlepszy odczyt od czerwca.

Po godz. 11 WIG20 tracił już 0,4 proc., a ujemny odczyt notowały trzy najważniejsze europejskie indeksy. Wzrost po 0,3 proc. widoczny był w Mediolanie i Zurichu, a obraz całego kontynentu sugerował wyraźne wycofanie. DAX30 tracił 0,3 proc., będąc bisko poranym minimum, a lepiej było w Paryżu, gdzie spadek był tylko symboliczny. Mocno, bo ponad 1,1 proc., tracił moskiewski indeks RTS,

na co wpływ miał jednak wyraźnie mocniejszy rubel.

Przed południem Europa symbolicznie odreagowała. Paryż znowu był na plusie, a spadek we Frankfurcie w dalszym ciągu nie stwarzał istotnego zagrożenia. Na GPW nie doszło niestety do zmiany sytuacji, a WIG20 tracił ponad 0,5 proc. W dalszym ciągu mocniejsze były średnie firmy, gdzie jednak trend był coraz bardziej podobny do giełdowej elity. Obrazem przedpołudniowego

marazmu były obroty, które nie przekraczały nawet 200 mln zł. A to naprawdę bardzo mało. W grupie indeksów sektorowych gorzej niż indeks prezentowały się energetyka i sektor paliwowy. Lepszy, choć także ujemny odczyt, notowały banki. W energetyce spory w tym udział miało zniżkujące ponad 2 proc. PGE, a słabo prezentował się także Tauron.

Dzień bez USA i bez danych nie był z natury łatwy dla inwestorów. Dziś jednak inwestorzy otrzymają już więcej danych. W środę za to na rynek napłyną informacje o krajowym przemyśle i budownictwie, co wiele powie o kondycji całej gospodarki.

NEKROLOG

W dniu 14 lutego 2019 r. odszedł do Pana
opatrzony Sakramentami Świętymi mój brat

ŚP.

**MACIEJ
NEUMAN**

Człowiek głębokiej wiary, wielkiej skromności, dobroci
i życzliwości, absolwent historii UAM, bibliofil, miłośnik
dziejów Polski, Litwy i Kresów Wschodnich,
jeden z pierwszych członków
Poznańskiego Klubu Gazety Polskiej,
a także członek-założyciel
Akademickiego Klubu Obywatelskiego
im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu.

Msza św. pogrzebowa odprawiona będzie
21 lutego 2019 r. o godz. 12.00 w kościele pw. Objawienia
Pańskiego w Poznaniu przy ul. Miastkowskiej 128.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 21 lutego 2019 r.
na cmentarzu Junikowo o godz. 13.50,
o czym z bólem zawiadamia Maria Zawadzka z mężem,
córką, zięciem i wnukami.

Requiescat in pace

Wtorek, 19 luty 2018 r.				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Australia	Protokół z posiedzenia RBA	luty	
09:30	Szwecja	Inflacja CPI (r/r)	styczeń	2%
10:00	Polska	Zatrudnienie (r/r)	styczeń	1,9%
11:00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	luty	-14,5

Paweł Woźniak

TECHNOLOGIE \ Ewolucja systemów łączności

5G to coś więcej niż tylko szybszy internet. Technologia mobilna piątej generacji otwiera drogę nowemu stylowi życia, umożliwiając działanie samochodom autonomicznym, inteligentnym miastom oraz tzw. internetowi rzeczy, w którym urządzenia mogą przesyłać między sobą istotne informacje. Technologia 5G może mieć także zastosowanie w przemyśle, służbach ratowniczych, wojsku, telemedycynie i logistyce. Operatorzy sieci komórkowych intensywnie inwestują w 5G, aby zaspokoić potrzeby rosnącego zużycia danych i szybszego ich transferu.

5G – naturalna ewolucja

Historia komercyjnej komunikacji mobilnej sięga lat 50. XX w., kiedy to w Stanach Zjednoczonych wprowadzono pierwszy system w wersji analogowej. Jednak telefon komórkowy pierwszej generacji (1G) wykorzystujący sygnały analogowe pojawił się dopiero trzy dekady później. Wraz z nadejściem mikroprocesorów i epoki cyfrowej, komunikacja mobilna została zdigitalizowana i pojawiła się druga generacja technologii komunikacji mobilnej (2G). Technologia 2G umożliwiła m.in. funkcję SMS. Kilka lat później do usługi 2G dodano GPRS (General Packet Radio Service) – bezprzewodową technologię pakietowej transmisji danych w ramach sieci GSM, która umożliwiła użytkownikom przeglądanie internetu na urządzeniach mobilnych. Chociaż jego prędkość była bardzo niska, GPRS dawał konsumentom przedsmak dostępu do internetu na urządzeniach mobilnych.

Na przełomie nowego tysiąclecia powstała technologia trzeciej generacji (3G), umożliwiająca użytkownikom dostęp do internetu z przyzwoitą prędkością, a także zapewniającą standardowe funkcje telefoniczne połączeń głosowych i wiadomości. Zaledwie kilka lat temu uruchomiono 4G, co oznacza, że komunikacja internetowa może teraz odbywać się w superszybkim tempie (teoretycznie 100 Mb/s) na urządzeniach obsługujących 4G. Obecnie coraz częściej wspomina się, że nie tylko nasze smartfony mogą wykorzystywać internet, ale także telewizory, opaski fitness, tzw. wearables (urządzenia ubieralne), lodówki, a nawet samochody. Penetracja internetu w segmen-

5G to wielka szansa dla Polski. Kto nam zagraża?

Polska ma szansę wskoczyć na szybszą ścieżkę rozwoju. Stanie się tak, jeśli odpowiednio szybko uruchomimy sieć 5G, która może przyczynić się do znaczącego wzrostu gospodarki i budowy konkurencyjności kraju w skali międzynarodowej.

**\\ Z kolei wdrożenie nowej technologii napędzi rozwój Polski. Szacuje się, że 5G oraz Przemysł 4.0 przyniosą korzyści ekonomiczne w wysokości 13 mld euro rocznie. **

cie przemysłowym i komercyjnym jest znacznie głębsza dzięki inteligentnym urządzeniom opartym na czujnikach, które są wykorzystywane niemal wszędzie.

Uruchomienie sieci 5G w Polsce jest podstawą czwartej rewolucji przemysłowej i stworzenia Przemysłu 4.0, który dzięki zwiększonej innowacyjności przyczyni się do przyspieszenia gospodarki i budowy konkurencyjności kraju w skali międzynarodowej.

W związku z tym istnieje zapotrzebowanie na technologię, która ma wystarczającą przepustowość, aby obsłużyć rosnącą liczbę urządzeń i zapewnić nieprzerwaną sieć 4G. – Technologia 5G nie wprowadza rewolucyjnych rozwiązań z fizycznego i naukowego punktu widzenia, lecz jest ewolucją już istniejących systemów łączności, tj. np. 4G – mówi

dr Marek Lipski, ekspert Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji.

Polska ma szansę dołączyć do liderów

Piąta generacja technologii komórkowej ma znacznie poprawić prędkość internetu, zasięg i zniwelować opóźnienia sieci bezprzewodowych. Trudno oszacować, o ile szybsza będzie technologia 5G, ponieważ prace nad standardami jej infrastruktury są nadal w toku. Można jednak z grubszą założyc, że 5G jest nawet do 100 razy szybsze niż obecnie istniejące połączenia, które można uzyskać za pomocą fizycznego kabla światłowodowego.

– Sieć 5G jest potrzebna przede wszystkim polskiej gospodarce, dlatego że jest to nowy standard przetwarzania i przesyłu danych – stwierdził niedawno minister cyfryzacji Marek Zagórski. Istotną przeszkodą wdrożenia są jednak niezwykle restrykcyjne przepisy regulujące dopuszczalne poziomy pól elektromagnetycznych (PEM). Obowiązujące w Polsce wartości graniczne dla niektórych częstotliwości są nawet 100-krotnie bardziej restrykcyjne niż w większości krajów Unii Europejskiej. Tak surowe przepisy są pozostałością poprzedniej epoki – zostały wprowadzone w 1984 r. na podstawie standardów obowiązujących w tamtym czasie w Związku Radzieckim.

W styczniu br. rząd zaakceptował projekt ustawy, która ma ułatwić rozwój sieci 5G w Polsce. Zawiera on nowe rozwiązania związane z gospodarowaniem częstotliwościami, urządzeniami radiowymi oraz opłatami za częstotliwości. Nowe przepisy dostosowują także polskie prawo do regulacji Unii Europejskiej.

Fake newsem w 5G

Pomimo wielu atutów, technologia 5G ma swoich

krytyków. Równocześnie z jej energicznym rozwojem trwają bowiem badania nad jej wpływem na ludzkie zdrowie. Technologia 5G działa tylko na małych odległościach. Jej sygnał słabo przechodzi przez ciała stałe. Wymaga więc zamontowania wielu nowych anten, a wdrożenie jej na pełną skalę będzie możliwe wówczas, gdy w obszarach miejskich anteny będą znajdowały się między 10–12 domami. W liście skierowanym do Komisji Europejskiej, pod którym do tej pory podpisało się ponad 200 naukowców z 40 krajów, utrzymuje się, że sieć 5G, która znacznie zwiększa dotychczasową ekspozycję na PEM, może skutkować podwyższonym ryzykiem zachorowań.

Taką narrację szybko podchwycili wszelkiego rodzaju przeciwnicy nowej technologii w naszym kraju. Polskojęzyczna strona internetowa rosyjskiej rządowej agencji informacyjnej Sputnik wyjaśnia nam „dlaczego sieciom GSM i WiFi powinniśmy powiedzieć stanowcze nie w naszym życiu oraz wymusić na rządzących zmianę decyzji”. Otóż: „ustawodawca uznał, że [normy bezpieczeństwa] są zbyt wysokie, że można je podnieść od dziesięciu do nawet 100-krotności obecnej normy i nadal będzie to bezpieczne” – pisze Sputnik.

Zajmujący się od kilkunastu lat problematyką PEM Marek Lipski (ekspert PIIT) zauważa, że od momentu pojawienia się w przestrzeni publicznej, głównie w internecie, wiadomości o nowym standardzie łączności bezprzewodowej 5G, mamy do czynienia z zalewem przeróżnych mitów, niedopowiedzeń, przeinaczeń oraz tzw. fake newsów. – 5G przejawia się w trochę innym niż dotychczas sposobie wykorzystania częstotliwości radiowych, których i tak uży-

wamy dzisiaj – tłumaczy Lipski. – Jednym z pasm, które najbardziej rozpalają emocje, jest tzw. pasmo milimetrowe (ang. mmWave), czyli zakres od 26 GHz wzwyż. Masowe wykorzystanie fal o tak krótkiej długości rzeczywiście spowodowałoby dość znaczny wzrost liczby nadajników, lecz – o czym się nie wspomina – ich moce będą podlegać również znacznemu obniżeniu i w efekcie będą porównywalne np. do ruterów wi-fi, za pomocą których wiele miast dostarcza internet bezprzewodowy swoim mieszkańcom – dodaje naukowiec. Jak mówi, wszystkie rzeczy podłączone w przyszłości do internetu będą emitowały minimalną moc, tym samym powodując obniżenie poziomu PEM w otoczeniu. Dodatkowo będą one łączyć się z siecią tylko wtedy, gdy będzie to niezbędne i to przez bardzo krótki czas, rzędu ułamków sekundy. Stacje bazowe w technologii 5G będą wykorzystywały fale elektromagnetyczne o długości rzędu kilku milimetrów, lecz nie będzie to jedyny używany zakres. Pozostałe, które są przeznaczone do pracy w systemach 5G, to np. pasmo 700 MHz albo 3,4–3,8 GHz. Oba te zakresy są w Polsce używane od wielu lat, ich wykorzystanie nie wzbudza żadnych emocji, a jedyna zmiana spowodowana wdrożeniem 5G będzie taka, że np. w paśmie 700 MHz zostaną wyłączone bardzo silne nadajniki TV działające z mocą rzędu miliona watów i w to miejsce uruchomi się stacje z dostępem do internetu działające z mocą rzędu pojedynczych watów.

– Musimy wypracować kompromis, który z jednej strony zabezpieczy interesy obywateli, m.in. poprzez odpowiednią kontrolę czy też dostęp do informacji, a z drugiej strony nie zahamuje rozwoju gospodarczego kraju związanego z technologiami mobilnymi – stwierdził minister Zagórski. – Ważne, żeby dyskusja na temat PEM opierała się na danych, a nie na mitach – zaapelował.

Brak infrastruktury sieci 5G w Polsce stwarza zagrożenie dla konkurencyjności polskiego przemysłu, a także dla zdolności obronnych kraju. Z kolei wdrożenie nowej technologii napędzi rozwój Polski. Szacuje się, że 5G oraz Przemysł 4.0 przyniosą korzyści ekonomiczne w wysokości 13 mld euro rocznie oraz przyczynią się do powstania nawet 570 tys. miejsc pracy do 2025 r.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



MUZYKA \ Muniek Staszczuk zdradził, że pracuje nad solowym albumem. Będzie to produkcja realizowana z udziałem wielu artystów i kilku producentów muzycznych. Na płycie znajdą się kompozycje m.in. Króla, Dawida Podsiadły, Wojciecha Waglewskiego czy Janka Pęczaka. Materiał z planowanego krążka artysta zaprezentuje przedpremierowo 30 listopada w warszawskim klubie Stodoła.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 19 LUTEGO 2019

KULTURA

13

FOLK \ Obchody Roku Stanisława Hadyny

Śląsk swojemu patronowi

W 2019 r. przypada 100. rocznica urodzin Stanisława Hadyny, wszechstronnego twórcy: kompozytora, dyrygenta, pedagoga i literata, a przede wszystkim założyciela i wieloletniego dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. W związku z uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego, ustanawiającą rok 2019 Rokiem Stanisława Hadyny, artyści uczczą w sposób szczególny swojego patrona.

Anna Krajewska

Uroczyste obchody 100-lecia urodzin swojego założyciela Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” zainaugurował 4 stycznia koncertem w Wiśle, ale różnorodne przedsięwzięcia artystyczne i edukacyjne zaplanowano na cały rok. To forma uczczenia pamięci Stanisława Hadyny oraz wyraz wielkiego uznania za całokształt twórczości, bezcenny wkład w utrwalanie i tworzenie wartości w kulturze polskiej i europejskiej w zakresie tradycyjnej muzyki ludowej.

Wśród najważniejszych wydarzeń Roku Hadyny znajdują się koncerty, np. w Trzyńcu na Zaolziu (25 maja), w wiślańskim amfiteatrze jego imienia (30 sierpnia) czy – koncert ka-



Przed zespołem kilkanaście miesięcy bogatych w przedsięwzięcia związane z obchodami Roku Stanisława Hadyny, jubileuszem 200-lecia urodzin Stanisława Moniuszki i świętowaniem 100-lecia wybuchu powstań śląskich | fot. Irek Dorożanski/Facebook/zespolslask/d

meralny z zaproszonymi gośćmi – w Koszęcinie (24 września). Duże, galowe koncerty odbędą się z końcem czerwca („Cietrzewisko”, „Święto Śląska”), 2–8 września (Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny) oraz w 100. rocznicę urodzin Hadyny 25 września.

Twórczość Hadyny zostanie też mocno wyeksponowana podczas tegorocznej XXVI edycji Regionalnego Przeglądu Pieśni „Śląskie Śpiewanie”. Zadaniem uczestników konkursowych zmagani będzie przygotowanie utworów Stanisława Hadyny oraz pieśni powstań- czych (w związku z obcho-

dzonym 100-leciem wybuchu powstań śląskich).

W Roku Stanisława Hadyny zaplanowano również wiele wystaw, konferencji naukowe, reedycję filmu biograficznego o patronie pt. „W pogoni za wiosną” oraz wydanie płyty zawierającej jego najpopularniejsze kompozycje i opracowania muzyczne. W koszęcińskim pałacu na ukończeniu są prace nad Salą Pamięci Profesora, która wkrótce zostanie udostępniona zwiedzającym siedzibę zespołu Śląsk. Odbędą się też specjalne koncerty edukacyjne dla dzieci i młodzieży. W multimedialnej formie lekcji hadynowskiej artyści zespołu Śląsk

przypomną najmłodszej publiczności, kim był i co po sobie zostawił założyciel zespołu. Powstaje również specjalna książeczka – opowieść o Hadynie w formie przystępnej dla dzieci.

Zespół Śląsk w tym roku wpisze się także w obchody jubileuszu 200-lecia urodzin Stanisława Moniuszki oraz w 100. rocznicę wybuchu powstań śląskich. Ponadto artyści mają zaplanowane liczne koncerty, kanadyjsko-amerykańską trasę koncertową (w grudniu) czy premierę widowiska z udziałem artystów baletu do muzyki Wojciecha Kilara pt. „Exodus” (w kwietniu).

WIEŚCI FILMOWE



SZUM WOKÓŁ OSCARÓW

Amerkańska Akademia Sztuki i Wiedzy Filmowej poinformowała, że wycofała się ze swojej decyzji, by Oscary w czterech kategoriach (film krótkometrażowy, zdjęcia, montaż i charakterystyka) przyznać podczas przerw na reklamy. „Wszystkie nagrody Akademii zostaną przyznane bez skrótów, w naszym tradycyjnym formacie. Z niecierpliwością czekamy na oscarową niedzielę 24 lutego” – głosi wydane w tej sprawie oświadczenie. Uzasadniany potrzebą skrócenia ceremonii do trzech godzin kontrowersyjny pomysł Akademii spotkał się z wielkimi protestami filmowców. „W historii kina powstawały arcydzieła bez dźwięku, koloru, historii, aktorów i muzyki. Ani jeden film nie powstał bez zdjęć i montażu” – wskazywał w mediach społecznościowych Alfonso Cuarón, a inny reżyser Guillermo del Toro przekonywał, że zdjęcia i montaż są kluczowe dla sztuki filmowej i stanowią samą istotę kina.



ZAKOŃCZYŁO SIĘ BERLINALE

Film „Synonymes” izraelskiego reżysera Nadava Lapida otrzymał nagrodę Złotego Niedźwiedzia dla najlepszego filmu podczas 69. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Berlinie. Angela Schanelec została laureatką Srebrnego Niedźwiedzia dla najlepszego reżysera („I Was at Home, But”). Wielką Nagrodę Jury zdobył natomiast François Ozon za „Grâce à Dieu”, mówiący o pedofilii w Kościele. Obraz Agnieszki Holland „Obywatel Jones” nie znalazł uznania u jury, któremu przewodniczyła Juliette Binoche. Nas ucieszyć może tytuł European Shooting Star (wschodzącej gwiazdy) dla Dawida Ogrodnika.



FILM O LIDERZE SOUNDGARDEN

Gwiazdor Hollywood Brad Pitt zrealizuje dokument o swoim przyjacielu, Chrisie Cornellu, który w maju 2017 r. popełnił samobójstwo. Cornell był liderem zespołu Soundgarden, uznanym za jednego z czołowych przedstawicieli grunge'u. Obraz przygotowuje należąca do Brada Pitta i Petera Berga firma Film 45. Za kamerą ma stanąć Peter Berg, twórca obrazów „Ocalony” czy „Żywiol. Deepwater Horizon”. Wdowa po wokaliście Soundgarden, Vicky Cornell, będzie producentką filmu.

Tulia jedzie na Eurowizję

EUROWIZJA 2019 \ Zespół Tulia będzie reprezentować Polskę na tegorocznym konkursie Eurowizji, który odbędzie się w Izraelu. Grupa została wybrana wewnętrznie przez Telewizję Polską. O wyborze zdecydowała specjalnie powołana komisja konkursowa.

Zespół Tulia, który tworzą Joanna Sinkiewicz, Dominika Siepka, Patrycja Nowicka i Tulia Biczak, powstał w 2017 r. i wykonuje muzykę folkową. Grupa zdobyła ogromną popularność dzięki coverom znanych hitów, w których łączą brzmienia polskiej muzyki ludowej z nowoczesną produkcją. To chociażby cover utworu „Enjoy the Silence” z repertuaru Depeche Mode. Filmik z interpretacją legendarnego przeboju zachwylił zarów-

no zespół, jak i fanów Brytyjczyków. Piosenkę przesłuchano ponad 3 mln razy. Na fali tego sukcesu Tulia nagrała album z innymi coverami. Na krążku, który szybko okrył się platyną, znalazły się takie utwory, jak: „Nieznajomy” Dawida Podsiadły „Nie pytaj o Polskę” Obywatela G.C. czy „Nothing Else Matters” Metaliki. O popularności Tulii może świadczyć również potrójna wygrana na 55. Krajowym Festiwalu Piosenki

Polskiej w Opolu. Utworem „Jeszcze cię nie ma”, wykonanym w Koncercie Premier, grupa zachwyliła zarówno jurorów, jak i publiczność Opola, zgarniając obie nagrody. Dziewczyny otrzymały też specjalne wyróżnienie ZAiKS za twórcze wykorzystanie tradycji ludowej.

Czy Tulia ma szansę wygrać Konkurs Piosenki Eurowizji 2019? O tym przekonamy się już niebawem. 14 maja w Tel Awiwie odbędzie się pierwszy półfinał z udziałem

Polek, zaś zwycięzcę tegorocznej Eurowizji poznamy 18 maja.

Udział podczas 64. Konkursu Piosenki Eurowizji będzie 22. podejściem Polski. Nasz kraj zadebiutował w 1994 r. piosenką „To nie ja” w wykonaniu Edyty Górniak. Ta propozycja uplasowała się na 2. miejscu, zaraz za zwycięską Irlandią, i była największym sukcesem naszego artysty w historii tego konkursu. Ostatnim reprezentantem Polski byli Gro-mee ft. Lukas Meijer, którzy wykonali utwór „Light Me Up” i znaleźli się na 14. miejscu.

..... (AnKraj)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POLSKA-IZRAEL \ Stary dramat w nowej odsłonie

Niewdzięczny gość

Chcieliśmy dobrze, wyszło gorzej niż zwykle – tak można spuentować efekt ważnej konferencji bliskowschodniej, której gospodarzem była Polska. W Izraelu i USA panuje entuzjazm, ale to my płacimy wysoką cenę – niesprawiedliwych oskarżeń, rasizmu i wreszcie przymusu tłumaczenia, że nie jesteśmy wielbłądem.



Grzegorz Wszolek

Wszystko zaczęło się od słów Mike'a Pompeo, amerykańskiego sekretarza stanu, który nie spodziewanie poruszył wątek restytucji żydowskiego mienia, a więc kontrowersyjnej ustawy 447. Konferencja bliskowschodnia dotyczyła spraw międzynarodowych z priorytetową strategią wobec Iranu, a nie Holocaustu i relacji polsko-żydowskich. Przynajmniej takie były założenia konferencji międzynarodowej pod patronatem Warszawy.

– Namawiam moich polskich kolegów, aby poczynili postępy w zakresie kompleksowego ustawodawstwa dotyczącego restytucji mienia prywatnego dla osób, które utraciły nieruchomości w dobie Holocaustu – stwierdził Pompeo po spotkaniu z szefem MSZ Jackiem Czaputowiczem.

Już 13 lutego przedstawiciele rządu musieli uspokajać opinię publiczną, że kwestia restytucji mienia jest uregulowana, a głos zabrał premier Mateusz Morawiecki. Jak się okazało, był to tylko przedsmak potwornych oskarżeń w stronę gospodarza szczytu bliskowschodniego.

Wpływowa dziennikarka wielkiej stacji telewizyjnej

– Wiceprezydent Mike Pence wraz z żoną odwiedzają miejsce powstania polskich Żydów w warszawskim getcie, które trwało miesiąc przeciwko polskiemu i nazistowskiemu reżimowi – wypaliła doświadczona i wpływowa dziennikarka grupy NBC News, Andrea Mitchell.

IPN domaga się sprostowania tych słów nie tyle od Mitchell, co stacji telewizyjnej – w innym wypadku instytut wyśle pozew cywilny. Co prawda amerykańska dziennikarka przeprosiła za użycie oskarżenia, jednoznacznie zestawiającego hitlerowskie Niemcy z rządem na uchodźztwie i polskim czynem zbrojnym. Przeprosiny Mitchell można jednak uznać za żenującą próbę ratowania twarzy, jeśli przyjrzymy, że czymkolwiek



Benjamin Netanjahu podczas wizyty w muzeum Polin powiedział, że nie zna przypadków, aby ktoś był pociągnięty do odpowiedzialności prawnej za wskazanie udziału Polaków w Holokauście | fot. Kacper Pempel/Reuters

się przejęła. Napisała dwa zdania na Twitterze, a IPN w odpowiedzi wysłał jej książki o polskich bohaterach ratujących Żydów w czasie II wojny światowej i walczących z niemieckim najeźdźcą. Napisane oczywiście w języku polskim.

Premier państwa Izrael

Akt trzeci, bardzo groźny. Benjamin Netanjahu podczas wizyty w muzeum Polin, o którego czeka nas w niedalekiej przyszłości kolejny spór z Izraelem, raczył powiedzieć, że nie zna przypadków, aby ktoś był pociągnięty do odpowiedzialności prawnej za wskazanie udziału Polaków w Holokauście. Co prawda nieprzychylny Polsce „The Jerusalem Post” nieco przekreślił stanowisko premiera Izraela, cytując, że Polacy „pomagali Niemcom w zabijaniu Żydów”, ale niesmak i konsternacja pozostały. Nie ma wątpliwości, że Netanjahu wiedział, co mówi oraz gdzie i jak może to zostać zinterpretowane. Dlaczego tak silny akcent negatywny wobec Polski jest tak ważny w polityce wewnętrznej rządu naszego przeciwnika? Netanjahu walczy o polityczny byt w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w kwietniu. Nie ma w nich pola manewru, walczy o peł-

ną pulę – w przeciwnym wypadku konkurenci wykrzystają zwycięstwo wyborcze, by wpakować szefa Likudu do więzienia za zarzuty korupcyjne. Jeśli motyw polski jest wykorzystywany w kampanii wyborczej, to nie za dobrze świadczy o naszej przyjaźni.

Szef izraelskiego MSZ

I czwarty akt dramatu, ostatni. Nowy szef MSZ Izraela, Israel Katz, obrzucił błotem wszystkich Polaków.

– Sam jestem synem ocalałych z Holocaustu. Jak każdy Izraelczyk i Żyd mogę powiedzieć: nie zapomnimy i nie przebaczymy. Byli Polacy, którzy kolaborowali z nazistami. O tym mówił też były premier Icchak Szamir, wspominając historię swojego zamordowanego ojca. Icchak Szamir, któremu Polacy zamordowali ojca, powiedział: „Polacy wysłali antysemityzm z mlekiem matki”. I nikt nie będzie nam mówił, jak mamy się wyrażać i jak pamiętać naszych poległych – stwierdził dyplomata w telewizji i24News. Znowu urzędnicy państwowi zareagowali po skandalicznych słowach, nie spodziewając się skali absurdu ataku.

I to jest właśnie nasz problem, do tego zmierzam – jeśli z kimś utrzymujemy głębokie relacje, nie potrafimy zdecy-

\\ Jeśli z kimś utrzymujemy głębokie relacje, nie potrafimy zdecydowanie tupnąć nogą. Przed laty dotyczyło to stosunków z Niemcami i Francją, po części z Rosją, a dziś ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem. To nasi naturalni partnerzy, ale są granice wykorzystywania dobrej woli słabszego. \\

dowanie tupnąć nogą. Przed laty dotyczyło to stosunków z Niemcami i Francją, po części z Rosją, a dziś ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem. To nasi naturalni partnerzy, ale są granice wykorzystywania dobrej woli słabszego. Tym słabszym krajem na arenie

międzynarodowej jest z oczywistych względów Polska. Kiedy rok temu obóz rządzący przeformował fatalną ustawę o IPN, która penalizowała wskazywanie pojedynczych przypadków współpracy naszych przodków z niemieckim okupantem, były podstawy do niepokoju w Izraelu. Podstawy zamieniły się w 2018 r. w antypolską nagonkę, którą powstrzymała wspólna polsko-izraelska deklaracja. Historyczny dokument okazał się jednak krótkotrwałym sukcesem naszej dyplomacji. Oskarżenia wróciły dokładnie po roku ze wzmożoną siłą i to bez żadnego powodu.

Wciąż bezradni wobec kłamstw

Daleki jestem od wizji części publicystów, że za całe zło na świecie nie jesteśmy odpowiedzialni, a zawsze ma odpowiadać ktoś inny. Nagonka na Warszawę przy okazji szczytu bliskowschodniego przypomina sytuację, w której na wystawny bal przychodzi dwóch ważnych gości. Jeden, dość wstawiony po kilku godzinach, odchodzi od stolika, przy którym siedzi gospodarz, i okazuje mu ostantacyjny brak szacunku. Drugi poszedł jeszcze dalej – zwyzwiał organizatora imprezy, jego żonę i pobrudził w amoku ścianę, taranując po drodze naczynia ze stołu. Jedyną zaletą niesłychanego skandalu dyplomatycznego jest fakt, że opozycja i PiS mówią jednym głosem i krytykują przedstawicieli izraelskiego państwa.

Sytuację próbuje ratować i łagodzić Marek Magierowski, udzielający wywiadów w Izraelskiej prasie. Właściwy człowiek na właściwym miejscu. Ilu jednak mamy Magierowskich na świecie? Czy potrafimy chociaż w części naprawić błędy poczynione jeszcze w latach 90., których pokłosiem jest katastrofalne dla Polski sformułowanie „polskie obozy śmierci”? Można by wzruszyć ramionami, gdyby rzekomy skrót myślowy, dotyczący lokalizacji miejsca, popełniali niedouczeni zagraniczni dziennikarze. Czerwona lampka włączyła się już w 2012 r., gdy prezydent Barack Obama zszokował uczestników uroczystości na cześć Jana Karskiego. Później powtórzył kłamstwo oświęcimskie ówczesny szef FBI, James Comey. I też przy okazji ważnej dla pamięci historycznej – w Dniu Pamięci o Holokauście w Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Czy polski rząd, Polska Fundacja Narodowa, dyplomaci, przedstawiciele szeroko pojętej kultury mają długofalowy plan na powstrzymanie niesprawiedliwych oskarżeń?



Orson Scott Card

(ur. 1951 r.) amerykański autor science fiction i fantasy, popularność zyskał dzięki powieści „Gra Endera”

⚡ Słowa nigdy nie są rzetelne. Kiedy coś zrobię, to mam rzecz, którą zrobiłem. Na przykład kosz. Nawet jeśli się połamie, to mam połamany kosz. Ale kiedy coś powiem, wszystko przekręca. ⚡

PUBL...

15



Krzysztof Karnkowski

FELIETON \ Ostatnia droga Jana Olszewskiego

Godne pożegnanie

Pogrzeb Jana Olszewskiego był wydarzeniem dostojnym, patriotycznym, historycznym, pięknym tym specyficznym pięknem patriotycznych uroczystości i rekolekcji, towarzyszącym zdarzeniom ze swej natury smutnym – pogrzebom, miesięcznicom, rocznicom. Tłum zebrany przed katedrą św. Jana i na placu Zamkowym nie mógł uciec zwłaszcza przed tym ostatnim skojarzeniem, sprzyjały temu miejsce, atmosfera i pogoda, bardziej kwietniowa niż lutowa.



Zostajemy z dziedzictwem i testamentem premiera Rzeczypospolitej Polskiej Jana Olszewskiego, lecz również z zagrożeniami, przed którymi ostrzegał, z którymi dla Polski i jej obywateli walczył | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Dzień wcześniej przemaszewowaliśmy ulicami Warszawy, pozbawionymi już świątecznych ozdób, by odprowadzić premiera Olszewskiego z gmachu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w której pożegnać mogli go mieszkańcy Warszawy, do kaplicy, gdzie trumna oczekiwać miała na uroczysty pogrzeb. Spod budynku w Alejach Ujazdowskich, oprócz żołnierzy i polityków wyruszyła początkowo niewielka grupa warszawiaków, która stopniowo rosła i na pl. Zamkowy doszła już w gronie kilkukrotnie większym. Dzień później na placu i przed katedrą gęstniejący tłum szybko zajął przestrzeń nie tylko wokół kolumny Zygmunta, lecz i dalej, do Podwała i kościoła św. Anny.

Odszedł zwycięski

Olszewski swoim życiem, czy to jako prawnik, czy czynny polityk, czy doradca prezydenta, upominał się zawsze o ludzi zwykłych, pokrzywdzonych czy to przez komunistyczny system, czy liberalną transformację ustrojową, mającą być na pozór jego zaprzeczeniem, w praktyce – kontynuacją z udziałem tych samych aktorów i tymi samymi statystami z przypisanymi dla nich rolami milczących ofiar. W jego ostatniej drodze ci zwykli ludzie premiera, mecenasa, nie opuścili, stawiając się licznie w to sobotnie przedpołudnie. Nad tłumem górowały polskie flagi, lecz zobaczyć można było nawet baner Ruchu Odbudowy Polski, dawnego ugrupowania Jana Olszewskiego.

Jan Olszewski, żegnany przez tysiące rodaków i najważniejsze osoby w państwie, w katedrze i przy zachowaniu państwowego i wojskowego ceremoniału, nie odchodził jako przegrany, obalony podczas jednej z obrzydliwszych akcji w dziejach polityki. I tak jak w wymiarze symbolicznym, moralnym, politycznym, późne pogrzeby Żołnierzy Wyklętych były zarazem dniem ich wielkiego zwycięstwa, tak samo trzeba napisać również o tym pożegnaniu. Olszewskiego żegnają bowiem politycy mający realną możliwość realizowania jego wizji, jego programu, jego wrażliwości, nie bojący się do tego dziś przy-

znać i poczuwający się do tego dziedzictwa. I nie piszę tu tylko o współpracownikach byłego premiera, takich jak Antoni Macierewicz czy Piotr Naimski, lecz i osobach z zupełnie innego pokolenia, dziś pełniących najważniejsze urzędy w państwie – Andrzej Dudzie i Mateuszu Morawieckim. Obaj wygłosili w katedrze bardzo wyraziste pożegnania, a zarazem, w pewnym sensie, zobowiązania wobec zmarłego.

Dobrze, że ich nie było

Niektórzy politycy bardzo źle przyjęli nazwanie Olszewskiego pierwszym niekomunistycznym premierem, gdyż do tej pory strzegł, by to określenie kojarzyło się zawsze z Tadeuszem Mazowieckim, pomimo obecności Kiszczaka czy Siwickiego w jego rządzie. Jan Olszewski, walczący z patologiami polskiej transformacji, walczący z obecnością w naszym kraju Sowietów i jako pierwszy tak śmiało zwracający go jednoznacznie na zachód, był na pewno pierwszym premierem antykomunistycznym. Dlatego też był bezlitośnie niszczone przez wszystkich, którzy za wystarczające zwycięstwo polskiej, bezkrwawej rewolucji roku 1980 i 1989 uznali zblatowanie się części

elit dawnej opozycji ze słabnącą (pozornie) władzą, dopuszczenie do stołu i koryta liberałów z podziemia, dla których ich koledzy z PZPR zrobili bez większego problemu miejsce, zapewniając sobie wdzięczność trwałą i dożywotnią. O tym, jak data 4 czerwca 1992 r. rzuca cień na inicjatywę dzisiejszej opozycji, chcącej pod wodzą Donalda Tuska odwołać się do tego samego dnia, ale z 1989 r., pisałem dla „Gazety Polskiej Codziennie” tydzień temu. Jednak to żywe wspomnienie każe mi nie włączyć się do chóru całkiem słusznie wzburzonych głosów, wyliczających, kogo na sobotnim pogrzebie nie zobaczyliśmy.

Tak, w porównaniu z ceremonią ku czci czerwonego zbrodniarza Jaruzelskiego lista obecności byłych prezydentów i premierów wypada na pewno skromnie, tym bardziej gdy przypomnimy sobie, kto siedział w ławach podczas pożegnania zamordowanego miesiąc temu prezydenta Gdańska. Krytyczna wobec Adamowicza prawica potrafiła uszanować żałobę, zaś premier i prezydent wzięli udział w ceremonii, choć przez organizatorów posadzeni zostali w mało adekwatnym dla godności ich urzędów

miejscu. Politycznych przeciwników Jana Olszewskiego w warszawskiej katedrze było bardzo niewiele. Z byłych premierów stawili się jedynie Jerzy Buzek (który zresztą obrywa niesłusznie za kolegów, figurując na kolportowanej w internecie liście nieobecnych), Platformę reprezentowała Małgorzata Kidawa-Błońska... Nie było ani Kwaśniewskiego, ani Wałęsy, ani Komorowskiego, nie było uczestników „nocnej zmiany” Tuska czy Pawłaka, był jedynie Adam Słomka, któremu zresztą przypominano, jak wobec Jana Olszewskiego zachował się pamiętnej nocy w imię lojalności partyjnej.

Tylko, czy wymienieni wyżej naprawdę powinni tam być? Co dałaby obecność przeciwników, w niektórych przypadkach wręcz wrogów Jana Olszewskiego, jeśli nie poprzedziła jej żadna refleksja, żadne wycofanie się z zarzutów i oszczerstw sprzed prawie 30 lat? A że refleksji takiej nie było, pokazuje choćby zachowanie Lecha Wałęsy, który w trakcie pogrzebu nie potrafił opowiedzieć się przed poświęcaniem byłemu premierowi typowego dla siebie, deprecjującego strumienia świadomości. W tym przypadku nie obowiązywała zasada

„O zmarłych dobrze, albo wcale”, która kazała Wałęsie milczeć po śmierci Czesława Kiszczaka.

Medialna asymetria żałoby

Wyborcy prawicy źle zniesli obowiązkową dawkę hipokryzji w pożegnaniach publikowanych na Twitterze. Kto mógłby zagwarantować, że podniosłej atmosfery wydarzenia nie ubarwiłyby oznaki niezadowolenia skierowanego do głównych aktorów „nocnej zmiany” i ich kolegów? Które zdominowałyby zapewne późniejszy medialny przekaz, tak, by pokazać, że prawica nie szanuje nawet własnej żałoby. Żałoby nikomu nie mam prawa ani zamiaru odmawiać, ale wydaje mi się, że w tym przypadku stało się najlepiej, jak stać się mogło: pojawił się jedynie krótki list bp. Nycza i kondolencje na odległość ludzi, którzy w nocy z 4 na 5 czerwca 1992 r. mieli swoje radosne święto. Padły za to z mocne słowa przyjaciół i kontynuatorów misji Jana Olszewskiego i wygłoszone zostało porywkające kazanie bp. Antoniego Pacyfika Dydycza.

Inną sprawą jest jednak specyficzna, objawiająca się w takich chwilach asymetria żałoby – w logach gazet czy portali, w polityce repertuarowej instytucji kulturalnych (które w tym kontekście aż proszą się o wpisanie tego słowa w cudzysłów). Nie pierwszy raz widać to pęknięcie, już nie tylko polityczne, ale też kulturowe, a nawet cywilizacyjne. Artyści wiedzą, że są żałoby, przy których wypada rozpocząć dyskusję nad sensem tego zwyczaju i jego finansowymi konsekwencjami dla ich środowiska, i takie, przy których czynić tego się nie godzi. Można zwracać na to uwagę, pisać i apelować do sumień lub przynajmniej wychowania, jednak nie to jest najważniejsze. Zostajemy z dziedzictwem i testamentem premiera Rzeczypospolitej Polskiej Jana Olszewskiego, lecz również z zagrożeniami, przed którymi ostrzegał, z którymi dla Polski i jej obywateli walczył. Tylko od nas zależy, co zrobimy z tym dalej.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Wikipedia/d

Paul d'Holbach

(1723–1789) francuski filozof, encyklopedysta

\\ Aby być szczęśliwym, trzeba pragnąć, działać i pracować, taki jest porządek przyrody, której życie polega na działaniu. \\

VAT \ Podatek na napoje owocowe i warzywne

Sadownicy nadal muszą się obawiać podwyżki

Niedługo rozpoczną się obrady sejmowej komisji rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie planowanej podwyżki VAT na napoje owocowe i warzywne z zawartością soku powyżej 20 proc. Przypomnijmy – Ministerstwo Finansów w ramach „uproszczenia” matrycy VAT zadecydowało o podwyżce stawki VAT na napoje owocowe z 5 proc. na 23 proc. Od początku prac nad projektem ustawy Warsaw Enterprise Institute przestrzegał przed konsekwencjami tych decyzji, szczególnie dla rolników.

Tomasz Wróblewski
prezes Warsaw Enterprise Institute

Produkty objęte podwyżką stanowią połowę całego rynku soków, nektarów i napojów owocowych. Ministerstwo Finansów planowało początkowo podwyżkę VAT nie tylko na napoje owocowe, ale również na nektary. Choć resort wycofał się z tej propozycji, nie zmienia to jednak znacząco sytuacji producentów branży, gdyż produkty te stanowią 12 proc. rynku.

Podwyżka podatku, który obejmie połowę rynku, po-

winna budzić obawy decydentów odpowiedzialnych za rolnictwo. W pierwotnej wersji projektu ministerstwa (podwyżka na napoje i nektary) branża i eksperci ostrzegali o spadku zapotrzebowania na owoce nawet o ok. 75 proc. Nowa propozycja resortu niewiele zmienia w tych szacunkach, właśnie przez niski udział nektarów w całym wolumenie sprzedaży. Nadpodaż stanowi bardzo duży problem dla polskiego rolnictwa, włącznie z np. cenami skupu jabłek osiągającymi historyczne minima. Cena jabłek po przetwórstwie

była niższa jesienią ubiegłego roku o 72 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Dodatkowo sadownicy muszą zmierzyć się z rosnącą i konkurencyjną cenowo ofertą z Chin, Iranu, Turcji, Mołdawii czy Ukrainy, zwłaszcza gdy producenci napojów będą próbowali minimalizować straty spowodowane podatkiem, kupowaniem tańszych, zagranicznych odmian owoców. Wobec rosyjskiego embarga na polskie owoce dla sadowników bardzo ważny jest rynek krajowy.

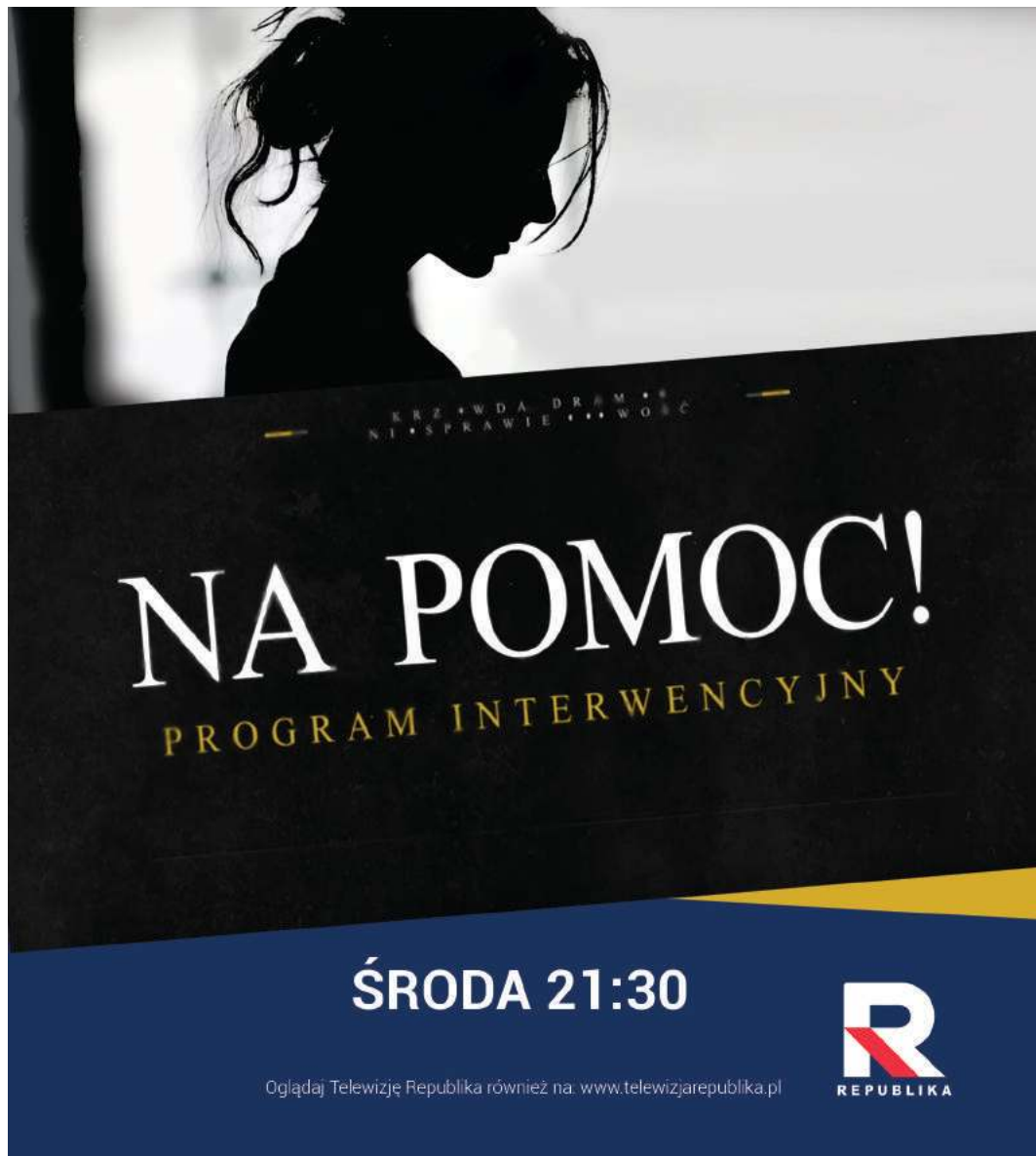
Równocześnie warto pamiętać o konsekwencjach

dla klientów. Ministerstwo Finansów uważa, że pozostawienie 5 proc. VAT na soki i nektary wzmocni ich sprzedaż kosztem napojów owocowych. Dane wskazują jednak, że nie będzie to miało miejsca. Cena soków pozostanie na obecnym, stosunkowo wysokim poziomie i w dalszym ciągu będą one znaczącym wydatkiem dla gospodarstw domowych. Badania konsumenckie przeprowadzone na Zachodzie dowodzą, że alternatywą dla napojów na bazie soków są napoje bez wkładu owocowego, w tym gazowane. Te drugie, szczególnie w re-

kach zagranicznych koncernów, mają wyraźną przewagę cenową i marketingową – i to one skorzystają na podwyżce cenowej rodzimych napojów owocowych.

Zdaniem Warsaw Enterprise Institute decyzja o podwyżce podatku na napoje owocowe i warzywne jest nieprzemyślna. Największe zagrożenie stwarza dla rolników i sadowników, którzy utracą ważny obszar krajowego rynku zbytu. Głównymi powodami tego stanu będzie wyparcie produktów owocowych przez te pozbawione wkładu owocowego oraz obniżenie zawartości soku w już obecnych na rynku produktach. Dodatkowo kategoria podatkowa z jednolitą stawką zostanie podzielona na dwie stawki: 5 proc. i 23 proc., więc jest w sprzeczności z deklaracjami ministerstwa dotyczącymi upraszczania systemu podatkowego. Decydenci, uwzględniając sytuację rolników i sadowników, powinni dążyć do utrzymania jednej, preferencyjnej stawki 5 proc. na soki, nektary i napoje. Pozwoli to na zapobieżenie dalszym spadkom cen skupu powstałym np. w wyniku nadprodukcji rolnej.

REKLAMA



NA POMOC!
PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

REPUBLICA

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



GAZETA POLSKA
BIELAŃSKO-ŻOLIBORSKI KLUB „GAZETY POLSKIEJ”

zaprasza na
Spotkanie z
Tomaszem Sakiewiczem
Redaktorem naczelnym Gazety Polskiej
i Gazety Polskiej Codziennie

21 lutego 2019 r., godz. 19

dom pielgrzyma „AMICUS”,
Warszawa, ul. Hozjusza 2, wstęp wolny

Spotkanie poprzedzi Msza Święta
o godz. 18.00 w intencji członków
i sympatyków Bielańsko-Żoliborskiego
Klubu „Gazety Polskiej”,
Kościół św. Stanisława Kostki,
ul. Hozjusza 2

Gazeta Polska
codziennie

GAZETA POLSKA



fot. mat. pras./d

„JESTEM BOGIEM” \ Niespełniony pisarz za sprawą nowego narkotyku zamienia się w przebojowego człowieka czynu i osiąga wymarzony sukces. Eddie jednak nie wie, że za spełnienie marzeń zapłaci wysoką cenę. W roli głównej Bradley Cooper.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM	
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (19) - serial 09:40 Komisarz Alex (71) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (35) - serial 11:30 Korona królów (176) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (428) - serial 15:00 Wiadomości	06:55 Wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga - rep. 07:25 Na sygnale (2) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (115) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2004) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (26) - serial 14:10 M jak miłość (1421) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (661) - serial 12:00 Szpital (503) - serial 13:00 Szkoła (404) - serial 14:00 19+ (339) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (405) - serial 16:30 19+ (340) - serial 17:00 Szpital (504) - serial 18:00 Ukryta prawda (662) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (638) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (639) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (78) - serial 11:00 Dlaczego ja? (841) - serial 12:00 Gliniarze (122) - serial 13:00 Trudne sprawy (788) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2825) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Młodzi Świata - Ola 12:00 Aniol Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Steve McQueen, amerykańska ikona 13:35 Ja głuchy	
	15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (90) - serial 16:05 Wieczna miłość (118) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3434) - serial 18:30 Korona królów (177) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (91) - serial 21:00 Głębia ostrości - rep. 21:40 Echo serca (6) - serial 22:35 Koncert z okazji stulecia Sejmu Ustawodawczego z Teatru Wielkiego 00:20 Diamenty są wieczne - film sens., W. Brytania/USA 1971 02:25 Egzorcyzmy Dorothy Mills - thriller, Francja/Irlandia 2008	wioski - nowy rozdział (35) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (1) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (9) - serial 19:05 Na sygnale (51) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2004) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2005) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1422) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Biegacze - film dok., Polska 2015 00:20 Rodzinka.pl (249) - serial 00:55 Rozbite marzenia. 1918-1939 (7) - serial 02:00 Godziny grozy (6) - serial	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2827) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kolekcjoner - thriller, USA 1997, reż. Gary Fleder, wyk. Morgan Freeman, Ashley Judd, Gina Raver. Detektyw z Waszyngtonu i psycholog sądowy Alex Cross udaje się do Durham, kiedy jego siostrzenica Naomi, studentka, zostaje uznana za zaginioną. Dowiadyje się od lokalnej policji, że Naomi jest jedną z kilku kobiet, które zniknęły. Cross rozpoczyna śledztwo. 23:55 Superwizjer 00:35 Kuba Wojewódzki - talk show 01:35 Strzelec (6) - serial	14:45 Dlaczego ja? (714) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (177) - serial 17:00 Gliniarze (107) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2826) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (390) - serial 20:10 Jestem Bogiem - thriller, USA 2011. Eddie Morra jest niespełnionym, zagrożonym w depresji pisarzem. Eksperymentalny narkotyk, NZT, powoduje, iż staje się on geniuszem i człowiekiem sukcesu. 22:25 Ślad (26) - serial 23:35 Polowanie na łowcę - thriller, USA 2013 01:50 Ciacho - komedia, Polska 2010	14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	14:00 Możesz - 10 przykazań 14:50 Kosmos 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studentki 17:00 100 cudownych miejsc na świecie 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Aniol Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Ze szkolnej ławki 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Oratorium o Męczennikach Sandomierskich 23:00 Królestwo rekinów 23:50 100 cudownych miejsc na świecie	
	PO POŁUDNIU						
	WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Legenda przystojnego ułana



W numerze 7/2019 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Piękny Bolek”. Antoni Słonimski pisał o nim tak: „Archetyp Wieniawy stał się po wojnie jego karykaturą jako wzór dla czasów przedwojennych typowy. Stał się jednym z rekwizytów nieznosnej Warszawki jak Adria, Ordonka, dwukonka na gumach czy gołębie na Mariensztacie”. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, jako adiutant Piłsudskiego – kawalerzysta, człowiek honoru, oficer z jednej strony, a birbant, bawidamek i żartowniś z drugiej – stał się legendą już za życia.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY
KARTĘ DUŻEJ RODZINYZapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl



FORMUŁA 1

KUBICA WCIĄŻ CZEKA \ Rywalizujący w mistrzostwach świata Formuły 1 zespół Williams, którego jednym z kierowców jest Robert Kubica, nie rozpocznie testów w Barcelonie wcześniej niż w środę. Kierownictwo Williamsa już wcześniej zapowiedziało, że brytyjski team opuści pierwszy dzień testów, ponieważ wciąż trwają prace nad nowym bolidem w fabryce w Grove.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 LUTEGO 2019

SPORT

19

WYWIAD \ Ze ZBIGNIEWEM BOŃKIEM rozmawia KRZYSZTOF OLIWA

Mam sto procent skuteczności

Za każdym razem przedstawialiśmy na tyle przemyślane oferty, że nasze propozycje okazywały się najlepsze. Jeszcze nie zdarzyło się, bym jako prezes PZPN lobbował za organizacją w naszym kraju jakiejś piłkarskiej imprezy i ktoś by nam ją sprzątnął sprzed nosa – mówi w rozmowie z „Codzienną” prezes PZPN.



Mundial U-20 według Zbigniewa Bońki będzie świetną reklamą dla naszego kraju | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Za trzy miesiące początek mistrzostw świata U-20 w naszym kraju. Co daje nam organizacja takiej imprezy?

Wszystko (śmiech). Licząc po kolei, to nobilitację, że jesteśmy jako Polska przygotowani na to, żeby zorganizować drugą w hierarchii najważniejszą imprezę FIFA po mistrzostwach świata seniorów. Do tego także możliwość pokazania naszego kraju oraz samego uczestnictwa reprezentacji prowadzonej przez Jacka Magierę. Promujemy polską piłkę przez pryzmat sportowy, federację przez pryzmat organizacyjny,

nasz kraj przez pryzmat kultury i polskiej gościnności.

Wszystko jest już gotowe?

Jeszcze nie, ale pracujemy zgodnie z harmonogramem. Mamy trochę czasu. Niedługo jest losowanie grup [24 lutego w Gdyni – przyp. red.], wtedy dowiemy się, kto z kim i gdzie zagra. Od tego momentu będziemy dopracowywać ostateczne kwestie logistyczne, żeby drużynom, które tu przyjadą, jak najłatwiej podróżowało się po Polsce. Co ciekawe, możliwa jest powtórka scenariusza z dorosłego mundialu z Rosji, że trafimy na Kolumbię, Japonię i Senegal. Osobiście nie miałbym nic przeciwko takiemu rozwiązaniu.

o chociażby finał Ligi Mistrzów. Stadion Narodowy to wspaniały obiekt, ale nie spełnia wszystkich wymogów [stadion musi pomieścić przynajmniej 60 tys. kibiców, pojemność Narodowego to 58 tys. miejsc – przyp. red.]. Ale mam coś jeszcze przygotowanego w zanzardzu, o czym nie chcę głośno mówić. Na koniec 2019 r. lub na początku przyszłego, to się okaże. Jestem prezesem PZPN i staram się jak najlepiej prowadzić związek zarówno w codziennej pracy, jak i tej międzynarodowej. Poprzeczka jest zawieszona

Od czasów Euro 2012 duże międzynarodowe turnieje goszczą u nas bardzo często. Czy nie będzie tak, że po 2020 r. wielkie imprezy będą nas omijać, bo wszystko, na co pozwala nam infrastruktura, już zorganizowaliśmy?

Faktycznie, było, jest i będzie tego sporo, bo czeka nas też jeszcze finał Ligi Europy w Gdańsku w 2020 r. O niektóre imprezy zwyczajnie w świecie nie możemy się starać, bo nie mamy odpowiedniej infrastruktury – jak

wysoko, za półtora roku ktoś mnie zastąpi i zobaczymy, czy będzie równie skuteczny.

Czy odkąd jest Pan szefem PZPN, zdarzyła się sytuacja, że lobbował Pan za polską kandydaturą, a jednak nie udało się otrzymać prawa do organizacji?

Nie, jeszcze się nie zdarzyło. Za każdym razem przedstawialiśmy na tyle przemyślane oferty, że nasze propozycje okazywały się najlepsze. Dla tych, co przyjdą po mnie, ważne będzie to, aby zapewnić powtarzalność Polski jako organizatora ważnych piłkarskich wydarzeń.

Instynkt LeBrona

NBA \ W 68. Meczu Gwiazd ligi drużyna LeBrona Jamesa pokonała w niedzielę w Charlotte ekipę Giannisa Antetokounmpo 178:164. Najlepszym koszykarzem (MVP) spotkania został skrzydłowy zwycięskiej ekipy Kevin Durant, który zdobył 31 pkt.

Po raz drugi tradycyjną konfrontację ekip Wschodu i Zachodu zastąpiło spotkanie, w którym zawodników do poszczególnych drużyn, bez ograniczeń terytorialnych, dobierali ich kapitanowie, czyli koszykarze, którzy otrzymali najwię-

cej wskazań w głosowaniu kibiców. James pełnił tę funkcję po raz drugi i ponownie jego zespół okazał się lepszy.

Dużo jednak lepiej prezentowała się drużyna Giannisa. W trzeciej kwarcie osiągnęła 20-punkto-

we prowadzenie, ale jeszcze przed jej zakończeniem całe roztrwonila. W ostatniej odsłonie ekipa Jamesa przejęła inicjatywę i o emocjonującej końcówce nie było mowy. James kompletowanie składu rozpoczął od wyboru wła-

śnie Duranta. Instynkt go nie zawiodł, bo to 30-latek z Golden State Warriors okazał się kluczowym zawodnikiem. Zdobył 31 pkt, trafiając 10 z 15 rzutów z gry. MVP Meczu Gwiazd Durant został drugi raz w karierze. Poprzednio miało to miejsce siedem lat temu, kiedy jeszcze bronił barw Oklahoma City Thunder. Wśród pokonanych prym wiódł Antetokounmpo – 38 pkt i 11 zbiórek. Kiepski dzień miał natomiast Stephen Curry, który trafił tylko sześć z 23 rzutów.

W Meczach Gwiazd tradycyjnie najistotniejsza jest widowiskowa gra. Choć nie zabrakło efektownych wsadów, to impreza nie oparła się ostatniemu trendowi w NBA, czyli naciskowi na rzuty za 3 pkt. Zza łuku koszykarze podejmowali więcej prób niż z bliższej odległości. W tej kategorii ustanowiono cztery rekordy. Łącznie obie ekipy oddały 168 rzutów z dystansu, z czego zespół Jamesa aż 91. Trafiły 62 razy, w tym 35-krotnie drużyna Jamesa.

(zwr)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-16 PUBLICYSTYKA
17 O SZTUCE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

LOTTO EKSTRAKLASA

FURMAN NA DYWANIK \ Rzecznik dyscyplinarny PZPN Adam Gilarski wszczął postępowanie wyjaśniające dotyczące możliwości popełnienia przez piłkarza Wisły Płock Dominika Furmana przewinienia dyscyplinarnego wobec Tarasa Romanczuka z Jagiellonii Białystok. Furman miał nazwać Ukraińca z polskim paszportem banderowcem podczas sobotniego meczu pomiędzy obiema drużynami.

LIGA MISTRZÓW \ Robert Lewandowski spróbuje popsuć humor swojemu trenerowi z czasów gry w Borussia Dortmund

Klopp kontra „Lewy”

Liverpool kontra Bayern Monachium – rywalizacja drużyny niemieckiego trenera Juergena Kloppa z drużyną Roberta Lewandowskiego już od chwili losowania wzbudzała największe emocje spośród par 1/8 finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Pierwszy mecz dzisiaj na Anfield.

Krzysztof Oliwa

Charyzmatyczny szkoleniowiec, zanim objął aktualnego wicelidera angielskiej ekstraklasy, nazwisko wyrobił sobie w Borussia Dortmund. Jej rywalizacja, pod wodzą Kloppa, z Bayernem pasjonowała miliony kibiców, nie tylko w Niemczech. Obie jedenastki zmierzyły się m.in. w finale Ligi Mistrzów w maju 2013 r., kiedy ekipa BVB – jeszcze z trzema Polakami w składzie, w tym z Lewandowskim, uległa na Wembley Bawarczykom 1:2. – Lewy niesamowicie rozwinął się jako piłkarz, podczas gry w Dortmundzie. Współpracę z nim wspominam w samych superlatywach, choć początki miał ciężkie. Pamiętam, że po pierwszym sezonie jego gry w Dortmundzie byłem chętny jedną osobą zadowoloną z jego postawy – wspominał z uśmiechem trener.

Czy dawne konfrontacje Kloppa z Bayernem mogą mieć wpływ na obec-



Robert Lewandowski i Jurgen Klopp odnieśli w Dortmundzie mnóstwo sukcesów | fot. Alex Domanski/Reuters

ny pojedynek? – Nie wiem, bo to już całkiem inny Bayern, a i ja już trzy lata jestem w Liverpoolu. Oczywiście wiem może nieco więcej o tym zespole i lidze niemieckiej niż o innych, ale to nie robi wielkiej różnicy – podkreślił Klopp.

Rywalizacja rozpocznie się we wtorek na Anfield, gdzie

żadna niemiecka drużyna jeszcze nie wygrała. A miały ku temu 18 okazji, w tym trzy Bawarczycy. Z kolei w Monachium najbardziej obawiają się ofensywnego tria z Liverpoolu. – Musimy być maksymalnie skoncentrowani, szczególnie w defensywie. Ich trio z przodu jest jednym z najgroźniej-

szych w świecie – podkreślił trener Niko Kovac, mając na myśli Egipcjanina Mohameda Salaha, Senegalczyka Sadio Mane i Brazylijczyka Roberto Firmino.

Obie drużyny we wtorek zagrają osłabione. Wśród gospodarzy zabraknie pauzującego za kartki holenderskiego obrońcy Virgila

Van Dijka, a rywale nie będą mogli liczyć na Thomasa Muellera i Jerome'a Boatenga. Napastnik reprezentacji Niemiec w ostatniej grupowej konfrontacji z Ajaksem Amsterdam został ukarany czerwoną kartką i opuścił oba mecze z Liverpoolem, z kolei obrońcę dopadł wirus grypy żołądkowej.

W poniedziałek przed południem z drużyną do Anglii nie poleciał też Franck Ribery, którego żona Wahiba w nocy urodziła piąte dziecko. – Ma do nas dołączyć – poinformował trener Kovac. W samolocie znalazł się natomiast bohater ostatniej ligowej potyczki z Augsburgiem (3:2) Kingsley Coman. 22-latek, który w piątek zdobył dwa gole, doznał w tym spotkaniu urazu stopy. Jego występ pozostaje jednak pod znakiem zapytania, a pytany o to dyrektor sportowy klubu Hasan Salihamidzic odparł wymijająco: Jest troszkę lepiej.

Liverpool miał więcej czasu na spokojne przygotowania od Bawarczyków, gdyż wcześniej odpadł z krajowego pucharu. W związku piłkarze Kloppa odpoczywali w miniony weekend.

W drugim wtorkowym meczu Olympique Lyon zmierzy się z Barceloną.

NIE PRZEGAP

Liverpool–Bayern
Lyon–Barcelona
Dziś, godz. 21
Transmisja: Polsat Sport Premium

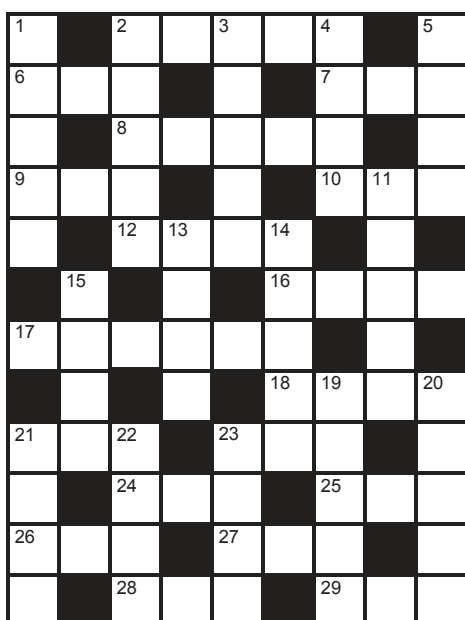
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) drużyna narodowa
- 6) narząd wzroku
- 7) para szyn
- 8) Święta nad Dejnorem
- 9) daw. student
- 10) uszczelnia okno
- 12) sala wykładowa
- 16) stawka w grze
- 17) lina wciągarki
- 18) fraszka
- Kochanowskiego
- 21) gwizdże na drzewie
- 23) okrągła liczba
- 24) przeczy tak
- 25) rodzina
- 26) Grande, rzeka
- 27) łączy blachy
- 28) talia, stan
- 29) piwo jak spótnik

13) odprężenie po bólu

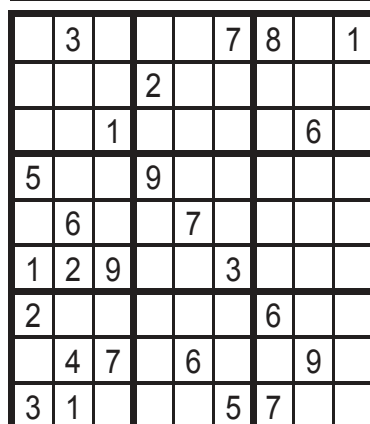
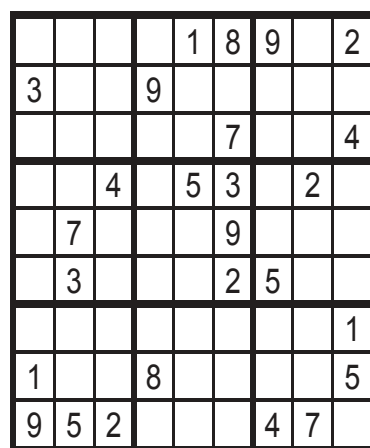
- 14) wkład współnika
- 15) chmielowy napój
- 19) główna tętnica
- 20) państwo z Delhi
- 21) królewski na Wigilię
- 22) wiązka światła lub siana
- 23) znaczenie, treść



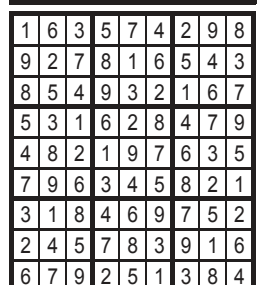
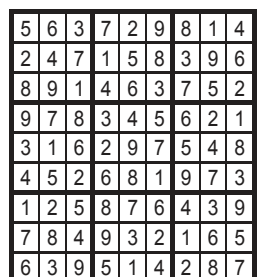
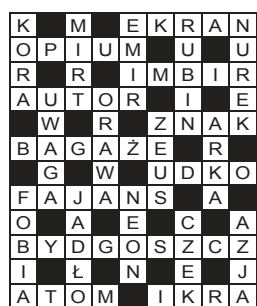
PIONOWO

- 1) szata liturgiczna
- 2) kucie w boku
- 3) najprostsza antena
- 4) inwazja, napad
- 5) nabój do broni myśliwskiej
- 11) pot. choinka

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
19/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PLAN OPOZYCJI NA WIOSNĘ

Na urodzinach Schetyny

Grzegorz Schetyna niczym nie zaskoczył, jedynie jeszcze bardziej wyostrzył antypisowską retorykę | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Z niekończącej się historii i odgrzewanych bezustannie przez niektóre media nieświeżych kotletów postanowił skorzystać Grzegorz Schetyna, ogłaszając podczas briefingu na wrocławskim Rynku, że mamy aferę Kaczyńskiego.

Janusz Wolniak

Nie pozwolimy na istnienie białoruskich standardów! Nie akceptujemy takich zachowań, jak rozmowy Kaczyńskiego w ministerstwie sprawiedliwości! – grzmiał przewodniczący Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna.

Dodał też, że jego ugrupowanie skierowało wnioski do marszałka Sejmu, by ujawnić wszystko, co zrobiła prokuratura w sprawie taśm Kaczyńskiego. Ponadto Schetyna zapowiedział proroczo, że za 10 miesięcy kraj wróci do normalności i przestrzegł urzędników, by o tym pamiętali. Ta uwaga zabrzmiała niczym przestroga: „jeśli będziecie lojalni tej ekipie, to kiedy my dojdziemy do władzy, to was rozliczymy”.

Jacek Świat, wrocławski poseł PiS, odnosząc się do wypowiedzi Schetyny, zauważył, że w standardach Platformy na pewno

trudne do zrozumienia jest to, że ktoś uczciwie się rozlicza.

– Dla Platformy to musi być wstrząs, że ktoś oddaje się do dyspozycji sądu, a urzędnik państwowy odmawia przyjęcia łapówki. Rozumiem też, że dla partii Grzegorza Schetyny gospodarność jest grzechem – konkluduje poseł Jacek Świat. Szef Platformy odniósł się też do zorganizowanej w Warszawie konferencji bliskowschodniej, oceniając, że nie była ona dobrze przygotowana, a politycy z Izraela wykorzystali ją do swojej kampanii wyborczej.

– Polityka zagraniczna musi być polityką dojrzałą. Kto tego nie rozumie, nie może się tym zajmować – twierdził Schetyna.

Odnosząc się do tego wątku z briefingu przewodniczącego PO, poseł Świat zauważył, że Polska jest niezwykle aktywna na arenie międzynarodowej. W Warszawie był szczyt NATO, w Katowicach konferencja klimatyczna, a teraz konferencja pokojowa. Sukcesem

jest fakt, że po 28 latach przedstawiciele Izraela i krajów arabskich siedli przy wspólnym stole.

Grzegorz Schetyna zapowiedział, że Koalicja Obywatelska będzie się nadal rozwijała i najbliższe dni przyniosą dobre wydarzenia. Nie chciał nic mówić o decyzjach personalnych dotyczących wyborów do europarlamentu, zapowiadając, że najpierw musi zostać podpisana umowa koalicyjna, by startując do europarlamentu, odbudować wizerunek Polski w Europie.

– To może być bardzo ciekawe, jak Miller, Cimoszewicz i inni towarzysze będą odbudowywali wizerunek Polski w Europie i interesujące jest, jaki będzie ich program – stwierdził poseł Świat, komentując zapowiedź szefa Platformy Grzegorza Schetyny.

Na zakończenie briefingu ktoś zapytał, czy Schetyna ma jakieś życzenia z okazji swoich urodzin. Wydaje się, że miał tylko jedno: odebrać władzę PiS.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

WROCŁAW

Sztuka współczesna w Narodowym Forum Muzyki

Dzieła kilkudziesięciu współczesnych polskich artystów z różnych dziedzin sztuki będzie można od wtorku zobaczyć na wystawie w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu. Ekspozycja została przygotowana przez Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku i Zachętę – Narodową Galerię Sztuki w Warszawie.

Na ekspozycji zostanie pokazanych blisko 60 eksponatów.

To m.in. rzeźby przestrzenne, obiekty i instalacje, film wideo z kolekcji orońskiej oraz wielkoformatowe obrazy olejne i temperowe ze zbiorów Zachęty. Zwiedzający będą mogli obejrzeć prace m.in. Edwarda Dwurnika, Sylwestra Ambroziaka, Jana Berdyszaka, Wojciecha Fangora, Miłosza Flisa, Janiny Berdyszak, Sofi Żezmer, Jerzego Fobera, Ryszarda Woźniaka i Jacka Ziemińskiego. Wystawę zatytułowaną „Kolekcje” można będzie oglądać w Narodowym Forum Muzyki do końca lipca.

(jw, PAP)



W ZŁOTORYI POZOSTANĄ BEZPŁATNE AUTOBUSY

TRANSPORT \ W Złotoryi została podpisana umowa na świadczenie usług odnośnie do publicznego transportu zbiorowego. Będzie obowiązywała do końca 2021 r. Mieszkańcy mogą korzystać z bezpłatnych autobusów miejskich. Jest to szczególnie ważne ze względu na ukształtowanie terenu – w mieście występują różnice poziomów, niejednokrotnie utrudniające spacer.

fot. mat. pras./d

W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ

Wandalizm, a nie antysemityzm

W ciągu ostatnich kilku tygodni we Wrocławiu nieznani sprawcy umieścili w różnych miejscach wykonany sprejem napis: „Jezus jest królem”. Głośno zrobiło się, kiedy takie graffiti powstało na murze cmentarza żydowskiego przy ul. Lotniczej.

Nikodem Prokocimski

Lokalne gazety nagłośniły akt wandalizmu, a wrocławskie środowiska liberalno-lewicowe, m.in. na Facebooku, natychmiast nazwały go przypadkiem antysemityzmu. W mediach wypowiadali się przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Wrocławiu. Szybko zareagowali także społecznicy miejscy. Aktywista Robert Wagner postanowił w niedzielę 17 lutego wyczyścić mur cmentarny razem z grupką chętnych. Ogłosił swój pomysł w mediach społecznościowych. W niedzielne

\\ Dobrze byłoby może zorganizować kontynuację akcji likwidowania napisów „Jezus jest królem” i w następnej kolejności po ścianie nekropolii oczyścić mur katolickiej świątyni \\

popołudnie zebrał kilkadziesiąt osób, które charytatywnie i dobrowolnie usunęły napis. Taka obywatelska inicjatywa cieszy, ale jednak pozostawia pewien niesmak. Po pierwsze od jakiegoś czasu wiadomo, że napis „Jezus jest królem” pojawił się w kilku innych miejscach miasta, m.in. na Popowicach. Tam nieznani sprawcy umieścili go na blokach, ale również zdewastowali katolicką świątynię – kościół pw. św. Jerzego, który należy do parafii ojców oblatów. Pokazuje to więc, że bohomazy (bo nie ma to żadnej wartości artystycznej) umieszczone na murze żydowskiego



cmentarza nie były prawdopodobnie przejawem antysemityzmu, tylko zwykłego chuligaństwa, które nie jest skierowa-

ne do jakiejś konkretnej grupy wyznaniowej.

Widać jednak jak na dłoni, że pewnym środowiskom

PROCES PINIORA

Sąd przesłucha jeszcze kilkadziesiąt osób

We wrocławskim sądzie rejonowym odbyła się kolejna rozprawa w procesie byłego senatora Platformy Obywatelskiej i działacza „Solidarności” Józefa Piniora.

Proces miał ruszyć w połowie grudnia ubiegłego roku. Wtedy na rozprawie nie stawiał się Jarosław Wardęga. W tej sytuacji wyznaczono kolejny termin na poniedziałek 11 stycznia br., a sąd utajnił rozprawę ze względu na stan zdrowia jednego ze współoskarżonych. Stwierdził, że obecność mediów może się przyczynić do jego pogorszenia.

Kolejną rozprawę ujawniono. Sąd skupił się na przesłuchaniu taśm z rozmowami byłego senatora i jego asystenta, podsłuchanymi w 2015 r. przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

– Z uwagi na to, że wątek jednego z oskarżonych został wyłączony do odrębnego postępowania, uważam, że kolejne rozprawy będą jawne i dostępne dla mediów – mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” prokurator Roch Waszak i zapewnia,



Józef Pinior i jego asystent Jarosław Wardęga w sali sądowej | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

że prokuraturze zależy na tym, aby informacje z tego procesu w jak największej skali docierały do opinii publicznej.

– Mamy taśmy z rozmowami i zeznania świadków, były wykonywane telefony do konkretnych osób, urzędników państwowych – wszyscy będą

przesłuchani przez sąd, będzie to kilkadziesiąt osób – dodał prokurator.

– Uważam, że ta rozprawa jest kpina z rządów prawa w Polsce. Wymiar sprawiedliwości powinien zająć się innymi sprawami, a nie niszczeniem mnie jako konkurenta

Prawa i Sprawiedliwości – powiedział dla „Dodatku Dolnośląskiego” Józef Pinior w przerwie w kolejnej rozprawie przebiegającej w Sądzie Rejonowym Wrocław-Śródmieście.

– Rozprawa jest toczona wokół tych dowodów, które przedstawiła prokuratura i nie są one

moim zdaniem w żadnym wypadku dowodami na działalność korupcyjną, do której się nie przyznaję i jestem niewinny. Z podsłuchów wysłuchanych dzisiaj w sali sądowej nic nie wynika, szczególnie jeśli chodzi o moją nielegalną działalność i mam nadzieję, że sąd weźmie to pod uwagę – dodał słynny w latach 80. dolnośląski działacz „Solidarności”.

Józef Pinior został oskarżony m.in. o przyjęcie korzyści majątkowej w kwocie co najmniej 40 tys. zł w zamian za załatwienie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju oraz w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie korzystnego rozstrzygnięcia sprawy Tomasza G., biznesmena inwestującego na Dolnym Śląsku. Do popełnienia tego przestępstwa miało dojść w 2015 r. O współudział został też oskarżony asystent senatora Jarosław Wardęga. Przed sadem stanęli także trzej biznesmeni oskarżeni o wręczanie łapówek.

Janusz Gajdamowicz



ZATRZYMANY 27-LATEK

KRADZIEŻ \ Bolesławieccy policjanci zatrzymali podejrzanego 27-letniego mężczyznę, który ukradł w Niemczech samochód. Uciekając przed policjantami, spowodował wypadek, podczas którego ucierpiały dwie osoby. Grozi mu do 20 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



POWSTANIE OSTRY DYŻUR CHIRURGICZNY DLA DZIECI

WROCŁAW \ W szpitalu przy ul. Borowskiej we Wrocławiu ma powstać ostry dyżur chirurgiczny dla dzieci. Zacznie działać, gdy przeprowadzi się tam Klinika Chirurgii i Urologii Dziecięcej, która obecnie działa przy ul. Curie-Skłodowskiej.

fot. Wikipedia/d



Zdewastowany kościół św. Jerzego na Popowicach we Wrocławiu
| fot. Tm/Gazeta Polska

zależy na budowaniu obrazu Polski antysemickiej, nastawionej przeciwko wyznaniu mojżeszowemu i dlatego wy-

korzystują choćby najmniej-szy możliwy akcent, by pokazywać, jak to Polacy nie okazują szacunku Żydom. Dobrze byłoby może zorganizować kontynuację akcji likwidowania napisów „Jezus jest królem” i w następnej kolejności po ścianie nekropolii oczyścić mur katolickiej świątyni. Wtedy wznieśliśmy się nie tylko ponad wszelkie podziały (w stylu: „zniszczyli coś, co nam jest bliższe światopoglądowo”), ale ponad czyste zło, którym jest bez wątpienia dewastacja mienia. Chodzi o walkę z wandalizmem, który szerzy się we Wrocławiu, a nie upolitycznianiem zwykłego chuli-gaństwa. Równie dobrze po incydencie malowania sprejem kościoła na Popowicach ktoś mógłby ogłosić prześladowanie chrześcijan. Parafia nie zrobiła jednak z tego larum, ponieważ nie wiadomo, jakimi motywami kierowali się sprawcy. Jak się okazuje, niektóre kręgi (np. tzw. Teatr Polski w podziemiu) wiedzą, że powodem pojawienia się napisu na murze żydowskiego cmentarza był czysty antysemityzm. Ogłaszają to w mediach społecznościowych. Tylko skąd pewność, gdy w dodatku okoliczności obalają tę tezę?

ZDROWIE

Lekarze za projektem ustawy szczepionkowej



fot. Wikipedia/d

Projekt ustawy, która umożliwi samorządom wprowadzenie szczepień jako punktowego kryterium przy rekrutacji do żłobków i przedszkoli, napisali jesienią wrocławscy aktywiści Robert Wagner i adwokat Marcin Kostka.

Marszałek Sejmu Marek Kuchciński wydał 6 lutego 2019 br. postanowienie o przyjęciu za-

wiadomienia o utworzeniu komitetu naszej inicjatywy. Od tego dnia mamy trzy miesiące na zebranie pod projektem przynajmniej 100 tys. podpisów poparcia. Zebraliśmy już sporo tych podpisów, np. we współpracy z Dolnośląską Izbą Lekarską ponad 12 tys. – powiedział Robert Wagner we wtorek na konferencji prasowej.

Poparcie dla projektu zadeklarował Dolnośląski Związek Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców, a 24 lutego podobna uchwałę podejmie zarząd Porozumienia Zielonogórskiego.

Prezes zarządu Porozumienia Zielonogórskiego (PZ) Jacek Krajewski zadeklarował, że ten związek, skupiający lekarzy rodzinnych, wesprze inicjatywę i pomoże zbierać podpisy pod przygotowanym projektem.

Według zawartych w nim regulacji samorządy będą mogły wprowadzić szczepienia jako jedno z punktowanych kryteriów przy rekrutacji do żłobków i przedszkoli, np. podobnie jak kryterium miejsca zamieszkania, rozliczania podatków, liczby rodzeństwa czy niepełnosprawności dziecka. W projekcie są regulacje umożliwiające zwolnienie dziecka z kryterium szczepienia, jeśli są do tego przeciwwskazania medyczne.

.....
(jw, PAP)

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Niezie kwiatki, czyli Nowy w rodzinie

To tytuł najnowszego przedstawienia prezentowanego przez Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka. Opowiada historię Kasi, której trudno poradzić sobie z tym, że niedługo ma się urodzić jej braciszek, z którym będzie musiała dzielić się zabawkami, a także uwagą rodziców.

Środa, 20 lutego, godz. 9, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław

HISTORIA



fot. Wikipedia/d

Życie Żydów we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku

Wystawa w Synagodze pod Białym Bocianem prezentuje historię Żydów na obszarze Dolnego Śląska, począwszy od średniowiecza. Ekspozycja jest częścią projektu „Życie Żydów w Oslo i we Wrocławiu” i wcześniej była prezentowana w Muzeum Żydowskim w Oslo. Wstęp na wystawę jest wolny.

Środa, 20 lutego, godz. 10, Synagoga pod Białym Bocianem, ul. Włodkowica 7, Wrocław.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Ignacy Czwartos. Malarz polski

Prace Ignacego Czwartosa są niekonwencjonalne, zaskakujące i dowcipne. były prezentowane m.in. na wystawach „Malarstwo polskie XXI wieku” w Warszawie czy „Magia kwadratu” w Sopocie. Podczas wernisazu będzie można także wysłuchać koncertu Joachima Mencla, który zagra na lirze korbowej.

Piątek, 22 lutego, godz. 18, Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Prometeusz

W spektaklu wykorzystano wiele form scenicznego przekazu, zarówno taniec, akrobatykę, elementy ekwilibrystyki cyrkowej, jak i teatr cieni. W imponujący sposób został w nim przedstawiony mit o tytułowym Prometeuszu, a więc tematyka ponadczasowa i powszechnie znana. Spektakl jest połączeniem współczesnego widowiska z antycznym teatrem.

Sobota, 23 lutego, godz. 19, Impart, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

PREZENTACJA KSIĄŻKI



fot. mat. pras./d

Krzysztofa Rudowskiego „Konstelacje”

Podczas spotkania zostanie zaprezentowana powieść Krzysztofa Rudowskiego. Przedstawia ona historię rodziny, której losy rozpoczynają się jeszcze przed I wojną światową. Saga rodzinna, osadzona w dziejach historii Polski, pokazuje, że relacje międzyludzkie mogą być niezmiennie.

Czwartek, 21 lutego, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras./d

Koncert skrzypcowy Mileny Pioruńskiej

Artystka pochodząca z Wrocławia mimo że ma dopiero 14 lat, występowała już na ponad 100 koncertach jako solistka, a także z profesjonalnymi orkiestrami. Tym razem zaprezentuje się we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury z akompaniamentem Wiktora Szymajdy.

Wstęp wolny.
Piątek, 22 lutego, godz. 17, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław



KUŹNIA WYGRYWA U SIEBIE

PIŁKA NOŻNA \ W rozgrywanym w Jaworze turnieju Kuźnia Cup w kategorii żaków triumfowali gospodarze, którzy w finale pokonali JTS Jawor. Kolejne miejsca zajęły Górnik I Wałbrzych, Victoria Wałbrzych, Konfeks Legnica, LZS Nowy Kościół, KS Męcinka i Górnik II Wałbrzych. Najlepszym piłkarzem zawodów został wybrany Paweł Broda z Kuźni.

fot. Jawor24h.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Po lewej Filip Starzyński, pomocnik Zagłębia | fot. Miedzlegnica.eu/d

Do jednej bramki

Derby Zagłębia Miedziowego rozczarowały. Po jednostronnym widowisku lubinianie ograli rywala zza między, choć trzeba przyznać, że spotkanie mogłoby potoczyć się inaczej, gdyby bramkarz gości Anton Kanibolocki był lepiej dysponowany.

3:0
KGHM Zagłębie
– Miedź

Paweł Sasiela

Wygrywając 3:0 KGHM Zagłębie zrewanżowało się Miedzi za jesienną dwubramkową porażkę na Stadionie im. Orła Białego w Legnicy. – Podstawą wygranej była pierwsza połowa. Mając piłkę, regulowaliśmy tempo gry. I takie też były nasze założenia przedmeczowe, więc jesteśmy zadowoleni. Powinniśmy jeszcze bardziej przenosić ciężar gry z jednej na drugą stronę. W pierwszej połowie od razu po utracie piłki w momentach przejściowych atakowaliśmy wysokim pressingiem. Dzięki temu dobrze to funkcjonowało. Po trzydziestu minutach trochę zaczęło się to psuć. W przerwie rozmawialiśmy o tym, że przy posiadaniu piłki graliśmy dość dobrze, ale w obronie powinniśmy

grać bardziej agresywnie. Tym bardziej że musieliśmy przygotować się na to, jak rywale zareagują w drugiej połowie. Kiedy wszystko dobrze funkcjonuje, w momentach przejściowych jest miejsce do kreowania sytuacji na polowie przeciwnika. Wiedzieliśmy, że podejmy więcej ryzyka, zrobimy się więcej przestrzeni i wtedy powinniśmy zdobyć jeszcze jakąś bramkę. Na szczęście w obronie zagraлиśmy dobrze, goście nie stwarzali stuprocentowych sytuacji pod naszą bramką i na koniec strzeliliśmy trzeciego gola. W tym meczu było dużo dobrych rzeczy, ale jest jeszcze dużo do poprawy. Będziemy ciężko pracować, żeby to polepszyć. Jestem bardzo szczęśliwy z trzech punktów i uważam, że są one zasłużone – analizował Ben van Dael, szkoleniowiec lubinian.

Dzięki zwycięstwu KGHM Zagłębie zbliżyło się do zespołów z czołowej ósemki, które grając między sobą, pogubiły punkty. Lubinianie tracą trzy oczka do siódmego Lecha Poznań, cztery do piątego Piasta Gliwice i pięć do czwartej Korony Kielce. W zupełnie innej sytuacji jest Miedź, która ma tylko punkt przewagi nad znajdującą się w strefie spadkowej Wisłą Płock. – Przegrane derby boją, bo chcieliśmy powalczyć o zwycięstwo dla kibiców. Była to kopia meczu z Jagiellonią. Zbyt łatwo sprezentowaliśmy dwie bramki i postawiliśmy się w trudnej sytuacji. Natomiast po zmianach zaczęliśmy tworzyć sobie niezłe sytuacje, ale zabrakło dokładnych uderzeń – ocenił Dominik Nowak, trener Miedzi.

SIATKÓWKA

Urwali tylko seta

Cuprum Lubin przegrało w Bełchatowie z faworyzowaną PGE Skrą 1:3 (20:25, 25:21, 21:25, 19:25) w meczu 20. kolejki PlusLigi. MVP spotkania został Jakub Kochanowski. Była to dwunasta porażka Cuprum w sezonie. W śróde lubinian czeka kolejne wyzwanie. W hali Regionalnego Centrum Sportowego pojawi się ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która w sobotę niespodziewanie poniosła pierwszą porażkę w sezonie. Lider musiał uznać wyższość Asseco Resovii Rzeszów.

PIŁKA RĘCZNA

Zagłębie wygrywa, Chrobry przegrywa

Dolnośląskie zespoły występujące w PGNiG Superlidze zagrały w ostatniej kolejce ze zmienionym szczęściem. Zagłębie Lubin przed własną publicznością pokonało 29:26 (15:11) SPR Stal Mielec. Z kolei Chrobry Głogów przegrał 24:26 (12:13) w Kaliszu z miejscowym Energa MKS. Po osiemnastu rozegranych spotkaniach głogowianie zajmują siódmą pozycję w tabeli, mając na koncie 24 pkt. Na taki dorobek złożyło się osiem zwycięstw i dziesięć przegranych. Zagłębie jest na dziewiątym miejscu z 23 oczkami i podobnym bilansem spotkań (jedna wygrana po rzutach karnych).

SIATKÓWKA



Wrocławianki pną się w górę

#VolleyWrocław kontuuje dobrą passę w Lidze Siatkówki Kobiet. Po dwóch wygranych za trzy punkty zespół ze stolicy Dolnego Śląska wskoczył na dziewiątą pozycję w tabeli.

Podopieczne trenera Marka Solarewicza lubią występować w Twardogórze. To w hali tamtejszego GOSiR w pokonanym polu pozostawiły najpierw KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (3:1), a w ostatnią niedzielę DPD Legionovię Legionowo (3:0). Wcześniej w tej samej hali poległ Energa MKS Kalisz (3:2). Paradoksalnie więc wszystkie domowe zwycięstwa podopieczne trenera Marka Solarewicza odnoszą poza Wrocławiem!

Mało tego, dzięki wygranej w Twardogórze biało-zielone tracą już tylko punkt do ósmej DPD Legionovii, z którą zwyciężyły oba mecze w tym sezonie. Warto wspomnieć, że do niedzielnego starcia poprowadziła wrocławianki MVP ze do niedzielnego starcia poprowadziła wrocławianki MVP zawodów Natalia Murek. Do końca sezonu zasadniczego Lidgi Siatkówki Kobiet dolnośląskim siatkarkom zostały już tylko trzy mecze. W piątek w Bydgoszczy zmierzą się z Banko Poczty Pałacem, tydzień później podejmą Chemik Police, a na zakończenie Developres SkyRes Rzeszów. Na pewno kalendarz ostatnich spotkań nie jest zbyt przychylny, ponieważ wrocławianki zmierzą się z ekipami ze ścisłej ligowej czołówki. Ostatnie wygrane zwiększyły jednak pewność siebie biało-zielonych przed decydującymi meczami.

(ps)

Wtorek
19/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ZGIERZ ZNANA JEST PRZYCZYNA POJAWIENIA SIĘ OGNIĄ NA WYSYPISKU

Kto posprząta po wielkim pożarze?

25 maja ok. godz. 22.30 na składowisku odpadów w Zgierzu rozszalał się pożar | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Prokuratura Okręgowa w Łodzi otrzymała opinię biegłego w sprawie przyczyn pożaru składowiska odpadów na terenie byłych zakładów Boruta w Zgierzu, z której wynika, że doszło do podpalenia. Trwają czynności mające na celu ustalenie sprawców.

Marek Czarnota

Ostatnio zarzuty w sprawie pożaru usłyszał Artur K., prezes firmy, która składowała odpady. Jest on podejrzany o sprowadzanie odpadów z zagranicy wbrew obowiązującym przepisom. W powszechnej opinii ma również związek z samym podpaleniem. Nie ma na to jednak żadnych dowodów i prokuratorskie zarzuty nie dotyczą tej sprawy. Obejmują one jednak blisko 1000 transportów z odpadami dostarczonych między lutym 2017 r. a kwietniem 2018 r. Z dowodów zebranych w sprawie wynika, że transport odpadów odbywał się z naruszeniem przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego. Mężczyźnie grozi do pięciu lat więzienia.

Niezależnie od ustaleń prokuratury oraz wyniku ewentualnej sprawy sądowej dla miesz-

kańców Zgierza i pobliskich miejscowości sprawą niezwykle ważną jest usunięcie odpadów, które, jak się okazało, same w sobie były niebezpieczne, a po pożarze stanowią prawdziwą bombę ekologiczną.

Pożar składowiska w Zgierzu wybuchł 25 maja 2018 r. i trwał ponad tydzień. Palilo się ok 50 tys. ton odpadów. Potrzeba usunięcia toksycznych pozostałości jest oczywista zarówno dla władz krajowych, jak i samorządowych każdego szczebla. Problemem jest jednak to, kto konkretnie zapłaci za wielkie sprzątanie. Według wojewody łódzkiego powinien to zrobić starosta zgierski, który jest w stanie na ten cel otrzymać dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Mimo polecenia wojewody dotyczącego uprzątnięcia odpadów starosta nie podjął jednak żadnych działań. Taka postawa, zgodnie z zapo-

wiedzą władz wojewódzkich, spowoduje dalsze kroki z ich strony oraz wskazanie konkretnych czynności do wykonania.

Starosta zgierski Bogdan Jarota nie oponuje jednak przeciwko samemu uporządkowaniu wysypiska i wywiezieniu kłopotliwych odpadów. Zgodnie z jego wypowiedzią, nie kwapi się do wykonania polecenia wojewody ze względu na fakt, że nie zakończyło się śledztwo w sprawie podpalenia wysypiska, nie są więc znani sprawcy, którzy powinni pokryć koszty. Co więcej, jak twierdzi starosta, do tej pory żaden samorząd nie pozyskał środków z WFOŚiGW i nie spodziewa się, żeby w jego wypadku było inaczej. Jak mówi, jest gotów natychmiast ogłosić przetarg na uprzątnięcie odpadów, ale wyłącznie w sytuacji, gdy otrzyma rządowe zapewnienie pokrycia kosztów z WFOŚiGW.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Jan Strada/Gazeta Polska

UCZELNIE

Wicepremier Gowin spotkał się z przedstawicielami wszystkich polskich uczelni

W sprawach statutów uczelni Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie będzie zajmowało stanowiska, niczego nie będziemy narzucać ani podpowiadać. Wierzymy w mądrość świata akademickiego, w to, że każda uczelnia wypracuje taki model rozwiązań statutowych, który najlepiej wyrazi misję tej uczelni – podkreślił minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin podczas otwarcia Forum Narodowego Kongresu Nauki „Statut uczelni a ustawa 2.0” zorganizowanego na Politechnice Łódzkiej. – Cała filozofia Konstytucji dla Nauki była taka, aby jak największą przestrzeń wolności, a tym samym odpowiedzialno-

ści, przekazać w ręce środowiska akademickiego – zaznaczył wicepremier. Debata w Łodzi, w której wzięło udział ok. 400 przedstawicieli wszystkich uczelni w Polsce, jest pierwszą w cyklu spotkań Narodowego Kongresu Nauki poświęconych najistotniejszym zagadnieniom związanym z wdrażaniem przepisów zawartych w tzw. Konstytucji dla Nauki, czyli ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, która obowiązuje od 1 października 2018 r. Jednym z najważniejszych założeń wdrażanej reformy jest tworzenie na nowo struktur uczelni, które zostaną zapisane w nowych statutach.

.....
(PAP, eb)



ZGWAŁCIŁ I ZABIŁ TRZYLATKA

SĄD \ Na 25 lat więzienia Sąd Okręgowy w Sieradzu skazał wczoraj 27-letniego Steve'a V., który ma obywatelstwo kanadyjskie i portugalskie, oskarżonego o zabójstwo i zgwałcenie trzyletniego syna swej partnerki oraz znęcanie się nad nim. Mimo fachowej pomocy lekarzy i operacji dziecko zmarło w szpitalu. Przyczyną zgonu był uraz czaszkowo-mózgowy. Wyrok jest nieprawomocny.

fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZGIERZ ZNANA JEST PRZYCZYNA POJAWIENIA SIĘ OGNIĄ NA WYSYPISKU

Kto posprząta po wielkim pożarze?

Prokuratura Okręgowa w Łodzi otrzymała opinię biegłego w sprawie przyczyn pożaru składowiska odpadów na terenie byłych zakładów Boruta w Zgierzu, z której wynika, że doszło do podpalenia. Trwają czynności mające na celu ustalenie sprawców.

Marek Czarnota

Kolejnym problemem jest całkowite zdjęcie odpowiedzialności za uprzątnięcie terenu z właściciela działki. Właściciel firmy posiadającej składowisko odpadów jest obecnie oskarżony o czyny zagrożo-

ne karą pięciu lat więzienia. Otrzymał także grzywnę w wysokości 1 mln zł od Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Jeśli weźmie się pod uwagę kapitał zakładowy firmy Green-Tec Solutions w wysokości 5 tys. zł, obawy starosty o pokrycie kosztów uprzątnięcia skażonego terenu,

które szacuje się na 3 mln zł, wydają się uzasadnione.

Kolejnym podmiotem zainteresowanym sprawą, ale również niekwapiącym się do sprzątnięcia wysypiska jest miasto Zgierz. Teoretycznie to właśnie na nie spadnie ten obowiązek w sytuacji braku działań ze strony staro-



Nie podlega dyskusji potrzeba uprzątnięcia wysypiska. Otwarte pozostaje pytanie, kto tego dokona

sty. Władze miejskie mówią jednak wprost, że ewentualne koszty wielkiego sprzątnięcia wprowadzić zostaną przez nie pokryte, ale spadną bezpośrednio na mieszkańców, do czego nie zamierzają doprowadzić, zwłaszcza w sytu-

acji, gdy starosta może próbować uzyskać pieniądze z WFO-ŚiGW. W uszczypliwej formie deklarują nawet pomoc dla starosty przy pisaniu wniosku o wsparcie.

Wszystko to nie zmienia faktu, że kółko się zamy-



Jarosław Warzecha

Zawsze uważałem i nadal tak uważam, że jest coś nieetycznego, śmierzącego, nawet cuchnącego w tym, że radny, czy to sejmiku wojewódzkiego, czy to radny miejski, obejmuje znaczącą i dobrze płatną funkcję w miejskiej lub wojewódzkiej spółce samorządowej. I nie ma znaczenia, czy radny miejski dostaje fuchę w spółce wojewódzkiej, czy radny wojewódzki w spółce miejskiej, bo tylko idiota nie wie, że jest to trwająca od lat wymiana usług, głównie ze względu na ewentualne zastrzeżenia prawne. Jawi się też przy tej okazji jeszcze jedno pytanie: czy ów beneficjent fuchy jest tak nędzny w swoim zawodzie (jeżeli taki posiada), że musi szukać pracy właśnie w ten nieetyczny, cuchnący moralnie sposób? A poza tym czy władze samorządowe nie mogły znaleźć na atrakcyjne i dobrze płatne miejsce fachowca spoza jednej lub drugiej rady? Napisałem „dobrze płatne miejsce pracy”, bo tylko takie wchodzi w grę w wypadku owych etycznie śmierdzących nominacji.

Smrodliwa nominacja



Miesięczne pobory dla Jońskiego rada nadzorcza Fali ustaliła na 19 817 zł brutto | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W styczniu 2019 r. stanowisko wiceprezesa łódzkiej spółki miejskiej Aquapark Fała objął niejaki Dariusz Joński, radny Łódzkiego Sejmiku Wojewódzkiego. Miesięczne pobory

dla Jońskiego rada nadzorcza Fali ustaliła na 19 817 zł brutto. Tyle pan Joński dostanie miesięcznie z naszych pieniędzy, bo wszak Fała to spółka miejska, a więc dobro wspól-

ne wybudowane i w chudych latach finansowane z naszych podatków. A Fała przeżywała chude lata, chociaż ostatnio się rozwijała i inwestowała pod jednoosobowym

zarządem. Po co spółce garb w postaci Jońskiego? To wie zapewne pani prezydent Zdankowska, którą zresztą ów Joński przez całe lata dosyć brutalnie krytykował.

Na korytarzach magistratu mówią, że nominacja Jońskiego stanowi zapłatę tzw. Inicjatywy Polskiej za przystąpienie do Koalicji Obywatelskiej. I powstaje piękny łańcuszek wspomożenia Jońskiego naszymi pieniędzmi. Bo przypomnę raz jeszcze – miasto, w tym Fała i inne spółki miejskie – ma nasze pieniądze. Nie pana Pitulińskiego, ale nasze. I niejaki Joński do Pitulińskiego nie udał się po ponad 19 tys. zł, lecz do zarządzającej naszymi pieniędzmi prezydent Łodzi, która sprawuje z kolei nadzór nad miejskimi spółkami. Nie wiemy, czy Pituliński by niejaki Joński wysmiał i wyrzucił za drzwi, ale wiemy, że Joński udał się po nasze. Jak po swoje. I choćby dlatego ta nominacja cuchnie.



DOSTAŁ AMOKU, ZAATAKOWAŁ RATOWNIKÓW

POLICJA \ Z siekierą rzucił się na ratowników 56-letni skierniewiczaniec po tym, jak wezwał pogotowie po wypiciu nieznanej mu substancji. Teraz za czynną napaść z użyciem niebezpiecznych przedmiotów mężczyźni grozi do 12 lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



STYPENDIA DLA NAJZDOLNIEJSZYCH

SAMORZĄD \ 24 mln zł przeznaczył marszałek województwa łódzkiego Grzegorz Schreiber na stypendia dla uzdolnionej młodzieży w szkołach zawodowych i artystycznych. Środki są wydawane w ramach programu „Zawodowcy w Łódzkiem”.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Czarna, toksyczna chmura kierująca się w stronę Aleksandrowa Łódzkiego była widoczna z odległości wielu kilometrów

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ka, a na samym składowisku nie dzieje się absolutnie nic. To niepokoi mieszkańców.

Jedynym wygranym wydaje się prezes spółki będącej właścicielem wysypiska. Odwołał się od decyzji o grzywnie w wysokości 1 mln zł, nie kwapi się do uprzątnięcia odpadów, a kapitał spółki nie sugeruje, że ktokolwiek odzyska

od niego pieniądze. Upływający czas nie wpływa zaś korzystnie na stan środowiska. Najnowsze badania wskazują na uwalnianie się szkodliwych substancji charakterystycznych dla spalonych tworzyw sztucznych. Aleksandrowscy strażacy, którzy byli jedną z pierwszych jednostek interweniujących podczas pożaru, również mówią o zagrożeniu istniejącym w przypadku pozostawienia wysypiska w obecnym stanie. Jak twierdzi prezes oddziału OSP z Aleksandrowa Łódzkiego Dominik Brocki, podczas akcji gaśniczej nie było możliwe stwierdzenie, co się pali, jakie substancje znajdują się na wierzchu i są widoczne, a jakie są schowane pod nimi. Co więcej, spływająca woda i wymieszanie środków chemicznych powodowało reakcje doprowadzające do samozapłonu. – Nawet nie wiem, ile razy jeździliśmy na to wysypisko dogaszać pożar lub gasić nowe źródło ognia. Tam cały czas coś wchodzi ze sobą w reakcję albo się tli pod powierzchnią. Nie chcę nawet myśleć, co będzie znowu w czasie letnich temperatur – komentuje prezes OSP z Aleksandrowa Łódzkiego.

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA

„Brancz” w Powszechnym



fot. mat. pras. d

Dzisiaj, jutro i pojutrze o godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Powszechnego widzowie mogą obejrzeć komedię Juliusza Machulskiego „Brancz”. Spektakl często w ironiczny i dowcipny sposób opowiada o problemach wielopokoleniowej rodziny. W hotelu podczas świątecznego śniadania dochodzi do zderzenia różnych życiowych postaw i wartości. Każdy z bohaterów ma inną wizję rodzinnego szczęścia czy smacznego jedzenia. Autor komedii proponuje także widzom poszukiwanie samego siebie w relacjach z najbliższymi. Publiczność może się dowiedzieć, czy ludzie potrafią szczerze rozmawiać oraz okazywać uczucia. „Brancz” to trzecia komedia, którą specjalnie dla Teatru Powszechnego w Łodzi i Pol-

skiego Centrum Komедии napisał Juliusz Machulski. W spektaklu występują: Katarzyna Grabowska, Aleksandra Listwan, Małgorzata Goździć, Karolina Łukaszewicz, Wanda Neumann, Barbara Połomska, Krzysztof Franieczek, Jakub Kotyński, Damian Kulec oraz Artur Zawadzki. Przedstawienie wyreżyserował Michał Siegoczyński, scenografią zajęła się Maja Skrzypek, a projekcjami multimedialnymi Ewa Łuczak. Na dzisiejszy spektakl tańsze bilety mogą kupować emeryci. W tym tygodniu zespół Powszechnego zaprasza także na kultowe „Szalone nożyczki” czy spektakl „Siódmy anioł”. „Szalone nożyczki” są wystawiane w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 19, sztuka „Siódmy anioł” natomiast w sobotę i niedzielę o godz. 19.15.

FESTIWAL

W maju rozpoczną się Łódzkie Spotkania Baletowe



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Teatr Wielki przedstawił repertuar XXV Łódzkich Spotkań Baletowych. Impreza rozpocznie się w sobotę 11 maja o godz. 19. Pierwszym spektaklem będzie premiera baletu „Cisza” w wykonaniu artystów Wielkiego. – Historia Ludwiga van Beethovena była interpretowana przez artystów różnych epok. Rozpoczynając pracę nad „Ciszą”, skupiałem się przede wszystkim na dorobku muzycznym kompozytora. Była to pierwsza iskra, która zapoczątkowała projekt i z czasem przerodziła się w niesłabnącą inspirację. Fabuła spektaklu skupia się na różnych aspektach życia kompozytora, niekoniecznie w porządku chronologicznym. Niektóre detale mogą się stać początkiem kolejnego etapu życia. W spek-

taklu odniosłem się także m.in. do tragicznego wydarzenia, a mianowicie postępującej głuchoty Beethovena. Jednak moją myślą przewodnią było przede wszystkim przedstawienie muzycznego testamentu genialnego kompozytora – przekonuje Ivan Cavallari, choreograf spektaklu. W następne dni publiczność obejrzy m.in. „La Sylphide” (Balletto del Teatro dell’Opera di Roma), „Horses in the sky” (Kibbutz Contemporary Dance Company), „The Kabuki” (The Tokyo Ballet) oraz „Sombras” (Ballet Flamenco Sara Baras). Dotychczas na imprezie swoje choreografie prezentowali m.in. Bejart, Forsyth czy Ejfman. Bilety i karnety na tegoroczną edycję wydarzenia można kupować w kasach teatru.

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu **FORUM** Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



ŁÓDZIANKI W PÓŁFINALE PUCHARU POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Zawodniczkę UKS SMS Łódź pokonały AZS PWSZ Wałbrzych 3:1 w ćwierćfinale Pucharu Polski. W kolejnym etapie krajowych zmagani podopieczni trenera Marka Chojnackiego zmierzą się z drużyną KKS Czarni Sosnowiec. Spotkanie odbędzie się 5 maja. W drugim półfinale KKKP Medyk Konin zagra z GKS Górnikami Łęczna.

fot. mat. pras./d

PIŁKA SIATKOWA



Kibiców ucieszył powrót na boisko Milada Ebadipoura | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Przełamanie PGE Skry. Powrót Ebadipoura

Po serii porażek PGE Skra w końcu wywalczyła trzy punkty. Drużyna trenera Roberta Piazy pokonała przy własnej publiczności Cuprum Lubin 3:1. Dzięki wygranej bełchatowianie zrównali się punktami z ekipą GKS Katowice, mają jednak jeden rozegrany mecz mniej.

Mistrzowie Polski znów zagrali w osłabieniu. Nadal z kontuzjami zmagają się Artur Szalpuk, David Fiel Rodriguez, Mariusz Wlazły i Patryk Czarnowski. Kibiców ucieszył powrót na boisko Milada Ebadipoura. – Od początku graliśmy dobre zawody, ale było nam bardzo ciężko – przyznaje przyjmujący. – Gratuluję graczom, naszemu sztabowi i wszystkim ludziom z Bełchatowa. Po słabszym okresie wreszcie zaprezentowaliśmy się lepiej. Mam nadzieję, że w kolejnych meczach utrzymamy formę – dodaje.

Irańczyk pojawił się na placu gry w drugim secie. – Gdy wszedłem na boisko, poczułem ból w plecach i bardzo się tym zmartwiłem. Nie było jednak aż tak źle, dlatego kontynuowałem grę. Muszę pracować ciężiej niż moi koledzy. Nie jestem jeszcze w stu procentach gotowy do gry, potrzebuję jeszcze czasu, by prezentować pełnię swoich możliwości – podkreśla. Najwięcej punktów zdobyli: Renee Teppan (21) i Jakub Kochanowski (14) z PGE Skry

oraz Jakub Ziobrowski (18), Przemysław Smoliński (12) i Luke Smith (10) z Cuprum. MVP wybrany został Jakub Kochanowski.

Do końca rundy zasadniczej PlusLigi zagrają jeszcze z Onico w Warszawie, Wartą Zawiercie w Bełchatowie, Czarnymi w Radomiu, we własnej hali z GKS Katowice, w Gdańsku z Treflem i na koniec z Zaksą w Kędzierzynie.

Wyniki 20. kolejki PlusLigi: Chemik Bydgoszcz-AZS Olsztyn 3:1 (25:19, 20:25, 25:23, 25:20), Trefl Gdańsk-Jastrzębski Węgiel 1:3 (20:25, 25:19, 22:25, 26:28), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle-Resovia Rzeszów 0:3 (17:25, 21:25, 21:25), Skra Bełchatów-Cuprum Lubin 3:1 (25:20, 21:25, 25:21, 25:19), Onico Warszawa-MKS Będzin 3:0 (25:22, 25:20, 25:22), GKS Katowice-Czarni Radom 3:0 (25:15, 25:17, 31:29), Warta Zawiercie pauzowała.

PIŁKA NOŻNA

Nowi widzewiacy wybrali numery

Zimą do drużyny Widzewa Łódź dołączyło czterech nowych zawodników. Każdy z nich zdecydował, z jakim numerem będzie występował w wiosennych zmaganiach drugiej ligi.

Adam Radwański podczas swojej pierwszej przygody z Widzewem występował z numerem 98 na koszulce. Jest to rok urodzenia pomocnika. Tym razem młodzieńowiec będzie grał z ósemką na plecach. Daniel Tanżyna wybrał nr 27, Rafał Wolsztyński – 23, a Łukasz Turzyniec – 25. Na zmianę numeru zdecydował się Przemysław Banaszak – z 24 na 19. – Z tym numerem grałem w Chełmiance. Miło wspominać ten czas, dlatego uważam dzieńniętnastkę za swoją szczęśliwą liczbę – wyjaśnia napastnik, w rozmowie z oficjalną stroną internetową Widzewa.

Kadra Widzewa Łódź: 2. Radosław Sylwestrzak, 4. Maciej Kazimierowicz, 7. Mateusz Michalski, 8. Adam Radwański, 9. Daniel Świdorski, 10. Kacper Falon, 13. Simonas Paulius, 14. Dario Krišto, 17. Marcin Pieńkowski, 18. Daniel Mąka, 19. Przemysław Banaszak, 21. Patryk Wolański, 22. Mar- cel Pięczek, 23. Rafał Wolsztyński, 25. Łukasz Turzyniec, 27. Daniel Tanżyna, 28. Marcin Kozłowski, 29. Michael Ameyaw, 30. Mikołaj Gibas, 33. Tomasz Wełna, 37. Marek Zuziak, 53. Grzegorz Gibki, 77. Konrad Gutowski, 85. Maciej Humerski, 92. Filip Mihaljević, 95. Sebastian Zieleniecki.

(dm)

(dm)

Wtorek
19/02/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK SPEKULACJE NA TEMAT STARTU WDOWY PO PAWLE ADAMOWICZU
W WYBORACH DO PE

Polityka już nie jest brutalna?

Magdalena Adamowicz podczas uroczystości pogrzebowych swojego zamordowanego męża | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Niemal pewne jest, że Magdalena Adamowicz wystartuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Sławomir Neumann, szef lokalnych struktur i klubu parlamentarnego PO, nie zaprzeczył tym informacjom w programie telewizyjnym. PO współtworzy Koalicję Europejską, z której list miałyby wystartować Adamowicz.

Piotr Sawczuk

O starcie wdowy po Pawle Adamowiczu mówił w niedzielę w prowadzonym przez siebie programie w TVN24 red. Konrad Piasecki. – Według moich informacji nawet listy są dogadane. Jarosław Kalinowski ma być jedynką Koalicji na Mazowszu. W Warszawie Włodzimierz Cimoszewicz. W Trójmieście jedynką i dwójką będą odpowiednio Janusz Lewandowski i Magdalena Adamowicz – mówił prowadzący.

Obecny w Studiu Sławomir Neumann, szef lokalnych struktur i klubu parlamentarnego PO, nie zaprzeczył. To nie pierwszy raz, gdy spekuluje się o starcie wdowy po prezydencie Gdańska w wyborach. – Wielu mnie namawia, żebym kontynuowała jego dzieło i zaangażowała się w poli-

\\ Jeszcze pod koniec stycznia Magdalena Adamowicz mówiła o brutalności polityki i że nie ma siły, by się w nią zaangażować. Teraz jest niemal pewne, że wystartuje w wyborach do Parlamentu Europejskiego \\

tykę, żebym kandydowała do Parlamentu Europejskiego. Nie wiem, dziś nie czuję takiej siły. Polityka jest taka brutalna – mówiła 22 stycznia Adamowicz w wywiadzie dla Onetu.

– Byłbym zaszczycony, gdyby Magda Adamowicz, żona mojego kolegi, słupszczanka, kontynuowała dzieło Pawła Adamowicza w Parlamencie Europejskim – powiedział parę dni później „Super Ekspresowi” Robert Biedroń. – Dla tak kompetentnych i wartościowych osób zawsze jest miejsce na naszych listach do europarlamentu – dodał lider nowo utworzonej partii Wiosna.

Jednak według informacji przekazanych przez Konrada Piaseckiego Magdalena Adamowicz ma wystartować z list Koalicji Europejskiej. Sama wdowa po Pawle Adamowiczu dotąd nie skomentowała tych informacji.

CZERSK

Rozbójnik – recydywista

Funkcjonariuszom policji z Czerska udało się ująć osobę podejrzewaną o rozbój, do którego doszło w zeszłym tygodniu w okolicach jednego z osiedli. Sprawca uderzył w tył głowy mieszkańca powiatu bytowskiego, a następnie ukradł mu portfel z pieniędzmi i dokumentami. 41-letni podejrzany usłyszał zarzuty dotyczące rozbój. Do zdarzenia doszło 12 lutego. Pokrzywdzony mężczyzna zgłosił się na komisariat, informując, że w wyniku uderzenia stracił przytomność

i w tym czasie .został okradziony. Praca czerskich funkcjonariuszy doprowadziła do ustalenia tożsamości mężczyzny, który mógł mieć związek z tym przestępstwem. Już następnego dnia udało się zatrzymać 41-letniego sprawcę rozbój, którego policjanci zauważyli na jednej z ulic miasta. Przestępca trafił do policyjnego aresztu. Policjantom udało się także odzyskać portfel i dokumenty pokrzywdzonego. Sąd na wniosek prokuratora aresztował sprawcę na najbliższe dwa miesiące. W warunkach recydywy grozi mu do 18 lat więzienia.

(dzs)

KONKURS

„Niezlomne historie” oczami uczniów

Żołnierzom Niezlomnym i tym, którzy przeciwstawiali się komunistycznemu reżimowi po II wojnie światowej poświęcony jest konkurs „Niezlomne historie” przygotowany przez wojewodę pomorskiego Dariusza Drelichę dla uczniów pomorskich szkół.

– To już trzecia edycja, do której zapraszamy młodych ludzi obdarzonych sprawnym piórem i zainteresowanych historią – informuje urząd. Forma pracy jest dowolna, uczniowie mogą przelać na papier wspomnienie, historię, wiersz czy wywiad i przestać do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku. Termin nadsyłania prac – 15 marca br.

(dzs)

REGION \ Od wczoraj w całej Polsce trwa Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem. Jednym z jego założeń jest skuteczna pomoc potrzebującym. W tych dniach będzie można skorzystać z bezpłatnej pomocy i porad m.in. policjantów Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku (w godz. od 7.30 do 14.30), ale także funkcjonariuszy policji wszystkich komend i komisariatów garnizonu pomorskiego.

foto: Policja.gov.pl/d

DOSTĘPNOŚĆ KOMUNIKACYJNA W POMORSKIEM

Nadal daleko od szosy

Zbyt mała liczba połączeń autobusowych i zbyt duża odległość od przystanku – to opis komunikacji w województwie. Instytut Rozwoju Miast przedstawił analizę dostępności komunikacyjnej w kraju.

Piotr Sawczuk

Trójmiasto znalazło się na odległym miejscu w komunikacyjnym raporcie urbanistów z krakowskiego Instytutu Rozwoju Miast. Naukowcy zbadali dostępność komunikacyjną poszczególnych regionów kraju. Wyniki są złe, mimo że w badaniu ograniczono się do analizy tego, jakie odległości muszą pokonać mieszkańcy gmin sąsiadujących ze stolicą regionu, by dotrzeć

do przystanku komunikacji. Ten teren sąsiedztwa metropolii określono jako miejski obszar funkcjonalny.

– Najbliżej, bo średnio niespełna kilometr, mają zamieszkujący obrzeża Warszawy i Poznania – stwierdził dr Karol Janas, kierownik Obserwatorium Polityki Miejskiej z Krajowego Instytutu Polityki Przestrzennej i Mieszkalnictwa. – Miejski obszar funkcjonalny Trójmiasta jest na szarym końcu ze średnią odległością prawie 3 km. To dużo

więcej niż wyśrubowane limity wynoszące ok. kilometr do przystanku kolejowego i ok. 600 metrów do przystanku autobusowego. Tyle wynosi akceptowalna przez mieszkańców dostępność. Wynik gmin ościennych Trójmiasta oznacza, że mieszkańcy korzystają z komunikacji dużo rzadziej, niż by mogli – dodaje.

W niechlubnym rankingu odległości od przystanku komunikacji przoduje gmina Władysławowo z 5-km dystansem do przystanku. Mieszkańcy



Kartuz i Pucka mają do pokonania prawie 4 km. Średnia dla całej Polski wynosi dwa kilometry. Trójmiasto nie wypadło najlepiej także w statystyce liczby połączeń w gminach

podmiejskich na 1000 mieszkańców. Wynik to 4,9 połączenia dziennie, podczas gdy średnia w kraju wynosi 7,4, a rekordowy MOF Konurbacji Górnośląskiej ma ich ponad

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



KONFERENCJA DLA PIELEŃNIAREK

OPIEKA MEDYCZNA \ W środę 20 lutego w godz. 10–15 w Atheneum Gedanense Novum GUMed odbędzie się konferencja „Nasza przyszłość w rękach pracodawców – sytuacja zawodowa pielęgniarek i położnych w województwie pomorskim”.

fot. mat. pras./d



NAJWIĘCEJ ZUŻ I KUBUSIÓW

REGION \ Zuzanna i Jakub były w zeszłym roku najczęściej nadawanymi imionami w Pomorskiem. Wśród dziewczynek kolejne miejsca zajęły imiona Zosia oraz Maja, a wśród chłopców następne w kolejności były Jan i Antoni.

fot. Pixabay/d



Transport publiczny na terenie województwa podupada
| fot. Wikipedia/d

24. Odczuwają to mieszkańcy takich gmin jak Suchy Dąb czy Cedry Wielkie.

Pod względem integracji komunikacji publicznej Trójmiasto zajmuje piąte miejsce na 17 pozycji w rankingu. Przed nami plasują się Poznań, Wrocław, Warszawa i Kra-

ków. Analiza została przeprowadzona na podstawie danych z 2017 r. Najświeższe dane są dopiero opracowywane, kolejny raport ma się pojawić w tym roku.

LASY PAŃSTWOWE

Sprzedaż cennego drewna

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku zaprasza na II Submisję Drewna Cennego. Jak informuje dyrekcja, otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Nadleśnictwa Lipusz 7 marca o godz. 9.30, natomiast 8 marca o godz. 11 nastąpi ogłoszenie wyników.

Celem submisji jest sprzedaż za jak najlepszą cenę najcenniejszych jakościowo sztuk drewna, pozyskanych w wyniku cięć planowych i wyselekcjonowanych przez powołaną do tego celu komisję.

– Przygotowania do submisji zaczynają się dużo wcześniej. W roku poprzedzającym spośród drzew przeznaczonych do wycinki wybierane są te o szczególnie wysokiej jakości i posiadające cechy oklein. Na tym etapie jesteśmy w stanie oszacować ich ilość i masę. Wyznacznikiem przy wyborze sztuk na submisję stanowią względy techniczne drewna – jakość techniczna określana zewnętrznie na korze (sęki, rzyzy, guzy, zabijki, krzywizna), pierśnica (grubość drzewa). Głównym kryterium wyboru



fot. Lasy Państwowe/d

jest jakość drewna – tłumaczy Lasy Państwowe. Następnie wybrane sztuki są po raz kolejny mierzone z bardzo dużą dokładnością na składnicy, w celu określenia ich dokładnych wymiarów i masy. Każda sztuka otrzymuje swój numer losu, na który oferenci składają swoje propozycje cenowe.

Jak podkreślają leśnicy, ten rodzaj drewna stanowi niezwykle cenny i poszukiwany

przez koneserów surowiec, który ma szczególne zastosowanie, a jego niewielka ilość na rynku drzewnym stanowi o jego unikatowej wartości dla potencjalnych oferentów. Na placach ekspozycyjnych w Nadleśnictwie Elbląg, Nadleśnictwie Gdańsk i Nadleśnictwie Lipusz zostanie wystawione ok. 2300 metrów sześć. surowca.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

JAZZ

Confusion Project w Gdańsku



fot. mat. pras./d

Scena Muzyczna Gdańskiego Archipelagu Kultury zaprasza na dzisiejszy wieczór jazzowy, podczas którego na scenie wystąpi zespół Confusion Project, a w drugiej części Alicja Serowik. Confusion Project tworzą Michał Ciesielski (fortepian), Piotr Gierszewski (gitarę) basowa oraz Adam Golicki (perkusja). „Na ogólny wyraz muzyki Confusion Project składają się niebanalne, rozbudowane kompozycje czerpiące z szerokiej palety stylistyk oraz wspólne dążenie muzyków do tego, aby zachować w swojej grze balans między błyskotliwością i humorem a subtelnością i intymnością. Podstawową ambicją zespołu jest ukazanie muzyki jazz-fusion w świeżej, zwiewnej, tryskającej pomysłami odsłonie. I niejednokrotnie udawało im się tę ambicję spełnić” – podkreśla GAK. Z kolei Alicja Serowik jest cha-

ryzmatyczną wokalistką jazzową, poszukującą w muzyce wzruszającej melodii, wysublimowanej harmonii, piękna, nieprzewidywalności i wolności wypowiedzi. – „Inspiruje się szeroko pojętą muzyką improwizowaną z elementami sonorystyki, a także muzyką ludową regionu, z którego pochodzi. Główna sfera w jej śpiewie to przestrzeń dźwięków powstających tu i teraz. Duży nacisk kładzie na instrumentalne traktowanie głosu, poszukiwanie niekonwencjonalnych dźwięków, a także technik wykonawczych” – czytamy w zapowiedzi. Bilety w cenie 35 zł za dwuczęściowy koncert są dostępne w placówce Sceny Muzycznej GAK przy ul. Powstańców Warszawskich 25 w Gdańsku. Początek o godz. 19.

(adz)

SPEKTAKL

„Więzi” Oleny Apczel



fot. mat. pras./d

Stara Apteka, czyli jedna ze scen Teatru Wybrzeże, zaprasza na spektakl „Więzi” w reżyserii ukraińskiej autorki Oleny Apczel. Warstwę dramatyczną przygotował Jarosław Murawski. Przedstawienie miało swoją premierę 6 stycznia tego roku. Na widzów w najbliższym czasie czekają wystawienia 19 oraz 20 lutego. Jak tłumaczy Teatr Wybrzeże, „Więzi” to spektakl o życiu pomiędzy Ukrainą a Polską, pomiędzy Ukrainą wschodnią a zachodnią, pomiędzy narzucanymi przez różne środowiska narracjami. Ale przede wszystkim to rzecz o wyborze między potrzebą i chęcią służenia ojczyźnie a miłością do rodziny i rodzinnej ziemi. I o okolicznościach,

które sprawiają, że obie te miłości mogą się wykluczać. „Bohaterka urodzona w Donbasie opowiada o swoim kraju z innej perspektywy, głównie przez pryzmat tego, co się dzieje we Lwowie i w Kijowie. Opowiada o samej Ukrainie, kraju niezwykle zróżnicowanym” – czytamy w opisie sztuki. Spektakl oparty jest na dziennikach i relacjach Oleny Apczel, ukraińskiej reżyserki i performerki, która była świadkiem dramatycznych wydarzeń w Kijowie, Charkowie i innych miastach Ukrainy, które zapoczątkowały rewolucję godności, a w jej następstwie wojnę hybrydową.

(adz)



MMTS KWIDZYN JAK PGE VIVE KIELCE

PIŁKA RĘCZNA \ Piłkarze ręczni MMTS dołączyli do PGE VIVE Kielce – jako drugi zespół pokonali w tym sezonie Górnika Zabrze. Po rzucie w ostatnich sekundach Michała Pereta kwidzynianie wygrali u siebie 27:26 (13:13). Energa Wybrzeże Gdańsk zremisowała w Puławach z Azotami 24:24 (11:12), ale uległa w karnych 3:4, a Arka Gdynia przegrała w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrkowianinem 26:36 (12:16).

fol. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA

Mimo poważnych braków kadrowych gdynianie dotarli do finału krajowego pucharu. W decydującym meczu podopieczni trenera Przemysław Frasunkiewicza przegrali jednak 74:77 z Arged BMSlam Stalą Ostrów Wielkopolski



Barłomiej Wołoszyn dołączył do zespołu w środę | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Arka była o krok od zdobycia Pucharu Polski

Koszykarze Arki byli o krok od wywalczenia w Warszawie Pucharu Polski. Ostatecznie gdynianie przegrali w finale 74:77 z Arged BMSlam Stalą Ostrów Wielkopolski. W półfinale zameldowała się Polpharma Starogard Gdański, która uległa późniejszym triumfatorom 66:76.

Grzegorz Zieliński

O d przejścia w 2009 r. z Sopotu do Gdyni obecnej drużynie Arki nie udało się awansować do finału Pucharu Polski. Również perypetie zdrowotne kilku zawodników nie mogły napawać optymizmem przed kolejną imprezą – wydawało się, że gdynianie pożegnają się z turniejem już w pierwszym meczu, w którym ich rywalem był Anwil Włocławek. Do stolicy nie pojechali kontuzjowani czołowi koszykarze: Josh Bostic, Filip Dylewicz, Krzysztof Szubarga i Mikołaj Witliński. W dodatku trener Przemysław Frasunkiewicz nie zdecydował się wystawić Roberta Upshawa, a w trakcie spotkania urazu nabawił się Marcel Ponitka. Arka zakontraktowała co prawda Bartłomieja Wołoszyna, jednak były gracz MKS Dąbrowy Górniczej dołączył do zespołu dopiero w środę. Pomimo tych osłabień gdynianie pokonali mistrzów Polski 84:80. Końcowy wynik może sugerować coś innego, ale była to jednostronna konfrontacja – po trzech kwartach żółto-niebiescy prowadzili różnicą 20 punktów 66:46.

Pierwszą próbę przeszli także koszykarze Polpharmy, którzy pokonali 74:67 stołeczną Legię.

W półfinale starogardzianie musieli uznać wyższość Arged BMSlam Stali (66:76), natomiast gdynianie zwyciężyli 81:78 MKS Dąbrowa Górnicza. W decydującym spotkaniu arkowcy nie dali jednak rady ekipie z Ostrowa Wielkopolskiego. W finale z dobrej strony pokazał się Wołoszyn, który zdobył 17 pkt, ale po jego kolegach widać było trudy tego turnieju. Arka miała w meczu nieznaczną przewagę, jednak w końcówce skuteczniejsi byli rywale. – To były dla nas trzy bardzo ciężkie dni. Grałimy w okrojonym składzie, ale pokazaliśmy charakter i udowodniliśmy, że umiemy walczyć. Gratulacje dla rywali, bo byli od nas lepsi, ale na tym meczu nasza przygoda się nie kończy. To jest dopiero środek sezonu. Niedługo wracamy do gry o mistrzostwo Polski, a to jest nasz najważniejszy cel – przyznał Ponitka.

Na ligowe parkiety koszykarze wrócą na początku marca. Wcześniej będziemy emocjonować się występami reprezentacji. Polaków czekają dwa ostatnie mecze w eliminacjach mistrzostw świata – w piątek zagrają na wyjeździe z Chorwacją, a w poniedziałek o godz. 20.30 w Ergo Arenie z Holandią.

HOKEJ NA LODZIE

Zawodniczek Stocznio wca ponownie w finale

Hokeistki Stocznio wca awansowały do finału mistrzostw Polski. W pierwszym półfinałowym meczu gdańszczanki przegrały w Tychach z Atomówkami GKS 4:6, ale we własnej hali zdecydowanie zwyciężyły 5:1 i 10:1. Rywalem podopiecznych trenera Henryka Zabrockiego, po raz czwarty z rzędu, będzie broniąca tytułu TMH Polonia Bytom. Pierwsze spotkanie odbędzie się 2 marca na Górnym Śląsku.

KOSZYKÓWKA

Szkoła Gortata szósta w MP U-22

Szóste miejsce w mistrzostwach Polski do lat 22 zajęły koszykarki Szkoły Gortata Politech-

niki Gdańskiej. W meczu o piątą lokatę gospodynie finałowego turnieju przegrały z MUKS Poznań 76:85. Złoty medal wywalczyły zawodniczki Enei AZS Poznań, które w finale pokonały UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 70:57, a brązowy koszykarki Enei AZS AJP Gorzów Wielkopolski.

PIŁKA NOŻNA

Piąta wygrana Gryfa Wejherowo

Nadal świetnie w meczach kontrolnych spisują się piłkarze drugoligowego Gryfa. W ostatnim spotkaniu po bramkach Dawida Rogalskiego i Grzegorza Gulczyńskiego wejherowianie pokonali w Kołobrzegu trzecioligową Kotwicę 2:1. Była to piąta wygrana drużyny ze Wzgórza Wolności w siódmym sparingu – dwie pozostałe potyczki zakończyły się remisem.

SIATKÓWKA

Trefl nadal nie radzi sobie w lidze

Siatkarze Trefla znów nie odnaleźli się w ligowej rzeczywistości. Po awansie do ćwierćfinału Ligi Mistrzów gdańszczanie przegrali u siebie 1:3 z Jastrzębskim Węglem i spadli na 10. miejsce w tabeli.

W czwartek zawodnicy Trefla pokonali w Ergo Arenie 3:2 PGE Skrę Bełchatów i zameldowali się w czołowej ósemce Ligi Mistrzów, ale następnie przegrali 1:3 z Jastrzębskim Węglem i ponieśli dziewiątą porażkę w ekstraklasie. W ekipie gospodarzy nie było zbyt wielu jasnych punktów, natomiast za pozytyw można uznać postawę 21-letniego przyjmującego Szymona Jakubiszaka, który w pierwszym secie zastąpił Rubena Schotta i zdobył w sumie 15 pkt.

– Cieszę się, że dostałem od trenera szansę. Możemy żałować początków setów, kiedy nie byliśmy odpowiednio skupieni. Rywale wykorzystywali nasze błędy, odskakiwali na kilka punktów, a później trudno było ich dogonić. W czwartej partii powalczyliśmy i naprawdę niewiele zabrakło do tie-breaku. Musimy wyeliminować błędy, żeby w kolejnym spotkaniu walczyć o zwycięstwo – skomentował Jakubiszak.

A w środę o godz. 17.30 gdańszczanie zmierzą się w Rzeszowie z ósmą Asseco Resovią i jeśli przegrają, to praktycznie tracą szansę na awans do czołowej szóstki ekstraklasy, a tym samym ominie ich walka o medale.

(grzez)

Wtorek
19/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION POLICYJNE APELE NA NIC?

Brawura i alkohol to wrogowie kierowcy

Kary za jazdę po alkoholu w Polsce są surowe, jednak w innych krajach karze się kierowców jeszcze dotkliwiej | fot. Policja.gov.pl/d

Przez cały miniony weekend śląska policja prowadziła akcję „Prędkość”. Apele o rozwagę, ostrożność i zdjęcie nogi z gazu okazały się jednak nie do końca skuteczne. W regionie doszło do kilku bardzo groźnych wypadków. Warunki do jazdy są wyśmienite, a wtedy – jak twierdzą eksperci – nasi kierowcy mają iść ułańską fantazją.

Marcin Kubiczek

Niestety w wypadkach ucierpieli też piesi. Dwóch 17-latków zostało potrąconych w sobotę wieczorem na przejściu dla pieszych w Bielsku-Białej przez audi A3, które prowadził 19-letni kierowca. – Obaj trafili do szpitala; mają pólamane nogi i są potłuczeni – podała Gabriela Kubica z bielskiej policji. Do wypadku doszło po zmroku w Hałcnowie, peryferyjnej dzielnicy Bielska-Białej. Policjantka powiedziała, że 17-letni chłopcy przechodzili prawidłowo przez przejście dla pieszych. Lokalny portal Bielskie Drogi poinformował, że na jezdni nie było widać śladów hamowania, a siła uderzenia była tak duża, że piesi zostali odrzucony na kilkanaście metrów. Na szczęście życiu rannych nic nie zagraża. Policja poinformowała, że kierowca był trzeźwy.

W trakcie licznych kontroli policjanci przyłapali jednak wielu kierowców na podwójnym gazie. Za-

trzymali m.in. 60-letniego bielszczanina, który kierował peugeotem, mając blisko dwa promile alkoholu w organizmie. – Zatrzymany nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi – informuje policjantka. Stracił je dożywotnio za wcześniejszą jazdę na podwójnym gazie. Grozi mu teraz do pięciu lat więzienia.

Kary za tego typu przestępstwa są w Polsce surowe, jednak w innych krajach karze się kierowców jeszcze dotkliwiej – np. w Danii jeśli policja przyłapie kierowcę mającego w organizmie dwa promile lub więcej, może skonfiskować mu samochód. Odebrane auto trafia na aukcję, a pieniądze z jego sprzedaży zasilają budżet państwa. Użytkownicy popularnej aplikacji dla kierowców Yanosik są przekonani, że podobnie powinno być w Polsce – 83 proc. ankietowanych opowiedziało się za takim sposobem karania pijanych kierowców.

Policja stawia jednak bardziej na prewencję niż na karanie. Podobnie czyni wiele samorządów

w regionie. W Bytomiu, tak jak w wielu innych gminach, od 1 lipca ub.r. nie można kupić alkoholu pomiędzy godz. 23 a 5 rano. Miejscy radni przyjęli uchwałę ograniczającą sprzedaż tego rodzaju napojów. Lokalne władze tłumaczą to właśnie względami bezpieczeństwa i oczekiwaniami społecznymi. Przyjęcie takich uchwał umożliwia nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Pozytywnie zmiany w prawie ocenia bytomska policja, która zaznacza, że – zwłaszcza wiosną i latem – wiele interwencji ma związek z nadużywaniem alkoholu.

Eksperti twierdzą jednak, że nie tylko alkohol jest wrogiem kierowców, ale przede wszystkim brawura. – Mamy coraz nowsze i szybsze auta, ale zamiast jeździć płynnie, jeździmy jak ułani. Dotyczy to zwłaszcza młodych kierowców, ale i tych starszych, którzy żyją w ciągłym biegu, co przejawia się również w stylu jazdy – twierdzi Bogdan Sośniak, instruktor jazdy.

ZUPA ZA RATUSZEM

Wolontariusze wspierają bezdomnych

Serce chrześcijanina nie może być do końca spokojne, dopóki są na świecie ludzie, którzy nie słyszeli o Jezusie, którzy cierpią głód, są samotni, bezdomni. Możemy im pomóc poprzez modlitwę, ale także poprzez miłość wprowadzoną w konkretny czyn – powiedział duszpasterz akademicki ks. Wiesław Greń w czasie mszy św. w intencji zagubionych, bezdomnych i samotnych odprawionej w bielskiej katedrze św. Mikołaja (nabożeństwo było częścią projektu wsparcia „Zupa

za ratuszem”). Wolontariusze i studenci z Duszpasterstwa Akademickiego związani z projektem w każdą niedzielę przygotowują ciepłe posiłki, którymi następnie dzielą się z potrzebującymi podczas spotkań w parku miejskim w Bielsku-Białej. Jak mówi jedna z wolontariuszek, spotkania przy posiłku to okazja do nakarmienia ciała, zaś wspólna msza św. jest po to, by nakarmić ducha.

(ak)

CZĘSTOCHOWA

Ocalą zabytek, ale nie chcą opóźnić inwestycji

Odkryte niedawno przez robotników pracujących przy budowie węzła przesiadkowego przy ul. Piłsudskiego przy dworcu głównym PKP mury piwnic najprawdopodobniej nie będą miały wpływu na tempo prac przy realizacji inwestycji. W ubiegłym tygodniu przedstawiciele Miejskiego Zarządu Dróg i Transportu spotkali się z konserwatorem zabytków, aby omówić sposób postępowania z odkrytymi piwnicami rozebranego w latach 70. ubiegłego wieku dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jak powiedział Piotr Kurkowski, p.o. dyrektor MZDiT w Częstochowie, kon-

serwator zabytków wykona jeszcze szczegółowe oględziny, ale na razie odkrycie nie ma wpływu na tempo prac. Konserwator chce ocalić zabytkowe mury, dlatego wykonawca, prowadząc roboty, będzie odsłaniał fundamenty tak, aby ich nie zniszczyć. Najprawdopodobniej zabezpieczy je m.in. piaskiem. Między ścianami odkrytych piwnic ma się znaleźć stopa fundamentowa pod zadaszenie peronów. W związku z inwestycją ul. Piłsudskiego w Częstochowie jest częściowo zamknięta dla ruchu.

(ak)



KLASÓWKA POWSTAŃCZA

HISTORIA \ Oddział IPN w Katowicach zaprasza do udziału w IV edycji konkursu „Klasówka powstańcza”. Jest on skierowany do klas VII i VIII szkół podstawowych, III wygaszanych gimnazjów oraz szkół średnich z obszaru całego kraju, a także wszystkich zainteresowanych historią. Konkurs odbędzie się 20 marca br. w 98. rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku. Zgłoszenia do 8 marca br.

fot. Wikipedia/d

KLUBY „GP”

Oddają hołd Żołnierzom Wyklętym w Zagłębiu

Z okazji przypadającego 1 marca Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” Klub „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górnicza zaprasza w niedzielę 24 lutego na spotkanie z Kajetanem Rajskim, redaktorem naczelnym kwartalnika „Wyklęci”. Niedawno klubowicze wzięli też udział w uroczystej gali czasopisma w Krakowie. Z kolei Stowarzyszenie Tradycji Konspiracyjnego Wojska Polskiego i Klub „Gazety Polskiej” Będzin II zapraszają na obchody w Będzinie 3 marca.

Agnieszka Kołodziejczyk

W lutym Klub „GP” Dąbrowa Górnicza po raz kolejny zorganizował wyjazd na uroczystą galę kwartalnika „Wyklęci” – mówi Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górnicza. – Podczas uroczystości zostały wręczone odznaczenia i wyróżnienia osobom, które w szczególny sposób rozpowszechniają wiedzę o Żołnierzach Niezłomnych. Była to dla nas okazja bezpośredniego spotkania z Niezłomnymi, ich rodzinami i wieloma patriotami z terenu całej Polski. Braliśmy udział w niezwyklej i wyjątkowej lekcji historii – dodaje.

Jak podkreśla Barbara Słowik, członkowie dąbrowskie-

go klubu są wdzięczni organizatorom, Kajetanowi Rajskiemu i wielu innym polskim patriotom, którzy podejmują się niełatwej misji przywracania postaw, zachowań i szczególnego patriotyzmu, jakim cechowali się Niezłomni. – To tak ważne w dzisiejszych czasach, gdy cechy prezentowane przez Niezłomnych zostały wyparte przez przyziemne potrzeby i cele, a patriotyzm i prawdę sprowadzono do poziomu mowy nienawiści – dodaje Barbara Słowik.

Gościem uroczystości w Krakowie był minister Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. – Gdyby nie czyn zbrojny Żołnierzy Niezłomnych, nie wiem, czy mó-

wilibyśmy dziś po polsku – powiedział Jan Józef Kasprzyk. – Każdego dnia chylimy czoła przed wami, bohaterami naszej wolności. Dzięki wam możemy myśleć po polsku. Byliście rycerzami dobra walczącymi ze stronnictwem antypolskim.

Kajetan Rajski podkreślał, że Żołnierze Wyklęci są nieśmiertelni ze względu na trwanie naszej Ojczyzny. – Nasze czasopismo chce im przywracać pamięć i nazwać ich bohaterstwo po imieniu – podkreślał Kajetan Rajski. Barbara Słowik tłumaczy, że członkowie Klubu „GP” Dąbrowa Górnicza przykładają wielką wagę do tematu Żołnierzy Wyklętych i propagują wiedzę o Niezłomnych w swoich lokalnych społecznościach.

24 lutego o godz. 17 klub Villa Moda w Dąbrowie Górniczej (ul. Kościuszki 4b) zaprasza na spotkanie z publicystą Kajetanem Rajskim pt. „Komu przeskadza pamięć o Żołnierzach Wyklętych”. W jego trakcie można będzie kupić aktualne i archiwalne egzemplarze kwartalnika „Wyklęci” oraz inne publikacje poświęcone żołnierzom podziemia niepodległościowego, a także uzyskać dedykację. – Spotkanie odbędzie się na kilka dni przed tak ważnym dla nas dniem pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Może to być jedna z niewielu okazji, aby posłuchać o wyjątkowych polskich bohaterach – stwierdza przewodniczący Klubu „GP” Dąbrowa Górnicza.

W Będzinie 3 marca Stowarzyszenie Tradycji Konspi-



Kraków. Przedstawiciele Klubu „GP” Dąbrowa Górnicza

racyjnego Wojska Polskiego i Klub „Gazety Polskiej” Będzin II zapraszają na uroczyste obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Uroczystości rozpoczną się mszą św. w intencji Żołnierzy Niezłomnych o godz. 10.30 w kościele pw. Najświętszego

PAMIĘĆ



Był wzorem człowieka, patrioty i polityka

Grupa mieszkańców Zagłębia wzięła udział w pogrzebie śp. Jana Olszewskiego, by oddać hołd wybitnemu patriocie. W uroczystościach w Warszawie brali udział: Katarzyna Maciejewska, radna Rady Powiatu Będzińskiego, a zarazem członek Klubu „Gazety Polskiej” Będzin II; przedstawiciele Sławkowa – m.in. Józef Kaczmarski (z flagą swojego miasta), Krzysztof Podstawka, Robert Checko, Krzysztof Kazirod i Stanisław Paś oraz Jan Szymaniak z Dąbrowy Górniczej i Maciej Broda z Będzina.

– Gdy dowiedziałam się, że zmarł premier Jan Olszewski, rozpłakałam się. Był mądrym i odważnym adwokatem w totalitarnym systemie komunistycznym, stając w obronie prześlado-

wanych. W procesie zabójców – dzisiaj już błogosławionego – ks. Jerzego Popiełuszki występował z upoważnienia prymasa Józefa Glempa jako oskarżyciel posiłkowy oraz jako pełnomocnik rodziny księdza Jerzego zamordowanego przez komunistów. Podejmował działania wyjaśniające okoliczności zabójstw z 1989 r. księży Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca i Sylwestra Zycha. Nigdy nie zdradził Polski, nie sprzedał swoich zasad i poglądów. Nie mogłam więc nie wziąć udziału w pogrzebie tak wspaniałego człowieka. To było moje podziękowanie dla śp. Jana Olszewskiego za to wszystko, co zrobił dla ludzi i Polski – mówi Katarzyna Maciejewska.

(ak)

REGION

Urząd marszałkowski wspiera

Umowy o przyznanie pomocy na scalanie gruntów podpisali przedstawiciele zarządu województwa częstochowskiego, myszkowskiego, raciborskiego i zawierciańskiego. Jak podkreśla Jerzy Motłowski w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego, proces scalania gruntów jest jednym z czynników przyczyniających się do poprawy organizacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej. Dzięki niemu rozciągnąć w duże i regularne obszary, na których prowadzenie działalności staje się bardziej opłacalne.



Umowy w imieniu województwa parafował Michał Woś, członek Zarządu Województwa Śląskiego, oraz przedstawiciele czterech powiatów | fot. Slaskie.p



MISTRZOSTWA ŚWIATA W SPODKU
KATOWICE \ Intel wraz z ESL zapraszają w dniach 21 lutego – 3 marca br. do Spodka i Międzynarodowego Centrum Kongresowego na Mistrzostwa Świata Intel Extreme Masters. Jest to najdłużej funkcjonujący, globalny turniej dla profesjonalnych graczy e-sportowych.

fot. mat. pras./d



CUBA – WYSPA RUMU, CYGAR I SALSY
CZELADŹ \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza 21 lutego o godz. 17 na prezentację Ziemowita Mazura pt. „Cuba – wyspa rumu, cygar i salsy”. Wydarzenie będzie wstępem do warsztatów salsy zaplanowanych na 2 marca br., z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet.

fot. mat. pras./d



za z Tadeuszem Markiewiczem, dziennikarzem, historykiem, prezesem Fundacji „Łączka” | fot. Piotr Galicki/d

Serca Pana Jezusa (Będzin. al. Kołłątaja 101). Po mszy św. nastąpi przemarsz pocztów sztandarowych na ul. Paryską 1 (gdzie znajduje się miejsce po byłym więzieniu karno-śledczym UB). Tu nastąpi złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

– Bardzo prosimy uczestników uroczystości o zabranie biało-czerwonych flag – mówi Krzysztof Klebach, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” Będzin II. – Obchody będą szczególną okazją, by uczcić pamięć bohaterów związanych z regionem Zagłębia, takich jak

major Hieronim Dekutowski, ps. Zapora, Stanisław Sojczyński, ps. Warszyc, Marian Barczyk, ps. Rudy, Alfred Dedtko, ps. Ochotnik, Paweł Sojka, ps. Gruszka, Władysław Musiałik, ps. Bolesław, Zdzisław Badocha, ps. Żelazny, i Józef Pawlik, ps. Brzoza.

rolników

wa śląskiego oraz powiatów: ch, dyrektor wydziału terenów lnym z podstawowych działań drobnione działki można połąe.



al/d

Scalanie gruntów poprawia wydajność produkcji rolnej i usprawnia funkcjonowanie rolnictwa w skali powiatu i regionu. Zrównoważony rozwój terenów wiejskich jest dla nas niezwykle istotny i w tym wypadku mówimy nie tylko o scalaniu gruntów, ale także innych inwestycjach, jak choćby poprawa jakości dróg, która ułatwi dojazd do pola czy miejsca, w którym prowadzona jest działalność rolnicza – mówił w trakcie podpisania umów członek Zarządu Województwa Śląskiego Michał Woś. Scalanie przeprowadzają starostwa powiatowe we współpracy z wojewódzkim biurem geodezji. Scalanie prowadzi się za zgodą większości właścicieli ziemi na danym obrębie ewidencyjnym, tzw. obszarze scalenia, np. jednej wsi lub kilku wsi. Pod uwagę brana jest szacunkowa wartość gruntów, ich klasa i kształt działek.
W styczniu br. Zarząd Województwa Śląskiego zatwierdził listę operacji zakwalifikowanych do współfinansowania scalania gruntów w ramach poddziałania „Wsparcie na inwestycje związane z rozwojem, modernizacją i dostosowywaniem rolnictwa i leśnictwa” objętego Programem

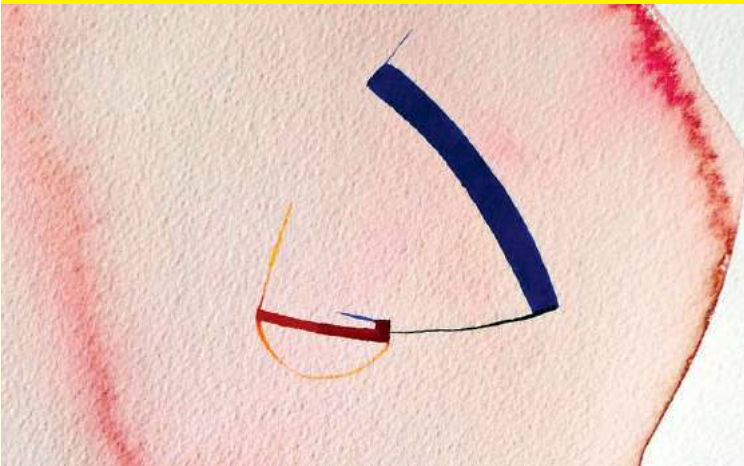
Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego w Katowicach wpłynęło pięć wniosków na łączną kwotę 27,9 mln zł. Wszystkie wnioski o przyznanie pomocy w wyniku weryfikacji zostały rozpatrzone pozytywnie. Jak dodał Woś, obecny nabór pokazał, że zainteresowanie scaleniami pozostaje duże. Potwierdzili to obecni starostowie; starosta częstochowski Krzysztof Smela wskazał, że na terenie tego powiatu na proces scalania oczekują dwie kolejne gminy.
Dyrektor Motłoch dziękował przedstawicielom starostw za pracę przy scaleniach gruntów. – Wspólnie realizujemy obszary scaleniowe, ale starostwa również korzystają z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych – na drogi. Przypominam, że do końca lutego trwa nabór wniosków na drogi transportu rolnego – zaznaczył. Scalenie polega na wymianie gruntów należących do różnych właścicieli, którzy zamieniają się nimi tak, by komasować ziemię w większe działki, co ułatwia gospodarowanie i zmniejsza jego koszty.

..... (UM, pa)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Rysunek na obniżenie ciśnienia



fot. mat. pras./d

Galeria Sztuki Współczesnej BWA w Katowicach zaprasza 22 lutego o godz. 18 na wernisaż Basi Bańdy pt. „Fala unosi i wlecze”. W nowej serii prac artystki widoczne jest odejście od wątków autobiograficznych na rzecz szerszej perspektywy. Osią wystawy nie jest już sama Basia (zdrobnienie to jest też jej pseudonimem artystycznym), ale środowisko, które modeluje zachowania. Wcześniej charakterystyczna rozchwiana forma prac Bańdy służyła podkreśleniu ciągłego ruchu w procesie konstytuowania się osoby. Teraz jest raczej opowieścią o otoczeniu pochłaniającym jednost-

kę. Artystka ukazuje świat raz z perspektywy mikroskopu, jako preparaty botaniczne, a raz z lotu ptaka, w formie rozchwianych map terytoriów. Jak wskazuje tytuł jednej z jej prac – „Rysunek na obniżenie ciśnienia”, seria ta ma leczniczy charakter. Inspirowana jest sanatoryjnym wyciszeniem, wystawianiem się na dobroczynne działanie słońca i świeżego powietrza. Delikatne rusztowania pomiędzy poszczególnymi stanami materii, która rozrzedza się, by w innych miejscach zgęstnieć, budują jeden harmonijnie funkcjonujący organizm. Kuratorką wystawy jest Marta Lisok.

MUZYKA

Tango Piazzolla



fot. mat. pras./d

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 21 lutego o godz. 18 na koncert „Tango Piazzolla” w wykonaniu TangoStan Quintet. Publiczność, w przestrzeniach Sali Kameralnej im. Michała Spisaka, będzie mogła doświadczyć jedynej w swoim rodzaju muzyki Astora Piazzolli. Wydarzenie odbędzie się w ramach cyklu Kameralne Czwartki. TangoStan Quintet to zespół pięciorga wyróżniających się muzyków młodego pokolenia, których połączyła miłość

do tanga. Koncert wypełniony będzie dźwiękami z pogranicza tanga, muzyki klasycznej i jazzu. Repertuar opiera się na kompozycjach argentyńskiego twórcy tango-nuevo Astora Piazzolli i jest uzupełniony najpiękniejszymi polskimi tangami 20-lecia międzywojennego w nowych aranżacjach. Wystąpią: Karol Grzeszczuk – akordeon, Agnieszka Dancewicz – skrzypce, Justyna Służalec – fortepian, Krzysztof Kołodziej – gitara, Piotr Kucharz – kontrabas. (M)



WYSTARCZYŁO 2,5 MINUTY

JUDO Anna Borowska, zawodniczka Kejza Team Rybnik (kategoria 57 kg), wygrała wszystkie pojedynki podczas Pucharu Świata w Oberwarciu w judo. W finale wygrała z Brazylijką Rafaelą Silvą, mistrzynią olimpijską (potrzebowała do tego niespełna 2,5 minuty). Zanim trafiła do finału, pewnie pokonała cztery rywalki. W ćwierćfinale rozprawiła się z Chinką Zhang Wen, a w półfinale z Mongołką Enkhriilen Lkhagvatogoo.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie wygrało dopiero trzeci mecz w ekstraklasie w tym sezonie | fot. Michał Chwieduk/400mm

Przygrywka przed wielkimi derbami

Ekstraklasowi piłkarze Zagłębia Sosnowiec pokonali na swoim stadionie Arkę Gdynia 3:2 (1:2). To dopiero trzecie zwycięstwo w tym sezonie ekipy z Zagłębia Dąbrowskiego. Przy takim poziomie gry sosnowiczanie mają marne szanse na utrzymanie się w elicie.

Rafał Grzegorzewski

Wierzyliśmy w zwycięstwo do ostatniej minuty. Jestem zadowolony z wyniku, gry i tego, jak zaprezentowali się piłkarze. Kibice też w nas wierzyli i zrobiliśmy prezent dla tych wszystkich, którzy byli na stadionie. Podczas przerwy zimowej wykonaliśmy dobrą pracę, jesteśmy dobrze przygotowani i zawodnicy to czują – powiedział po spotkaniu trener Zagłębia Valdas Ivanauskas. Dla jego podopiecznych ten mecz nie zaczął się dobrze. Damian Zbozień w 9. min wyprowadził Arkę na prowadzenie. W 25. min wydawało się, że miejscowi będą mieli okazję do wykonania rzutu karnego, ale sędzia – po skorzystaniu z systemu VAR – postanowił inaczej. Jednak w 38. min Žarko Udovičić zdobył gola i wyrównał do 1:1. Gdy się wydawało, że piłkarze zjedzą do szatni, po pierwszej połowie, przy wyniku remisowym znowu Zbozień umieścił piłkę w siatce. Także tym razem rozjemca użył wideoanulacji i zawyrokował, że należy się rzut karny.

W 60. min Szymon Pawłowski strzelił gola, ustalając wynik na 2:2. Na osiem minut przed końcem

15
pkt

zaledwie mają
sosnowiczanie

Sanogo Vamara mógł wyprowadzić Zagłębie na prowadzenie. Z rzutu karnego uderzył niecelnie, ale w 85. min Pawłowski zdobył gola na wagę trzech punktów.

Sosnowiczanie po tym spotkaniu nie opuścili jeszcze ostatniego miejsca w tabeli. Mają w swoim dorobku 15 pkt – aż o pięć mniej niż Wisła Płock, która w tabeli zajmuje

14. miejsce.

Także spadkowe (15.) miejsce zajmuje po minionym weekendzie Górnik Zabrze. Wyjazdowe spotkanie z Pogonią Szczecin zabrzenie zaczęli nieźle. W 12. min Igor Angulo uderzył celnie z rzutu karnego. Jednak ostatecznie gospodarze wygrali 3:1.

Miał niespodziankę sprawił natomiast swoim kibicom Piast Gliwice. Pokonał on u siebie drużynę prowadzoną przez Adama Nawalkę – Lecha Poznań 4:0 (1:0). Gliwicki zespół w tabeli zajmuje piąte miejsce (34 pkt).

W następnej kolejce spotkań, w piątek Piast zagra na wyjeździe z Arką, w sobotę zaś wielkie derby i mecz prawdy – Górnik stoczy pojedynek z Zagłębiem.

NARCIARSTWO ALPEJSKIE



Zbyt wczesna wiosna nie raduje wszystkich

W Korbielowie rozegrano zawody o puchar wójta gminy Jeleśnia w slalomie gigant. Obecnie funkcję tę sprawuje Anna Wasilewska i to ona była gospodynią tych zawodów.

Zawodnicy rywalizowali przy pięknej, wiosennej pogodzie. Jednak nie mogło to ich cieszyć, gdyż trasa stała się bardzo miękka. Mimo to udało się sprawnie przeprowadzić imprezę.

Zwycięscy w poszczególnych kategoriach: dziewczynki i kobiety – I (zawodniczki urodzone w latach 2012–2017) Ewelina Zoń (Żywiec); II (2009–2011) Łucja Metera (2017) Ewelina Zoń (Żywiec); III (2006–2008) Katarzyna MMS Dendyński Bielsko-Biała; IV (2003–2005) Emilia Lenert (Żywiecki Klub Narciarski); V (1999–2002) Klaudia Kuczyńska (Żywiecki Klub Narciarski); chłopcy I (2012–2017) Mikołaj Kulig (Bielsko-Biała); II (2009–2011) Mikołaj Sobolewski (Żywiecki Klub Narciarski); III (2006–2008) Kacper Greene (SRS Czantoria Ustron); IV (2003–2005) Kasjusz Namaczyński (Zakopane); V (1999–2002) Kamil Wróbel (niezrzeszony – nie podano miasta, z którego pochodzi).

W zmaganiach wzięli udział także przedstawiciele młodzieży. Ich rywalizację wygrał Arkadiusz Sobolewski z Goleszowa.

Rafał Grzegorzewski

WARSZAWA PREZYDENT WARSZAWY PODPISAŁ DEKLARACJĘ LGBT+

Ideologia wkracza do stołecznego ratusza

Typowe dla polityków, którzy nie mają nic do zaoferowania swoim wyborcom, jest uciekanie się do spraw ideologicznych – uważa radny Wiktor Klimiuk | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Bezpieczeństwo, edukacja antydyskryminacyjna i antyprzemocowa w szkole, wolność artystyczna, utworzenie hostelu interwencyjnego dla osób będących w sytuacji kryzysowej, często odrzuconych przez najbliższych – to niektóre z postulatów zawartych w podpisanej wczoraj przez prezydenta Warszawy deklaracji LGBT+. – A więc ideologia, a nie pragmatyka. To swoiste credo Rafała Trzaskowskiego. Jak się wydaje, prezydent za najważniejszy cel obrał sobie zmiany kulturowe, a właściwie wojnę kulturową w Warszawie – komentuje podpisanie dokumentu stołeczny radny Dariusz Lasocki (PiS).

Natalia Karcz-Kaczkowska

Rafał Trzaskowski pomimo tego, że od niedawna sprawuje funkcję prezydenta stolicy, swoimi decyzjami czy składanymi propozycjami już niejednokrotnie wywołał burzę. Wydaje się, że w ciągu takich decyzji wpisuje się podpisana wczoraj przez prezydenta Warszawy karta LGBT+. Jest to deklaracja na rzecz społeczności lesbijek, gejów, biseksualistów i osób transseksualnych. – Warszawa musi być miastem otwartym. Stać nas na to, żeby być miastem uśmiechniętym. Trzeba walczyć z mową nienawiści – podkreślał wczoraj prezydent. Najważniejszym z punktów deklaracji ma być powstanie hostelu interwencyjnego, w którym osoby LGBT+ będą mogły znaleźć wspar-

cie, gdy np. zostaną wyrzuczone z domu. Jak wskazywał przedstawiciel tego środowiska Oktawiusz Chrzanowski, w stołecznym ratuszu powinien zostać powołany pełnomocnik LGBT+, deklaracja zakłada również powstanie miejskiego centrum społecznościowo-kulturowego dla osób LGBT+. Ponadto zgodnie z zapisami deklaracji w każdej ze szkół powinien zostać zatrudniony jeden pracownik, który będzie pomagał osobom ze środowiska LGBT+. – Mieliśmy mieć metro, darmowe przedszkola, skuteczną walkę ze smogiem, a mamy próbę wycofania się z bonifikat za użytkowanie wieczyste, brak pomysłu na rozliczenie się ze złodziejską reprivatyzacją i pomysły jedynie w sferze ideologicznej. Czy według prezydenta to karta LGBT+ jest tym, czego najbardziej potrze-

ba w Warszawie? – komentuje warszawski radny Wiktor Klimiuk (PiS). Jak na razie ratusz nie podaje, ile będzie kosztowało miasto wprowadzenie w życie zapisów deklaracji. – Miasto może wspomóc powstanie hostelu poprzez przekazanie działki pod jego budowę – mówił Rafał Trzaskowski. – Jak się wydaje, pan prezydent za najważniejszy cel obrał sobie zmiany kulturowe, a właściwie wojnę kulturową w Warszawie. Pamiętajmy, że na miejską wigilię nie zaproszono kapłana. Pana prezydenta nie było na pogrzebie premiera RP śp. Jana Olszewskiego, a urzędy m.st. Warszawy nie wywiesiły flag z kirem. Początek kadencji Rafała Trzaskowskiego to pasmo deficytów i podgrzewania emocji – komentuje przyjęcie karty LGBT+ radny Dariusz Lasocki.

PRAGA PÓLNOC

Wrześcińska 2 w rejestrze zabytków

Na początku lutego mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki wpisał do rejestru zabytków kamienicę z oficyną przy ul. Wrześcińskiej 2 na Pradze Północ. Decyzję podjął na wniosek Stowarzyszenia Obrońcy Zabytków Warszawy. Budynek ma wygląd niezwyklej czynszówki, ma jednak znaczną wartość historyczną i naukową. Został wzniesiony w latach 1862–1863 dla urzędnika magistratu miasta Warszawy Augusta Zielińskiego. W 1862 r. powstała też oficyna domu. Kamienica była wtedy bu-

dynkiem piętrowym, uwiecznionym na fotograficznej panoramie Pra- gi, wykonanej 26 sierpnia 1873 r. z Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego przez Konrada Brandla. W latach 1911–1912 dom przy ul. Wrześcińskiej 2 nadbudowano, nadając mu obecną formę. Kamienica należy do grupy najstarszych praskich murowanych domów mieszkalnych. Jest także przykładem przekształceń zabudowy – od domu przedmiejskiego do wielkomiejskiej kamienicy.

(js)

PRZESTĘPCZOŚĆ

Oszustwa na policjanta wciąż w modzie

Jak informuje stołeczna policja, udało się zatrzymać mężczyznę podejrzanego o cztery oszustwa na policjanta, który łącznie wyłudził 450 tys. zł. Co ciekawe, w chwili zatrzymania tłumaczył się, że potrzebował pieniędzy na codzienne potrzeby. 51-latek usłyszał łącznie cztery zarzuty usiłowania oszustwa i trzy oszustwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Teraz grozi mu kara pozbawienia wolności do 10 lat. A jak oszust naciągał swoje ofiary? Do pokrzywdzonego zatele-

fonował mężczyzna podający się za policjanta i poinformował go, że jego pieniądze w banku są zagrożone i za chwilę skontaktuje się z nim w tej sprawie prokurator. Po chwili z oszukanym skontaktował się fikcyjny prokurator, który stwierdził, że policja wie o grupie, która próbuje nielegalnie przejąć jego pieniądze na inne konto. W ciągu dwóch dni pokrzywdzony przekazał pieniądze w łącznej kwocie 410 tys. zł.

(nkk, mat. pras.)

PLEBISCYT \ W Radomiu po raz dwudziesty odbywa się nabór do konkursu „Ośmiu wspaniałych”. Plebiscyt skierowany jest do nastolatków, którzy swój czas bezinteresownie poświęcają innym. Dopuszczane są dwie formy zgłoszeń: indywidualne lub grupowe. Przyjmowane są one do 23 lutego w godz. 13–18.30 w siedzibie Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka” przy ul. Chrobrego 7/9.

fol. mat. pras./d

GRODZISK MAZOWIECKI

Koniec z bezpłatnym parkowaniem

Grodzisk jeszcze w grudniu zeszłego roku przyjął uchwałę dotyczącą poszerzenia strefy płatnego parkowania w centrum miasta. Chodziło o ulice 3 Maja, Okulickiego i Lutnia. Na tym nie koniec zmian, bo na bezpłatnych dotychczas parkingach trzeba będzie uiścić opłatę za pozostawienie samochodu. Ta decyzja władz spotkała się z oburzeniem większości mieszkańców.

Anna Gębalska-Berekets

Po przyjętej w grudniu podczas sesji rady miasta uchwały burmistrz miasta i gminy Grodzisk Grzegorz Benedycki tłumaczył w specjalnie wystosowanym oświadczeniu, że podjęta decyzja wynika z narastającego problemu, który stanowi pozostawianie samochodów w niewłaściwych punktach miasta na wiele godzin przez kierowców dojeżdżających pociągami do Warszawy. W ocenie wóldarza blokują one parkingi.

W związku z powyższym strefy płatnego parkowania zostały poszerzone. Dotyczy to miejsc

przy ulicy Bartniaka, parku Skarbków i otwartej niedawno Mediatece oraz ulicy Spółdzielczej i okolicy Centrum Kultury. Przewidziano, że pierwsze trzy godziny będą za darmo, za dłuższe pozostawienie samochodu trzeba będzie zapłacić według ustalonego cennika. Słów krytyki nie szczędzą mieszkańcy, zwłaszcza że dla większości z nich pomysł władz wcale nie rozwiązuje problemu liczby samochodów, którymi mieszkańcy dojeżdżają chociażby do dworca kolejowego położonego w centrum miasta. Dlatego też oczekują kompleksowego rozwiązania, a nie poszerzenia strefy płatnego parkowania o kolejne obszary.

**\\ Wielopoziomowy parking jest po drugiej części torów. By tam dojechać, kierowcy muszą udać się na wiadukt, który w godzinach szczytu jest zakorkowany – wyjaśnia nam Piotr Wiaderny **

– Miasto nie organizuje tak potrzebnych konsultacji społecznych, a to na nich powinny się opierać decyzje o planowanych inwestycjach i płatnych parkingach. Szanujmy się – mówi jedna z mieszkanki Grodziska Mazowieckiego. – Była podwyżka diet dla radnych, to muszą być i płatne parkingi. Mieszkańcy muszą płacić, by inni mieli za co żyć – mówi nam rozgoryczony mieszkaniec Grodziska, który dotąd parkował samochód bezpłatnie przy ulicy Bartniaka. Co z głosami mieszkańców planują zrobić władze miasta i gminy? Postanowiliśmy zapytać w miejskim ratuszu. W rozmowie z nami wiceburmistrz Tomasz Krupski powiedział, że od dłuższego



Burmistrz Grodziska Mazowieckiego uważa, że wprowadz

czasu władze obserwowały duży wzrost liczby samochodów, zwłaszcza w centralnej części miasta, które były pozostawiane na cały dzień.

– Za 20 mln zł wybudowaliśmy wielopoziomowy parking w północnej części miasta, przy ulicy Żydowskiej, który od miesiący

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



KONIEC REMONTU PRZY KOPERNIKA

SŁUŻBA ZDROWIA \ Już dziś odbędzie się oficjalne otwarcie drugiej części Oddziału Chirurgii i Ortopedii w Warszawskim Szpitalu dla dzieci przy ul. Kopernika 43. W oddawanej części placówki będzie działała Sekcja Intensywnego Nadzoru Medycznego.

fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska



PROSZĄ O WSPARCIE FINANSOWE

DIECEZJA PŁOCKA \ Biskup Płocki Piotr Libera zwrócił się do wiernych z prośbą o wsparcie finansowe na rozbudowę sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Jak informuje diecezja, akcja zbierania funduszy odbędzie się w niedzielę 24 lutego.

fot. mat. pras./d



enie strefy płatnego parkowania zmobilizuje mieszkańców do korzystania z parkingu w północnej części miasta | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nie jest wypełniony. Płatne parkingi mają na celu zmniejszenie liczby samochodów pozostawianych w południowej części miasta – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Tomasz Krupski, wiceburmistrz Grodziska Mazowieckiego. W jego ocenie liczba pozostawianych samochodów

już się zmniejsza. Jednak co dalej? – Obecnie służby obserwują parking. Możliwe, że jego część zostanie jednak wyłączona ze strefy płatnego parkowania. Nie jest teraz w całości zapełniony – tłumaczy nam Tomasz Krupski. Zdaniem Piotra Wiadernego, radnego powiatu grodziskiego

z PiS, pomysł władz jest irracjonalny i chybiony. – Wielopoziomowy parking jest po drugiej części torów. By tam dojechać, kierowcy muszą udać się na wiadukt, który w godzinach szczytu jest zakorkowany – wyjaśnia nam Piotr Wiaderny.



Janusz Sujecki

Odrealnienie

KOMENTARZ

Gdy w ubiegłą środę znalazłem się na podwórzu czekającej na remont zabytkowej kamienicy przy ul. Mińskiej 33, nie mogłem uwierzyć własnym oczom. Na drzwiach jednej z klatek schodowych wisiał plakat zapowiadający przebudowę Mińskiej w ramach forsowanego ostatnio przez stołeczne Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego programu Na Prawa Ulic. Mieszkańcy Mińskiej mogą się dowiedzieć,

czasów stalinowskich, powstają różne kolektywy, więc chętnych do uczenia nieoświeconych mas z pewnością nie zabraknie.

Widok plakatu wywołał moje skrajne zdziwienie, ponieważ nad bramą Mińskiej 33 wisi od dawna transparent z napisem: „Mińska żąda centralnego ogrzewania”. Lokatorzy dość wyraźnie i stanowczo powiedzieli

Ratusz od kilku dni nie jest w stanie udzielić „Dodatkowi Mazowieckiemu” odpowiedzi na proste pytanie: czy władze Warszawy planują zwołanie postulowanej przez WSL nadzwyczajnej sesji Rady m.st. Warszawy, poświęconej tragicznemu położeniu mieszkańców pozabawionych c.o. i zmuszonych do ogrzewania się najróżniejszymi

**\\ Miliony złotych z miejskiego budżetu, które mogłyby zostać przeznaczone na remonty i doposażanie kamienic ul. Mińskiej w c.o., pójda na urządzenie placyków integracji społecznej **

że to dla nich (?) przewidziano takie atrakcje, wyciągnięte prosto z lamusa bolszewickiej „postępowej urbanistyki”, jak np. „miejsca spełniające funkcje społeczne” – integracyjne, wypoczynkowe, edukacyjne. Co do ujawnienia tej ostatniej funkcji, to przynajmniej doczekaliśmy się wreszcie pełnej otwartości. Nie wiadomo jeszcze tylko, kto będzie na takim edukacyjnym placyku pełnił rolę kulturalno-oświatowego i prał mózgi, ale tzw. aktywiści mnożą się na naszych oczach jak za

więc władzom Warszawy, czego oczekują. Sytuacja mieszkańców Mińskiej jest dramatyczna i od dawna nagłaśniana przez Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów im. Jolanty Brzeskiej (WSL). Ludzie wegetują w zagrzybionych mieszkaniach, lokale ogrzewają elektrycznymi grzejnikami, co skutkuje gigantycznymi rachunkami za prąd i przeciążeniami instalacji, wywołującymi co pewien czas pożary (ostatnio w domu przy ul. Mińskiej 22).

metodami. Tymczasem ratusz ma inny pomysł: miliony złotych z miejskiego budżetu, które mogłyby zostać przeznaczone na remonty i doposażanie kamienic ul. Mińskiej w c.o., pójda na urządzenie spełniających wymogi ideologii placyków integracji społecznej, ławki, które nie będą służyły mieszkańcom, ale nocnym imprezowiczom i pijakom, czy wreszcie zwięźnię jezdn. Odrealnienie stołecznych decydentów postępuje coraz szybciej.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

KGB – bezlitosny miecz

Prelekcja prof. Amira Weinera w języku angielskim z tłumaczeniem na polski. Wykład, oparty na niepublikowanych dokumentach i rozmowach z oficerami KGB, przedstawia historię sowieckiego aparatu bezpieczeństwa aż do współczesności. Czym było KGB? Kim byli jego oficerowie, agenci i informatorzy? Wstęp wolny. **Wtorek, 19 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa**

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Maciej Czyżewski: Miejsca

Obrazy prezentowane na wystawie przedstawiają miejsca, które na przestrzeni czasu stały się ważne dla artysty. Ukształtowały jego wrażliwość na postrzeganie rzeczywistości oraz miały znaczący wpływ na formację artystyczną. Mimo realistycznej formy Czyżewskiemu zależy na tym, by te płótna miały aurę tajemnicy. Wstęp wolny. **Wtorek, 19 lutego, godz. 8-18, Galeria Sztuki Ratusz, ul. Piłsudskiego 41, Legionowo**

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Wykłady o kulturze i historii

Od 19 lutego do 4 czerwca będą się odbywały wykłady w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Koszt jednego wykładu: 5 zł. Zapisy w KDK lub pod numerem telefonu (22) 484 20 20. Tematy wtorkowych wykładów: „100 lat na polskich torach” oraz „Twórcy niepodległości – żołnierze, pisarze, uczeni”. **Wtorek, 19 lutego, godz. 11-12.15 i 12.45-14, Konstanciński Dom Kultury, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna**

FOLKLOR



fot. mat. pras./d

Pieśni z Potkanny

Rozalia Pokorska zaprezentuje cztery pokolenia śpiewających kobiet ze swojej rodziny z podradomskiej wsi Potkanna, leżącej w zagłębiu muzyki tradycyjnej. W tym celu nagrywała na rejestratorze dźwięku swoją mamę i babcię, których wykonania uzupełni swoimi interpretacjami oraz opowieściami autobiograficznymi. Maja Miro-Wiśniewska – flet. Bilet: 20 zł. **Wtorek, 19 lutego, godz. 20, DZIK, ul. Belwederska 44A, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Bal karnawałowy

Zabawę uzupełnią warsztaty. Przewidywane atrakcje: azotowe szaleństwa dla małych naukowców; pączki i faworki – warsztaty kulinarne; maski i cekiny – warsztaty plastyczne; poczęstunek dla każdego uczestnika balu; dyskoteka rozbrzmiała dźwiękami samby; malowanie twarzy; gry i zabawy na boisku. Bilet: 60 zł. **Środa, 20 lutego, godz. 17, Ferio Wawer, Sala Zabaw Fikołki, ul. Kazimierza Szpotańskiego 4, Warszawa**

MUZYKA KLASYCZNA



fot. mat. pras./d

Stabat Mater

W programie wieczoru zabrzmie „Stabat Mater” Gioacchina Rossiniego na sopran, mezzosopran, tenor, bas, chór mieszany i orkiestrę. Wystąpią: soliści – studenci Wydziału Wokalno-Aktorskiego i Orkiestra Symfoniczna UMFC; Chór Mieszany UMFC; Krzysztof Kusiel-Moroz – przygotowanie; Massimiliano Caldi – dyrygent. Bilet: 15 zł. **Środa, 20 lutego, godz. 19-21, Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina, ul. Okólnik 2, Warszawa**



PAUZA REMY'EGO

LEGIA \ William Remy nie zagra w najbliższym meczu z Lechem Poznań. Obrońca Legii został wyrzucony z boiska za faul na Javim Hernandezie w drugiej połowie meczu z Cracovią. Najpierw sędzia Piotr Lasyk pokazał legionście drugą żółtą kartkę, ale po analizie VAR zmienił decyzję, pokazując czerwony kartonik. Niewykluczone, że Komisja Ligi wydłuży karę po analizie zachowania podopiecznego Ricarda Sá Pinto.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WYWIAD



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Sá Pinto wciągnięty nosem

Jeśli chodzi o ustawienie drużyny i taktykę na mecz, to trener Cracovii Michał Probiez wciągnął Ricarda Sá Pinto nosem. Nie jest to wprawdzie wielka sztuka, ale i tak doceniam osiągnięcie Pasów przy Łazienkowskiej – mówi w rozmowie z KRZYSZTOFEM OLIWĄ MACIEJ SZCZĘSNY, były bramkarz.

Co się stało z Legią w niedzielne popołudnie?

A co się stało?

Przegrała z Cracovią, i to w stylu, w którym nikt się nie spodziewał. Była przynajmniej o klasę gorsza od zespołu z Krakowa.

Czy ja wiem, czy to taka sensacja... Legia nie zagrała ani specjalnie lepiej, ani specjalnie gorzej niż w ostatnich meczach. Przede wszystkim pochwały należą się Cracovii, która zaprezentowała się świetnie. Pasy praktycznie nie miały słabych stron. Wszyscy piłkarze gości zasługują na duże wyróżnienie, bo zagraли na wysokim poziomie, być może nawet swoim najwyższym możliwym. Do tego jeszcze trener Michał Probiez wciągnął nosem swojego rywala (chodzi o wyższość taktyczną szkoleniowca Pasów nad Ricardem Sá Pinto – przyp. red.).

Czyli polska myśl szkoleniowa górą. Nie jest tak, że nie doceniamy naszych trenerów? Trener Sá Pinto miał pchnąć Legię na wyższy poziom, a tymczasem wciąga go nosem – jak sam pan mówi – szkoleniowiec Pasów, który w naszej lidze pracuje od lat.

Może niektórzy nie doceniają rodzimych trenerów. Ja się do tej grupy nie zaliczam. Wciąganie nosem, skoro trzymamy się tego określenia, trenera Sá Pinto nie jest wielką sztuką, ale doceniam to, co zrobiła Cracovia i trener Probiez.

Pan potrafi znaleźć odpowiedź na pytanie, o co chodzi trenerowi Sá Pinto...

Nawet nie staram się już od dłuższego czasu zadawać sobie tego pytania.

To spytałem inaczej. Jak poczułby się Pan na miejscu Michała Kucharczyka? Skrzydłowy Legii całe przygotowania grał na prawej obronie, nieźle zaprezentował się w pierwszym meczu przeciwko Wiśle Płock, a w niedzielę zabrakło go nawet w meczowej osiemnastce.

Byłbym rozczarowany i zawiedziony. Trener Sá Pinto pokazał już nie raz i nie dwa, że lubi mieszać w składzie. Nie wiem, czy zdaje sobie sprawę z tego, że często miesza w pustym garze.

Portugalski zaciąg w Legii został zimną potęgą wzmocony. Na razie nowe twarze nie zachwycają. Może jest im za zimno i zaciąg grać lepiej, gdy temperatura wzrośnie?

O ile pamiętam, weekend mieliśmy dość ciepły. Coś czytałem, że trener Sá Pinto narzekał na murawę, że była nierówna, piłka skakała po boisku i nie sposób było ją przyjąć. Tak się temu dziwię, bo przecież Cracovia potrafiła nią operować i zagrać na jeden kontakt kilka szybkich akcji z pierwszej piłki, nie przyjmując jej. Jakoś tak się złożyło, że ekipa Probieza murawa przy Łazienkowskiej nie przeszkadzała. Wracając do pytania, czy Portugalczycy są w słabej formie, bo jest za zimno, to równie dobrze może w maju będą równie słabi, bo będzie za gorąco. Ale mam taką cichą nadzieję, że chociaż jednego z nich uda mi się zapamiętać z dobrej strony.

PIŁKA NOŻNA

Furman na dywanik

Czy mający polski paszport Taras Romanczuk został ksenonazwany banderowcem? Czy Dominik Furman to ksenofob? Czy też sytuacja, o której jest ostatnio głośno, w ogóle nie miała miejsca? Pyskówką piłkarzy w drugiej połowie meczu Jagiellonia Białystok–Wisła Płock zajmie się najpierw rzecznik dyscypliny PZPN, a później Komisja Ligi.

„Rzecznik dyscypliny PZPN Adam Gilarski, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem sędziowskim i raportem delegata (...) oraz przeanalizowaniu oświadczeń zawodników, klubów oraz nagranych z meczu (...), wszczął postępowanie wyjaśniające dotyczące możliwości popełnienia przez zawodnika Dominika Furmana przewinienia dyscyplinarnego, zachowania o charakterze ksenofobicznym wobec zawodnika Tarasa Romanczuka (...)” – poinformowano w komunikacie na stronie Polskiego Związku Piłki Nożnej. Furman zaprzeczył w wydanym w niedzielę oświadczeniu, by użył wobec kapitana Jagiellonii Romanczuka, który ma ukraińskie pochodzenie, obraźliwych słów o charakterze nacjonalistycznym. „Chciałem stanowczo i kategorycznie zaprzeczyć, by w trakcie całego zawodów z moich ust padły w stronę Tarasa Romanczuka cytowane po meczu przez przedstawicieli Jagiellonii obraźliwe słowa. Furman, dramacie. Taras nie jest żadnym banderowcem. Nie masz prawa tak mówić! Zrobię wszystko, żeby Cię ukarać” – napisał tuż po zakończeniu meczu w mediach społecznościowych kierownik drużyny Jagiellonii Arkadiusz Szczepny.

Sprawa wydaje się trudna do rozstrzygnięcia, bo wygląda na to, że to klasyczny przykład słowa przeciwko słowu. Już teraz jednak Furman został odsądzony od czci i wiary. A to zdecydowanie za szybko, bo kamery i mikrofony rejestrujące przebieg meczu nie uchwyciły słów, które mogłyby obrazić piłkarza Jagiellonii. Gdyby tak się jednak stało, Furman zasłużyłby na dotkliwą karę. Nazwanie Romanczuka banderowcem zostało zamordowani niebnie, gdyż członkowie rodziny piłkarza zostali zamordowani przez zbrodnicze UPA podczas II wojny światowej, a on sam wielokrotnie podkreślał w wywiadach, że ma polskie korzenie i z naszym krajem czuje silną więź.

(krol)